

BANK

W A R S Z A W A
LISTOPAD 1933
ROK I NR. 10

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
BANKOWOŚCI
I ZAGADNIENIOM
FINANSOWYM

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Exposé budżetowe Ministra Skarbu.

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 3 listopada b. r. P. Minister Skarbu prof. Wł. Zawadzki wygłosił dłuższe przemówienie w związku z przedłożeniem przez Rząd ciałom ustawodawczym preliminarza budżetowego na rok 1934/35. Przemówienie to było doskonałą i pouczającą charakterystyką ubiegłych dwunastu miesięcy pod względem gospodarczym i finansowym oraz uzasadnieniem preliminarza budżetowego. Omawiając sytuację ogólną p. Minister podkreślił, że wypadki potwierdziły słuszność i prawidłowość polityki gospodarczej Rządu, zarówno co do wytycznych, którymi się ona kieruje, jak i co do metod, którymi się posługuje. Dzięki temu gospodarka nasza zbliża się do stabilizacji, na co wskazuje szereg objawów jak n. p. zahamowanie dalszego spadku wpływów podatkowych. Na uwagę zasługują enuncjacje p. Ministra co do przyszłych posunięć Rządu. W tym zakresie, mówiąc o obniżeniu stopy procentowej p. Minister zapowiedział dalsze obniżenie stopy procentowej w kredycie krótkoterminowym i akcję w kierunku konsolidacji instytucyj kredytowych. W części przemówienia, poświęconej akcji oddłużeniowej p. Minister zakomunikował ciekawe dane o dotychczasowym przebiegu tej akcji. Okazuje się, że urzędy rozjemcze rozpatrzyły już ponad 100 tysięcy spraw, dotyczących drobnej własności rolnej na sumę ponad 50 milionów złotych i 700 spraw,

dotyczących większej własności na sumę 4 miliony złotych; działalność Banku Akceptacyjnego wyraziła się sumą 40,8 milj. zł. udzielonych akceptów, przyczem poważna część tej kwoty przypada na kredyt akceptacyjny dla instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego.

Przechodząc do sytuacji budżetowej, p. Minister podkreśla, że przedstawiony obecnie budżet tem się różni od poprzednich, że podług wszelkich przewidywań nie powinien on w wykonaniu doznać poważniejszych odchyień. Do tego wniosku doprowadza kształtowanie się wpływów podatkowych w ostatnich miesiącach. W budżecie na rok 1933/34 przewidziano wydatki w kwocie 2.458 milj. zł. W preliminarzu na rok 1934/35 preliniuje się wydatki w sumie 2.165,4 milj. zł. Zniżka zatem wynosi 292,6 milj. zł. czyli 11,9%, z czego prawie połowa przypada na zmniejszenie obsługi długów państwowych. Tak zmniejszone wydatki należy uważać zdaniem p. Ministra za zupełnie realne, gdyż odpowiadają one mniej więcej skali faktycznego wykonania w roku bieżącym. Dochody zostały ustalone w wysokości 2.117,7 milj. zł. przyczem do dochodów zostały zaliczone wpływy pozostałe z Pożyczki Narodowej w kwocie 175,0 milj. złotych. Po wyeliminowaniu Pożyczki Narodowej z ogólnej sumy dochodów okazuje się, że na rok 1934/35 preliniowano dochody w sumie o 116,2 milj. czyli o 5,64% niżej od budżetu bieżącego. Jeśli chodzi o faktyczne wpływy w bieżącym roku budżetowym, to były one do dn. 20 października prawie te same co zeszłoroczne (269 milj. wobec 270 milj.). Z tego można wnioskować, że i za cały rok będą one przynajmniej równe zeszłorocznym; ponieważ zaś w budżecie są one preliniowane w sumie niższej, więc pozycja ta wydaje się zupełnie realną. Bliższe szczegóły dotyczące dochodów i wydatków preliniowanych podajemy w „Kronice“.

Według oświadczenia p. Ministra Pożyczka Narodowa da netto t. j. po strąceniu bonifikat i obligacyj przejętych za należności, około 300 milionów. Część deficytu tegorocznego, który trzeba będzie pokryć wpływami z pożyczki, wyniesie około 120—130 milionów; pozostałe 170 milionów z pożyczki preliniowano na pokrycie przewidzianego deficytu przyszłorocznego. Mimo to pozostaje jeszcze deficyt w wysokości 47 milionów; zostanie on pokryty — jeśli nie zwiększą się dochody — bądź z rezerw, bądź ze sprzedaży biletów skarbowych, która w nie-

wielkich rozmiarach wciąż się odbywa. Obieg biletów skarbowych wynosi obecnie około 120 milionów zł., z czego tylko 48 milionów znajduje się w Banku Polskim.

Budżet przyszłoroczny nie jest więc zrównoważony, gdyż normalne wydatki nie są pokryte normalnymi dochodami, a w poważnej, bo około 1/12 części przez pozostałość Pożyczki Narodowej. Jest to sytuacja, która — jak p. Minister podkreślił — musi być przedmiotem jaknajbardziej poważnej troski, nie jest ona jednak bez wyjścia. (s. b.).

Obniżka stopy Banku Polskiego.

Z dniem 26 października b. r. Bank Polski obniżył stopę dyskontową z 6⁰/₀ do 5⁰/₀, zaś stopę dla pożyczek lombardowych — z 7⁰/₀ do 6⁰/₀, czyli do poziomu, dotąd nienotowanego w historii naszego banku centralnego.

Rzut oka na początki tej historii, kiedy to stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosiła 12⁰/₀, a zastawowa — nawet 16⁰/₀, pozwala nam ocenić rezultaty, osiągnięte w ciągu niespełna lat 10-ciu na drodze do uzdrowienia naszego rynku pieniężnego. Jeszcze w r. ub. przed obniżką stopy, dokonaną w dniu 21 października i wynoszącą 1½ punktu, Polska była krajem o niemal wyjątkowo wysokich kosztach kredytu. Bank Polski pod tym względem przewyższały tylko trzy banki centralne — Bułgarski (8⁰/₀), Rosyjski (8⁰/₀) i Grecki (10⁰/₀).

Obecnie stopa dyskontowa Banku Polskiego jest już niższa, niż w Rosji (8⁰/₀), Bułgarii (8⁰/₀), Jugosławii (7½⁰/₀), Grecji (7⁰/₀), Łotwie (7⁰/₀), Hiszpanii (6⁰/₀), Portugalii (6⁰/₀), Rumunii (6⁰/₀), Estonii (5½⁰/₀) i Litwie (5½⁰/₀), a równa stopie Austrii i Finlandji. W dalszym ciągu pozostaje jednak wyższa, niż na Węgrzech (4½⁰/₀), w Niemczech (4⁰/₀) i Czechosłowacji (3½⁰/₀), nie mówiąc już o krajach wierzycielskich, w których stopa procentowa banków centralnych waha się w granicach 3½—2⁰/₀.

Porównywanie Polski z temi ostatnimi nie może być jednak miarodajne, gdyż — jak wiadomo — są to kraje o ustroju rynku pieniężnego, zgoła odmiennym od naszego. Stopa dyskontowa stanowi tam górną granicę kosztów kredytu krótkoterminowego, gdyż banki centralne są jego ostatnim źródłem, do którego banki prywatne uciekają się tylko wówczas, gdy zapotrzebowanie na kredyt nie może być pokryte na rynku prywat-

nym przy niższej stopie od banku centralnego. W Polsce natomiast wręcz odwrotnie, stopa Banku Polskiego stanowi—jak wiadomo — dolną granicę kosztów kredytu, ponieważ nasza instytucja centralna, wobec stałej w Polsce nadwyżki popytu na kredyt, nie jest ostatniem, lecz pierwszym jego źródłem. Stąd też niższa stopy dyskontowej w banku centralnym ma u nas znaczenie odmienne, niż na Zachodzie. Tam bowiem jest ona jedynie dostosowaniem się do zwiększonej płynności rynku pieniężnego, a więc tylko odzwierciedleniem jego sytuacji, w Polsce natomiast jest hasłem do mającego nastąpić w drodze administracyjnej dalszego ogólnego potaniaenia kredytu krótkoterminowego.

Czy chwila obecna uprawniała Bank Polski do zapoczątkowania akcji w tym kierunku? Niewątpliwie tak.

Rynek pieniężny od niejakiego czasu wykazuje pewną stabilizację stosunków. Tezauryzacja złota, która w pierwszych miesiącach po załamaniu się dolara — przy niemal ciągłej jego niższości — przybrała rozmiary dość poważne, aczkolwiek o połowę słabsze, niż w roku ubiegłym, w ostatnich miesiącach prawie zanikła. Odpływ wkładów z instytucyj kredytowych ustał niemal zupełnie. Coprawda ogólna suma wkładów jeszcze w ostatnich dwóch miesiącach wykazuje pewien spadek, tłumaczy się on jednak subskrypcją Pożyczki Narodowej, a częściowo był wynikiem przeliczenia wkładów dolarowych po niższym kursie. Sytuacja banków prywatnych i publicznych, dzięki stosowaniu od szeregu lat bardzo oględnej polityki kredytowej, nie nasuwa żadnych specjalnych zastrzeżeń. Banki w dalszym ciągu zmniejszają nawet swoje zadłużenie wobec zagranicy.

W licznych dziedzinach życia gospodarczego zaznaczyła się wyraźna poprawa. Likwidacja nadwyżek produkcji z okresu dobrej konjunktury bądź została już zakończona, bądź jest na ukończeniu. O poprawie sytuacji w przemyśle świadczy wskaźnik produkcji, który, choć wciąż jeszcze niski, w roku bieżącym od kwietnia utrzymuje się stale na poziomie wyższym, niż w roku ubiegłym (we wrześniu r. b. 58.8 przy podstawie 1928 = 100). Wskaźnik ten, co zaznaczyć należy, nie uwydatnia w pełni stopnia poprawy, ponieważ przy jego ustaleniu brane są pod uwagę tylko zakłady, zatrudniające 20 i wyżej robotników. Wiemy natomiast dobrze, że w ostatnich latach silnie rozwinął się i trwa w dalszym ciągu proces powstawania zakładów drobnych. Oczywiście trudno jest w chwili obecnej powiedzieć, czy poprawa ta

będzie miała charakter stały, czy tylko przejściowy. Proroctwa w tym kierunku mogłyby być niebezpieczne.

Bilans handlowy od początku roku kształtuje się dodatnio. Wprawdzie październik przyniósł zmianę pod tym względem w postaci niedoboru, wynoszącego przeszło 13 milionów zł. Niedobór ten jednak nie był bynajmniej wynikiem odmian konjunkturalnych, a jedynie podniesienia taryfy celnej. Podwyższenie stawek z dn. 11 października spowodowało znaczny wzrost importu, przeznaczonego na zapasy. Następne miesiące niewątpliwie przyniosą większy spadek przywozu, a tem samem i dodatnie saldo.

Największe niebezpieczeństwo, jakie całokształtowi gospodarstwa narodowego, a nawet walucie, mogło grozić od strony budżetu państwowego, zostało całkowicie zażegnane, dzięki nadzwyczajnemu sukcesowi Pożyczki Narodowej. Osiągnięta w kwiecie około 340 milj. zł. subskrypcja zapewnia równowagę budżetową nie tylko do końca bieżącego roku budżetowego, lecz niemal wpelni i na rok przyszły. Na najbardziej zagrożonym odcinku został osiągnięty całkowity spokój na stosunkowo znaczny okres czasu.

Żadna zatem z omówionych stron życia gospodarczego nie nasuwała przeszkód dla potanienia kredytu.

Wreszcie pozostała jedynie kwestja samej instytucji emisyjnej. Analizując bilanse Banku Polskiego, przedewszystkiem podkreślić należy, że od kilku miesięcy stan jego rezerw kruszcowo-walutowych znamionuje wyraźna stabilizacja, a w październiku nawet dość znaczny wzrost. Wprawdzie w porównaniu z początkiem roku wysokość rezerw w końcu października była niższa o blisko 90 milj. zł., różnica ta jednak jest o przeszło połowę mniejsza od spadku rezerw w tymże czasie roku ubiegłego.

Suma wykorzystanych kredytów w Banku Polskim, nie licząc portfelu biletów skarbowych w wysokości 48 milj. zł., których dyskonto rozpoczęte zostało w końcu kwietnia r. b., wyniosła na ultimo października 773 milj. zł., czyli w porównaniu z tymże okresem r. ub., była wyższa o 60 milj. zł. Obieg biletów bankowych wraz z innemi natychmiast płatnemi zobowiązaniami był wyższy o 32 milj. zł., przyczem sam obieg banknotów — niższy o 16 milj. zł.

Wreszcie pokrycie złotem obiegu banknotów i stanu natychmiast płatnych zobowiązań w końcu października wynosiło

42.14⁰/₀, czyli przekraczało normę statutową o przeszło 12 punktów.

Pozycja kruszcowo-walutowa, jak wynika z tego, nie budzi żadnych obaw, tembardziej, że następne miesiące przyniosą zapewne dalszy sezonowy wzrost rezerw. Wzmocni je również wpływ części pożyczki angielskiej, uzyskanej w lecie na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego. Z drugiej jednak strony działalności kredytowej Banku Polskiego bynajmniej nie znamionują cechy deflacyjne. Obniżka zatem stopy dyskontowej Banku nie była podyktowana — jak to mylnie tu i owdzie komentowano — kurczeniem się jego operacyj kredytowych. Umożliwiona w pełni przez sytuację Banku Polskiego oraz ogólne położenie gospodarcze kraju, przeprowadzona została jedynie w uznaniu potrzeby zapoczątkowania powszechnego potanienia kredytu krótkoterminowego, a tem samem obniżenia kosztów produkcji.

Nie ulega wątpliwości, że życie gospodarcze poważnie odczuje zniżkę samej tylko stopy dyskontowej Banku Polskiego, gdyż chodzi o dość poważną sumę oszczędności 8—10 milj. zł. rocznie. Ciężar gatunkowy tej sumy nabiera swej wyrazistości skoro się uwzględni, że udział Banku Polskiego w ogólnym stanie udzielonych przez bankowość polską kredytów sięga 40⁰/₀ (czerwiec 1933 r.).

Jasną jest wprawdzie rzeczą, że obniżka stopy Banku Polskiego odbije się niekorzystnie na jego dochodach, a co zatem idzie na wysokości dywidendy, moment ten jednak w danym wypadku nie powinien być brany w rachubę. Bank centralny bowiem nie jest przedsiębiorstwem, obliczonym na zysk, akcje zaś jego — podobnie jak i innych banków centralnych — korzystają z powszechnego zainteresowania nie dla swej rentowności, lecz pewności lokaty.

Obniżenie stopy przez Bank Polski, zapoczątkowując fazę zniżek kosztów kredytu w instytucjach kredytowych, pociągnie za sobą odpowiednie zmniejszenie procentowania wkładów. Wraz z tem obniżona zostanie maksymalna dopuszczalna stawka odsetek w stosunkach kredytowych prywatnych (obecnie 12⁰/₀) oraz odsetki zwłoki przy podatkach (obecnie 15⁰/₀). Wprawdzie na rynku prywatnym, pozabankowym, cena kredytu — podobnie jak to ma miejsce dotychczas — zawsze będzie wyższa od ustawowo dopuszczalnej, gdyż na tym odcinku żadne rozporządzenia

nic nie pomogą, jednak niewątpliwie i tu nastąpi ewolucja zniżkowa.

Obniżka ceny kredytu pozwoli również Skarbowi Państwa na zmniejszenie oprocentowania biletów skarbowych, co stosunkowo znacznie zredukuje wydatek Skarbu z tego tytułu.

Obniżenie kosztów kredytu krótkoterminowego niewątpliwie zaznaczy się dodatnio na rynku kapitałowym. Potaniecie kredytu krótkoterminowego jeszcze bardziej powiększy rozpiętość między stopą dyskontową, a rentownością papierów wartościowych, obecnie — wobec niskich ich kursów — bardzo wysoką, sięgającą bowiem 15 i więcej procent. Skutkiem tego część wolnych środków skieruje się na rynek kapitałowy, przyczyniając się do wyższości kursów, a temsamem do obniżenia ceny kredytu długoterminowego.

W końcu podnieść należy ewentualne korzyści, jakie Polska w związku z potaniem u siebie kredytu może osiągnąć w dziedzinie obrotów kredytowych z zagranicą. Do niedawna dziedziną tą nasuwała jeden z poważnych argumentów przeciw obniżeniu stopy w Polsce, mianowicie obawę zahamowania tem posunięciem dopływu nowych kapitałów zagranicznych, względnie nawet spowodowania odpływu dotychczasowych. Już w dwóch latach ubiegłych argument ten nie miał istotnego znaczenia, wobec zupełnego zaniku międzynarodowego ruchu kapitałów. Odpływ zaś krótkoterminowych kapitałów zagranicznych, jaki — podobnie jak zresztą i w innych krajach — miał miejsce w Polsce, bynajmniej nie był spowodowany obniżaniem u nas stopy, gdyż zawsze pozostawała ona na znacznie wyższym poziomie, niż w innych krajach. Obecnie rynek polski — mimo niższej ceny kredytu — staje się dla kapitału zagranicznego atrakcyjniejszy od wielu innych. Konsekwentna polityka walutowa Polski, przystąpienie jej do t. zw. „bloku złotego“, stabilizacja poszczególnych elementów życia gospodarczego, a w niektórych nawet poprawa przy pełnej stałości stosunków politycznych wewnątrz kraju — wzmogły ostatnio zainteresowanie Polską zagranicą i stanowią dobrą zapowiedź na przyszłość. (*e. b.*)

Fundusz Inwestycyjny.

Z okazji piętnastolecia uzyskania niepodległości została powołana do życia nowa instytucja; Państwowy Fundusz Inwestycyjny, utworzony na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzpltej

z dn. 27 października 1933 r. Opinia publiczna była tem dość zaskoczona, gdyż projekt utworzenia Funduszu nie był wcale poddany szerszej dyskusji. Naogół opinia co do celowości tego Funduszu nie zdążyła się jeszcze skryształizować; z dużym zadowoleniem przyjęto do wiadomości fakt, że z Funduszem nie są połączone żadne nowe podatki, wielkie zainteresowanie wzbudziły środki uzyskiwania kapitałów przez Fundusz, polegające na emisji bardzo oryginalnych papierów wartościowych.

Fundusz Inwestycyjny posiada odrębną osobowość prawną, a zarząd nim został poruczony władzom Funduszu Pracy. Przeznaczeniem jego jest „finansowanie celowych, z punktu widzenia państwowego, inwestycji”. Środki finansowe Funduszu stanowią dochody z finansowanych przezeń inwestycji oraz dotacje Skarbu Państwa. Tyle dowiadujemy się z dekretu o strukturze Funduszu. Z półoficjalnych komentarzy dowiadujemy się, że ma on być uzupełnieniem Funduszu Pracy w tym sensie, że Fundusz Pracy będzie finansował jak dotychczas roboty, natomiast Fundusz Inwestycyjny będzie finansował dostawy materiałów, związane z temi robotami. Tym sposobem oba Fundusze ściśle związane ze sobą organizacyjnie, utworzą faktycznie jedną instytucję publiczną o niedwuznacznym charakterze instytucji kredytowej, powołanej do finansowania inwestycji „celowych z punktu widzenia państwowego”, któremi w praktyce będą zapewne roboty publiczne.

Gdy jednak Fundusz Pracy ma zapewnione stałe źródła dochodowe w dość pokażnej wysokości (w pierwszej połowie bieżącego roku budżetowego dochody Funduszu wyniosły okragło 35 milj. złotych), to kapitały, jakimi będzie dysponować Fundusz Inwestycyjny, są zupełnie nieokreślone. Skarb Państwa w obecnej sytuacji nie posiada środków na dotowanie Funduszu. Pozostaje więc tylko jedna realna pozycja dochodów, mianowicie „bony Funduszu Inwestycyjnego”, do których emisji w wysokości 100 milj. złotych został upoważniony Minister Skarbu w tymże samym dekrete. Konstrukcja tych bonów zasługuje na specjalną uwagę.

Bony będą „bezterminowemi skryptami dłużnemi Skarbu Państwa”, zabezpieczonemi na majątku i dochodach Funduszu Inwestycyjnego a pozatem na całym majątku i dochodach lasów państwowych (z wyjątkiem lasów okręgu bydgoskiego). Pierwsza emisja bonów nastąpi z dniem 1 grudnia b. r. w dziesięciu ser-

jach po 40 tys. sztuk bonów w odcinkach po 25 złotych, czyli na sumę 10 milj. złotych. Bony nie będą oprocentowane, umarżane będą w drodze tygodniowych losowań, przyczem bon wylosowany będzie wykupiony po 100 złotych za odcinek 25 złotowy. Losowanie polega na wyciągnięciu siedmiu numerów z liczby 40 tysięcy każdej serji. Realne oprocentowanie długu Skarbu P. z tytułu bonów w postaci premij wyniesie więc około 3,7%.

Nie ulega wątpliwości, że bony będą miały duży pokup i mogą się stać ulubionym środkiem lokaty pieniędzy. Wpływie na to nie tylko losowanie premji i emisja odcinków opiewających na bardzo drobną kwotę, lecz przede wszystkim możność każdorazowej wymiany ich na gotówkę w kasach skarbowych oraz spłaty wszelkich zobowiązań wobec Skarbu Państwa. Dzięki tej konstrukcji bony staną się pomocniczym środkiem obiegowym, spełniającym poniekąd funkcje pieniądza i z wszelką pewnością pierwsza emisja ich w wysokości 10 milionów złotych w krótkim czasie zostanie wchłonięta. Będą one tem, czem nie zdołały zostać bilety skarbowe, mianowicie środkiem lokaty rezerw gotówkowych. Z tego punktu widzenia bony są o wiele szczęśliwszym i bardziej przystosowanym do naszych warunków pomysłem, niż bilety. Pozwolą one na lepsze niż dotychczas wykorzystanie wolnych zasobów gotówkowych, dając im zatrudnienie w procesie produkcji.

Roboty publiczne stanowią szeroko stosowany w wielu krajach środek łagodzenia trudności gospodarczych i „nakręcania konjunktury”. I w Polsce środek ten był stosowany na początku obecnego przesilenia; wszak wpływy z pożyczki budowlanej zostały użyte na roboty budowlane w nadziei złagodzenia jeśli nie przełamania narastających trudności. Gdy środki te nie zdołały osiągnąć w pełni zamierzonego celu, Rząd przyjął odmienną taktykę; główną uwagę zwrócił na przyspieszenie nieuniknionych procesów wyrównawczych, aby tą drogą stworzyć naturalne warunki dla regeneracji rentowności produkcji i opłacalności inwestycji. Pod tym względem polityka gospodarcza Polski znacznie odbiegała w ostatnich czasach od metod stosowanych w wielu państwach zagranicznych; Rząd wielokrotnie wypowiadał się przeciw projektom sztucznego ożywienia konjunktury w szczególności przeciwko inflacji, czy też t. zw. reflacji.

Obecnie jesteśmy świadkami zmiany w dotychczasowem nastawieniu państwowej polityki gospodarczej i za wyraz tej zmia-

ny należy uważać właśnie Fundusz Inwestycyjny. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że procesy likwidacyjne mają się u nas już ku końcowi i że zaczynają powoli powstawać warunki dla inwestycji. Zainicjowana przez Rząd już z wiosną r. b. akcja ostrożnych inwestycji (Fundusz Pracy, budownictwo drogowe i mieszkaniowe) wydała szereg pomysłnych rezultatów, co skłoniło władze państwowe do poszukiwania innych jeszcze możliwości rozszerzenia prac inwestycyjnych.

Bony Funduszu Inwestycyjnego pozwolą na rozszerzenie robót publicznych i na zwiększenie zatrudnienia. Czy wpłynie to jednak decydująco na dalszy przebieg konjunktury u nas? Nie należy się łudzić; suma, jaka może być tą drogą zebrana i włożona w inwestycje jest o wiele za małą, by mogła sama przez się ożywić organizm gospodarczy. Może się jednak okazać wystarczającą do tego, by ruszyć z „martwego punktu“ jeżeli istnieją już rzeczywiście w stanie potencjalnym warunki ożywienia. Gdyby te rachuby zawiodły, bony stałyby się środkiem dalszego zamrażania kapitałów w instytucjach publicznych, zwłaszcza przy biurokratycznym bądź co bądź systemie gospodarowania funduszami. Nie możemy przy tej okazji nie zaznaczyć, że organizacja Funduszu Inwestycyjnego budzi pewne wątpliwości. Nie wydaje się dostatecznie zrozumiałem, dlaczego został on wyposażony w osobowość prawną, skoro nie on emituje bony; zabezpieczenie bonów na majątku Funduszu mogłoby równie dobrze nie istnieć, skoro istnieje odpowiedzialność Skarbu Państwa i zabezpieczenie na lasach państwowych. Udzielanie kredytów będzie należeć do władz Funduszu Pracy, a więc istniejący do dyspozycji Państwa wyrobiony i wyposażony w odpowiednie przywileje egzekucyjne aparat bankowy będzie pominięty wzgl. użyty tylko do czynności manipulacyjnych. Są to oczywiście szczegóły w zasadniczej koncepcji, którą należy uważać za zdrową gospodarczo i pożyteczną.

(s. b.).

Amerykańska polityka zakupów złota.

Długo oczekiwana enuncjacja Roosevelta w sprawie zagadnień walutowych ukazała się dnia 22 października b. r. Nie wyjaśnia ona jednak wiele. Że podniesienie poziomu cen, zwłaszcza rolniczych jest podstawowem założeniem polityki Prezydenta, o tem wiadano od dawna. Dlatego też oświadczenie, brzmiące: „nie jestem zadowolony z wysokości, ani też rozmiarów wzrostu

(cen) i jest definitywną częścią naszej polityki zwiększyć ten wzrost i rozszerzyć go na te produkty, które z niego jeszcze nie skorzystały", nie mogło wzbudzić większego zainteresowania.

Dużo ważniejszą rzeczą była metoda, jaką Prezydent zamierza ten swój cel osiągnąć. Metoda ta nie była nigdy dokładnie sprecyzowana. Przeciwnie, ulega ona gwałtownym i częstym zmianom, co by wskazywało na to, że Prezydent nie posiada w tym względzie wyrobionego zdania. Jednego jest on tylko świadomy, a mianowicie celu, któryby chciał osiągnąć, jak również nie powinno ulegać wątpliwości jego zdecydowanie osiągnięcia tego celu. Świadczyć o tem muszą jego słowa: "Jeżeli nie potrafimy dokonać tego (podniesienia poziomu cen) w jeden sposób, zrobimy to w inny, ale zrobić zrobimy". Tym razem jako dalszy „skuteczny środek w tym celu” wybrano zakupy nowo wyprodukowanego złota przez Refico na rynku krajowym, w razie zaś potrzeby również i na rynkach zagranicznych po cenie, ustalanej codziennie przez rząd. Zamierzano w ten sposób „wprowadzić kontrolę wartości złotej dolara w kraju”. „Celem moim — powiada dalej Roosevelt — w obiorze tego środka jest zapoczątkowanie i utrzymanie stałej kontroli. Jest to wytyczna polityki, nie zaś przejściowe zarządzenie. Nie służy to chwilowemu zapobieżeniu spadkowi cen. Zdążamy w ten sposób w dalszym ciągu w kierunku manipulowanej waluty”.

Dnia 25 października ustalono cenę złota na 31,36 dol. za uncję. Odtąd codziennie prawie podnoszono tę cenę o niewiele więcej $\frac{1}{2}\%$ dziennie tak, że do 13 listopada doprowadzono ją już do 33,45 dol. Początkowo kurs dolara nie spadał w równym stopniu, jak podwyższano cenę złota. Nie było na to po prostu warunków, ponieważ ilości złota, zakupione w rzeczywistości, były minimalne. Wzmocniono zatem nacisk przez przerzucenie się na rynki zagraniczne. I tutaj jednak zakupy nie przekroczyły w najlepszym razie sumy kilku milionów dolarów, przyczem wbrew oficjalnym zaprzeczeniom istnieje dość uzasadnione przypuszczenie, że były one robione przy technicznej pomocy Banku Angielskiego i Banku Francji. Nie znaczy to, żeby instytucje te aprobowały politykę zakupów złota, skądinąd niesłychanie dla nich szkodliwą, o czem później, ale wskazuje niewątpliwie na dobre chęci Roosevelta, nie chcącego szkodzić interesom drugich krajów i dążącego do wykonywania swej polityki w porozumieniu z zainteresowanymi, nie rozumiejącego

zaś, że poza czysto techniczną jakakolwiek inna współpraca jest tutaj w samym założeniu wykluczona.

Wzrost podaży dolarów, będący bezpośrednim wynikiem zakupów złota, był tak nikły, że nie mógł wywrzeć na kurs dolara najmniejszego wpływu. Mimo to jednak, jeżeli chodzi o zepchnięcie w dół kursu dolara, polityka ta, po chwilowem niepowodzeniu i wbrew twierdzeniom wielu znawców, oburzonych nieortodoksyjnością tego środka, okazała się skuteczna. Już 5 listopada b. r. kurs dolara osiągnął w stosunku do funta dawny stosunek parytetowy 4,86 dol. i wkrótce potem spadł jeszcze dalej do poziomu nienotowanego od początkowych dni sierpnia 1914 roku. 13 listopada kurs ten wynosił 5,14¹/₂ — 5,15¹/₂ dol. Przyczyną takiego powodzenia polityki zakupów złota w zakresie wpływania na kurs dolara, była masowa ucieczka kapitałów amerykańskich w obliczu zdecydowanego podwyższenia przez rząd ceny złota. Ceny wewnętrzne też się podniosły, ale znacznie mniej, niż spadł kurs dolara. I tutaj pokazuje się cała mylność i szkodliwość tej koncepcji. Polityka bowiem, polegająca na sztucznem zupełnie stwarzaniu coraz większej różnicy między wewnętrzną a zewnętrzną wartością dolara nie jest czysto wewnętrzną sprawą Ameryki, lecz dotyka w sposób zupełnie bliski najistotniejszych interesów Anglii, Francji i wogóle reszty świata. Poprzedni spadek kursu dolara szedł ręką w rękę, a nawet był wyprzedzany przez wzrost krajowego poziomu cen, tem samym nietylko nie mógł szkodzić niczyjemu eksportowi, lecz nawet ułatwiał import do Stanów. Obecnie sytuacja jest odwrócona. Określa ją „*The Economist*“ z 4 listopada b. r. w sposób następujący:

„Daleko idąca deprecjacja dolara — deprecjacja, która, ex hypothesi, wyprzedzałaby i to przypuszczalnie w dość znacznym stopniu wzrost cen amerykańskich — dotknęłaby w najbardziej niekorzystny sposób konkurencyjność handlu francuskiego; jeżeliby zaś za dolarem poszedł funt i inne waluty, należące do „grupy szterlingowej“, Francja i jej towarzysze z „bloku złotego“ znaleźliby się w izolacji handlowej. Należy jednak pamiętać, że handel zagraniczny niektórych z tych krajów uległ tak drastycznym ograniczeniom, że stanowią one prawie że „samowystarczalne gospodarstwa“ i pro tanto zabezpieczone przed wahaniem kursów zagranicznych. Niemniej pokusa, żeby wejść na drogę dobrowolnej deprecjacji na wzór amerykański, mogłaby

się okazać niemożliwa do pokonania. Rezultatem tego (depresji dolara) byłyby przeto w najlepszym razie dalsze kontyngenty, wygórowane cła i restrykcje dewizowe, w najgorszym zaś ostateczne załamanie się waluty złotej, wyścig depresji i chaos walutowy. Handel międzynarodowy znalazłby się albo w kaf-tanie bezpieczeństwa, albo też w szpitalu warjatów".

„*The Economist*“ uważa dalej amerykańską politykę zakupów złota za najszkodliwszy środek, jaki można było zastosować, jeżeli chodzi o interesy obcych krajów, przynoszący natomiast minimalne korzyści dla samych Stanów. „Jeżeli Prezydent zdecydował się nieodwołalnie doprowadzić do wzrostu cen za pomocą środków monetarnych, prawie każda inna metoda byłaby lepsza; niż ta właśnie. „*The Economist*“ nigdy nie usiłował nie doceniać niebezpieczeństw inflacji pieniężnej; może ona jednak okazać się mniejszem złem, niż polityka prowadząca do jeszcze dalszego rozrywania normalnych procesów międzynarodowej współpracy gospodarczej“.

Wcześniej czy później przekona się o tem sam Roosevelt i wtedy zdaje się, o ile zechce pozostać wiernym swoim solennym przyrzeczeniom, nie pozostanie mu nic innego, jak wejść na drogę inflacji, której starał się unikać, której skutków jednak w zakresie poziomu cen krajowych tak bardzo pożąda. Ponieważ jednak najbardziej uroczyste przyrzeczenia mogą być w polityce nazajutrz odwołane, przeto nie można być pewnym niczego.

Ostatnie wypadki wykazały również, jak płonnemi były obawy wyścigu walutowego, czy też czegoś w rodzaju pojedynku między dolarem i funtem. Funt kroczy swemi własnymi, zgóry wytyczonemi drogami i znajduje się pod starem i bardzo doświadczonem kierownictwem. Grozi mu najmniej ze wszystkich walut, dużo mniej niż frankowi francuskiemu, którego pokrycie jest znakomite, poza tem jednak jego sytuacja może się w każdej chwili, w razie ucieczki kapitałów z Francji, okazać niepewna. Chodzi przytem nietylę o ucieczkę kapitałów zagranicznych, które się do Francji schroniły i których wysokość ocenia się na 10 miliardów franków, ile o ucieczkę kapitałów krajowych. W tym wypadku jednak może Francja liczyć na energiczną pomoc angielskiego funduszu wyrównawczego, który zresztą stale w okresie słabości franka interwenjuje. Leży bo-

wiem w dobrze zrozumianym interesie Anglii, żeby Francja od waluty złotej nie odstąpiła. W rzeczywistości angielski fundusz wyrównawczy skupił już setki milionów franków. Skupu tego nie będzie jednak można kontynuować bez końca. Będzie on zaś musiał w każdym wypadku ustać, gdyby ucieczka kapitałów krajowych z Francji przybrała lawinowy charakter, co nie jest wykluczone wobec ujemnego wpływu, jaki musi wyrzucić odwlekane zresztą opublikowanie spadku rezerw złota Banku Francji oraz brak jakichkolwiek celowych zarządzeń, zmierzających do wzmocnienia franka od wewnątrz. (*k. s.*)

Dr. Henryk Gruber.

GOSPODARSTWO NARODOWE A KAPITALIZACJA.

Przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Henryka Grubera, wygłoszone przez radio dnia 31.X. 1933 r. z okazji „Dnia Oszczędności“.

Gdy Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy poraz pierwszy przypomniał rolę, którą odgrywa oszczędność w życiu narodów i państw, świat znajdował się w okresie wielkiego powodzenia. Również i w Polsce, gdzie nie przelewało się tak, jak w wielu innych krajach, słowo „kryzys“ było znane raczej z opisu. Sprawa bezrobocia przedstawiała dla nas zagadnienie natury społecznej, niewymagające nadzwyczajnego natężenia sił i środków ze strony czynników państwowych. Lecz ten obraz zmienił się w ciągu ostatnich dwóch lat w sposób zasadniczy. Dotknęło nas przesilenie gospodarcze, które na zawsze pozostanie przykładem ciężkiego okresu życia i rozwoju. Okres ten jest ciężki — jako egzamin codziennej wytrzymałości, twardy jako próba charakteru. Przesilenie rozgrywa się wprawdzie w skali światowej, lecz uderza ostrzem przedewszystkiem w indywidualne właściwości i warunki poszczególnych krajów. Nie ludzkość jako taka, lecz narody każdy z osobna muszą biedzić się nad rozwiązaniem trudności w które wtrąciła je zmiana losu.

Kryzys, choć go nazywają międzynarodowym, rozgrywa się — że tak powiem — narodowo. Taryfy celne i ograniczenia dewizowe, to właśnie najwidoczniejsze dowody, że nie odbywa się pod znakiem „świata“, lecz „narodu“. Taki stan rzeczy dotknął w pierwszym rzędzie państwa, które, nie mając dostatecznych sił do samodzielnej polityki gospodarczej, skazane były na obcą pomoc finansową, a zatem uzależnione od dyspozycji autorytetów zewnętrznych. Niektóre z nich musiały poddać się pod

ściłą kontrolę finansową Ligi Narodów, której decyzje rozciągały się nawet na ustalanie wysokości budżetów państwowych, a więc na podstawy bytu państwowego. Czy podział na sfery wpływów w którym państwa wielkie wywierały nacisk na państwa mniejsze (popularnie mówiono, że jedne żyły kosztem drugich) był słusznym, nie chcę rozstrząsać. To jest pewne, że gdy pominiemy akcesorja wielkiej polityki międzynarodowej zasadniczy podział narodów na zamożne i biedne nie odbiega daleko od podziału, jaki dokonywa się w życiu społecznym. Pewne narody pracą poprzednich pokoleń uzyskały zasoby i bogactwa, inne — z powodu nieumiejętności gospodarowania i dezorganizacji — pozostały w tyle i musiały nieraz podporządkować się interesom, które nie zawsze szły w parze z istotnymi interesami własnego państwa. One też, pozostawione przez możnych swych opiekunów na łaskę losu — pierwsze spostrzegły jak złudną bywa wiara w cuda międzynarodowej przyjaźni. Ostatnie konferencje międzynarodowe zakończyły się właściwie radą, że każdy sam musi sobie pomagać. Tak było i w przeszłości, a faktu tego nie zmieniają nawet najszczytniejsze hasła, bo to jedynie naturalny sposób porastania w pierze. Praca poprzednich pokoleń stworzyła środki kapitałowe, które umożliwiły rozkwit kultury i cywilizacji. Narody dochodziły do niej drogą wysiłku zbiorczych fortun, nie ślepy traf, lecz zdyscyplinowany wyrowego w sposób systematyczny i długotrwały. Nie wyskoki siłek zbiorowej woli stwarzał dobrobyt, jako wykwit specyficznych właściwości charakteru danego narodu. Wymiana międzynarodowa niema ważniejszych przesłanek ponad konieczność nasycenia potrzeb każdego narodu z osobna. Nie sam tylko humanitaryzm i daleko posunięta miłość bliźniego, lecz dobrze zrozumiany interes daje podstawę t. zw. współpracy międzynarodowej. W myśl tej zasady ożyła na sztandarach polityki światowej prastara, a zarazem jedynie naturalna dewiza, że tylko ten naród może liczyć na utrzymanie się na powierzchni, który w sposób najlepszy i najcelowszy sam zagospodaruje się u siebie. Dewiza ta brzmi: „o własnych siłach“.

Oszczędność w takim ujęciu staje się więc zagadnieniem przyszłości narodu. Nie wynaleziono dotąd lepszej drogi do osiągnięcia dobrobytu przez naród, jak tworzenie kapitałów oszczędnościowych. Mówiąc o niej nie zwięzamy zagadnienia do pojęcia skarbonki, jako symbolu nadmiernej wstrzeźliwości

wości. Nie wyobrażamy sobie jej również jako strumienia warko płynącego ku kasom oszczędności, choć tę formę lokaty uważać należy za najzdrowszą dla szerokich sfer. Znaczenie oszczędności będzie dla nas jasne, gdy w zakresie działania jednostki i rodziny uwidoczni się, jak zgubne jest traktowanie zjawisk życiowych z punktu widzenia bieżącej chwili, jak konieczną jest świadomość, iż każdy dzień może nas postawić przed takimi trudnościami, jakich jeszcze nie zazналиśmy i dlatego musimy być przeciw nim uzbrojeni. Że pogląd ten nie jest oderwany, że nie ma on znaczenia tylko lokalnego, tego dowodem, że w dniu dzisiejszym w 40 państwach rozbrzmiewa hasło oszczędności.

Słyszemy często opinie, że jednym z powodów bezrobocia jest nadmierne nagromadzenie kapitałów w skarbcach instytucyj finansowych, gdy powinny być one użyte do produkcyjnej pracy w przemyśle czy robotach publicznych. Jest to pusta formułka, jeśli chodzi o stosunki w krajach, jak nasz, które nie mają dostatecznej ilości kapitałów obrotowych, wytworzonych przed kryzysem, a zatem nie mają czego w sposób nadmierny gromadzić. Zresztą kapitały, które znajdują się w kasach oszczędności nie są naogół niczem innym, jak właśnie wynikiem zarobków z pracy. Tam gdzie zamiera produkcja, zamiera również i kapitał. Gdy pracy brak, brak również kapitałów w kasach oszczędności. Nie można z nimi mieszać kapitałów prywatnych, które bądź spoczywają, bądź idą do obrotu w zależności od konjunktury; są to kapitały szukające zysku i zasilające takie czy inne gałęzie produkcji tylko o tyle, o ile gałęzie te są opłacalne. Kapitał oszczędnościowy ma odmienny tor rozwoju. Jako rezerwa na przyszłą konsumpcję narasta w atmosferze zaufania, — zanika gdy zaufania brak. Jest on kwintesencją pracy, a bezrobocie to jego bodajże największa antyteza. Mówią nam często: jakżeż namawiać ludzi do oszczędności w kraju w którym panuje bezrobocie, w kraju, gdzie trudno o pracę, a więc i o zarobek. Otóż w naszych warunkach brak kapitału to w pewnym tylko stopniu skutek bezrobocia, wywołanego bądź dawnymi błędami organizacji warsztatów produkcyjnych, bądź też konjunktury międzynarodowej. Jest on raczej grzechem pierwotnym niewytworzonych w ubiegłych latach środków rezerwowych. Musimy dopiero tworzyć i tworzymy własny

kapitał; program walki z bezrobociem jest dla nas nietylko programem doraźnego zatrudnienia dla kraju takich warunków, ażeby strumień rąk, szukających pracy, mógł pracę uzyskiwać stale, mógł zarabiać, konsumować i odkładać.

Gdy skarżymy się na złą konjunkturę, warto przypomnieć, czem była t. zw. konjunktura dobra. Otóż była to „konjunktura na kredyt”. Żyło się z pożyczanych pieniędzy, potrzeby przerażały o wielokroć możność zarobków. Musiała ona skończyć się, gdy wierzyciele zażądali swoich pieniędzy. Kryzys, jako forma zakończenia „konjunktury na kredyt”, jest wyrazem instynktu samozachowawczego, który zbłąkaną ludzką gromadę zmusza do powrotu na dawne miejsce, może skromniejsze, ale o ileż bezpieczniejsze. D o b r a g o s p o d a r k a c h o ć na niższym poziomie, lecz taka z której w drodze naturalnego rozwoju będziemy kroczyć ku górze — to najlepsza perspektywa przyszłości. Rozumiem, że na to, aby osiągnąć wyżyny gospodarki nie wystarczy rok czy dwa; trzeba długo i bez przerwy oddziaływać na wszystkie środowiska i wszystkie dziedziny pracy; trzeba przypominać konieczność ekonomji w codziennem życiu; trzeba w umysłach ludzkich utrzymywać te wszystkie wartości, które składają się na pojęcie przeczności i zaradności. Tak pojęta oszczędność, to nietylko myśl o jutrze w ścisłym słowa znaczeniu, to już organizacja pracy, która nie pozostaje wprawdzie w tyle za potrzebami, lecz zbyt ich nie wyprzedza. Ostatnie lata wykazały, że te potrzeby, które wzrastają szybciej, niż narastają kapitały jako wynik zbiorowej pracy społeczeństwa — nie mają widoków na zaspokojenie. Jak długo nie nastąpi harmonja między pracą i potrzebami, tak długo widmo kryzysu nie odstąpi naszych wrót. Kryzys światowy, który przypisujemy nadmiarowi inwestycji stwierdza najlepiej, że współczesna siła nabywcza ludności świata jest zbyt mała, aby narazie uczynić opłacalnemi stworzone w ostatnich latach instytucje, wynalazki i przedsiębiorstwa. Lecz sam suchy fakt przeinwestowania nie byłby w skutkach swych tak bolesny, gdyby w jego ocenie nie stosowano, jak się często dzieje, w miejsce chłodnego racjonalizmu pierwiastki irracjonalne. Byle płotka, byle energiczniejszy ruch na odcinku spekulacyjnym wystarczał, ażeby wprowadzić zamieszanie i powierzyć nie głowie, lecz nerwom bieg rzeczy.

Jak już wspomniałem jedynym środkiem na zwalczenie kryzysu jest w warunkach obecnych przeciwstawienie się mu o własnych siłach. Narodom mniejszym, mającym ściślejsze skupienie, przychodzi walka ta stosunkowo łatwiej. Narody większe przebijają się trudniej, gdyż działanie środków zaradczych rozłożone jest na znaczniejsze przestrzenie i większą ilość środowisk, stąd też odbywa się powolniej. Metoda walki z trudnościami o własnych siłach jest w wielu krajach niemal że identyczna. Państwa, które pozostały przy walucie złotej, dokonują wyrównania deficytów budżetowych według trzech najprymitywniejszych, ale i najzdrowszych zasad gospodarki, a mianowicie: zmniejszeniem wydatków, zwiększeniem dochodów i pożyczkami wewnętrznymi. Dzięki tym trzem sposobom pokryły deficyt bez uciekania się do pomocy banków emisyjnych, a temsamem uchyliły eksperymenty, zagrażające walucie.

Polska należy do państw, które swój niewielki deficyt budżetowy wyrównały pożyczką wewnętrzną. Dla przykładu nadmienię, że cała suma naszych wydatków państwowych wynosi nie o wiele więcej od kwoty samego deficytu budżetowego Francji, przewidywanego przez miarodajne czynniki. Jest to najlepszy chyba przykład naszej oszczędnej gospodarki i samoograniczenia się. Zdajemy sobie sprawę, że praca nasza jest właściwie zapoczątkowaniem na wielką skalę własnego kapitału i budowy mądrej i celowej gospodarki; program ten jest u nas w chwili obecnej aktualniejszy, niż gdziekolwiekindziej. Zbyt dużo mamy bowiem z dawnych lat zaległości, a przytem coraz wyraźniej spostrzegamy jak bezpłodnym jest pesymizm tam, gdzie dokonywać trzeba budowy trwałych podstaw gospodarki. Ileśmy to mieli przykładów, jak nam krakano nad głowami i cóż widzimy: państwo coraz silniej się zespala i wzmacnia, coraz mocniejszą zyskuje pozycję na wewnątrz i na zewnątrz. Nabieramy coraz większej pewności, jako samodzielny organizm idziemy konsekwentnie ku poprawie, bo zdajemy sobie sprawę, że niemasz zdrowej gospodarki bez wiary we własne siły.

LOSY WALUTY ZŁOTEJ.

W nrze 43 i 44 (25. X. i 1. XI. 1933) tygodnika „Die Bank“ ukazał się artykuł Alfr. Lansburgha¹⁾, którego wywody ze względu na wagę poruszonego tematu i jego ujęcie, przytaczamy poniżej w obszerniejszem streszczeniu.

W Anglii i Stanach Zjednoczonych panuje obecnie jeszcze duża rozbieżność poglądów co do przyszłego ustroju pieniężnego w każdym z tych krajów (waluta „wolna“ czy złota, stały czy regulowany parytet złota, wysoka czy niska baza stabilizacji); nie ulega jednak wątpliwości, że prędzej, czy później, nadejdzie dzień, w którym obie waluty zostaną napowrót związane ze złotem. W dniu tym państwa, które mimo największych trudności i z dużem poświęceniem utrzymały parytet swoich walut, staną przed zasadniczym zagadnieniem walutowo-politycznym. Każde z tych państw będzie musiało zdecydować, czy w obliczu nowoustalonego parytetu walut anglo-saskich opłaci się utrzymać w dalszym ciągu dawny parytet swej waluty, czy też raczej będzie wskazanem przejść odrazu do nowego parytetu, odpowiadającego poprzedniemu stosunkowi danej waluty do funta i dolara.

Najbliższa przeszłość nauczyła cały świat w sposób bardzo drastyczny, że zmiany walutowe w jednym z najważniejszych państw handlowych wywierają wpływ nie tylko na stosunki gospodarcze tego jednego państwa, lecz odbijają się także na gospodarstwie a nawet na walucie innych krajów. Dzieje się to nie tylko wówczas, gdy dany kraj posiada walutę chwiejną, ametaliczną, lecz również w przedwojennym ustroju waluty złotej. Przytoczymy przykład:

Przyjmijmy, że Anglja posiada jeszcze obecnie system waluty złotej z przed września 1931 i że dla podniesienia swej zdolności konkurencyjnej na rynkach światowych chce pewnego dnia obniżyć swój poziom cen o jedną trzecią. Taka zmiana poziomu cen w kraju, posiadającym walutę złotą regulowaną przez bank emisyjny, da się przeprowadzić bardzo prostą drogą. Zależnie od tego, czy chce się poziom cen podwyższyć, czy obniżyć, bank emisyjny powiększa lub kurczy swoje kredyty a tem samem obiegu. W naszym przykładzie Bank Angielski musiałby znacznie skurczyć obieg pieniężny, co wywarłoby niepomysłny wpływ na życie gospodarcze, ale za to przyniosło pożyteczną zniżkę poziomu cen. Jaki wpływ będzie to miało na inne kraje? Spadek cen w Anglii spowoduje w innych krajach — poważny wzrost trudności eksportowych (przynajmniej w pierwszym sta-

¹⁾ Die angelsächsische Stabilisierung und die deutsche Währung.

djum), równocześnie wzmocnienie importu, co łącznie przyczyni się do tego, że kraje te będą zmuszone obniżyć u siebie również ceny dla przywrócenia swej zdolności konkurencyjnej. Walutowo wyrazi się to w tej formie, że dla wyrównania biernego bilansu handlowego i dewizowego, będą musiały oddawać złoto ze swych skarbców emisyjnych — Anglii. Z czasem ten ruch złota przyczyni się do zniwelowania różnic w poziomie cen, gdyż wskutek przyływu złota ceny w Anglii podniosą się, a w innych krajach — skutkiem odpływu kruszcu — spadną. Niemniej zanim do tego dojdzie, wszystkie kraje poza Anglią przejdą typowy proces deflacji, gdyż dla ochrony swego parytetu walutowego będą musiały ograniczać obieg pieniężny i sprowokować tem u siebie kryzys.

Przedstawiony wyżej przebieg wypadków nie miałby miejsca w klasycznym ustroju waluty złotej przy pełnym automatyzmie ruchów złota. Wpływ polityki walutowej jednego kraju na stan gospodarczy innych krajów jest możliwy tylko pod dwoma warunkami: że obieg pieniężny danych krajów jest oparty tylko częściowo na złocie, a więc bazuje głównie na obiegu papierowym i — po drugie, że bank centralny prowadzi czynną politykę pieniężną. Te dwa warunki są właśnie spełnione w tym ustroju walutowym, jaki panował przed wojną i jaki do dziś uchodzi niestety za właściwy prototyp waluty złotej.

Przebieg wypadków przedstawiony wyżej hipotetycznie miał rzeczywiście miejsce w ostatnich latach z tą tylko różnicą, że nie działo się to w ramach waluty złotej, pojętej w sensie przedwojennym. Najpierw Anglia obniżyła wartość swej waluty w złocie o przeszło jedną trzecią. Ponieważ nastąpiło to przez zerwanie funta ze złotem a więc w ramach waluty papierowej, wpływ obniżki funta na inne kraje bądź się nie zaznaczył, bądź wystąpił w osłabionej formie. Wprawdzie bilans handlowy ukształtował się zgodnie z rozmiarem — na korzyść Anglii, jednak inne kraje otrzymały teraz zupełną swobodę wyboru środka na pokrycie niedoboru bilansu; saldo na korzyść Anglii mogły wyrównać bądź złotem (wzgl. dewizami złotymi), bądź mogły pozwolić sobie na swobodne oscylowanie swoich dewiz w stosunku do funta, bądź wreszcie mogły pójść za przykładem Anglii, deprecjonując swą walutę i przywracając w ten sposób swoją zdolność konkurencyjną w stosunku do Anglii.

Większość krajów kontynentu europejskiego postanowiła jednak pozostać wierną walucie złotej. Wynika stąd dla nich konieczność pokrywania złotem wzrastającego salda biernego w bilansie handlowym. W tych warunkach znalazły się one wnet w błędnem kole typowego kryzysu deflacyjnego: ubytek złota, — a zatem kurczenie obiegu, za tem — spadek cen, za tem — zanik zdolności kredytowej, za tem — dalszy spadek obiegu i tak wkoło. Postanowiono więc w tej sytuacji nie pokrywać biernego salda bilansu handlowego i płatniczego złotem wzgl. zło-

temi dewizami, lecz wogóle nie dopuścić do powstania biernego salda; ograniczono import, podniesiono cła antydumpingowe, często forsować premjowaniem eksport a wkońcu zawieszono niektóre wypłaty zagranicę (spłatę długów wojennych a nawet niektórych prywatnych). Tym sposobem jednak nie usunięto ujemnych wpływów zdeprecjonowania funta, lecz przeniesiono je z jednego terenu na inny; z terenu waluty na teren gospodarstwa. Spowodowany tem ogromny spadek handlu międzynarodowego nanowo podsycił kończąca się już fazę kryzysu.

W takiej sytuacji powstaje pytanie, czy metoda obrony waluty kosztem całego gospodarstwa ma sens na dłuższą metę; czy nie byłoby lepiej — wychodząc z założeń czysto praktycznych, zakończyć walkę z ujemnem oddziaływaniem zdeprecjonowanych walut i „wyc razem z wilkami” t. zn. obniżyć zawartość złota we własnej jednostce monetarnej odpowiednio do stopnia deprecjacji innych walut. Tym sposobem za jednym zamachem usunęłoby się te trudności, które wynikły ze zdeprecjonowania funta, dolara i innych walut.

Każdy kraj, utrzymujący dotychczas nienaruszony parytet wymienny swej waluty w stosunku do złota, stoi przed następującym dylematem. Jeżeli zostanie nadal przy dotychczasowym parytecie, to z biegiem czasu odniesie znaczne korzyści, a przede wszystkim tę korzyść, że w obrocie z zagranicą będzie mógł tanio kupować a drogo sprzedawać, co w dalszym następstwie wypadków da mu przewagę nad temi krajami, które wskutek zdeprecjonowania swej waluty, drogo kupują a tanio sprzedają.

W chwili obecnej jednak utrzymanie parytetu pociąga za sobą tę ujemną alternatywę, że trzeba albo stosować się do prawa wzajemnej zależności walut i parytet utrzymywać nienaruszony nie tylko nominalnie, lecz także funkcjonalnie — co zmusza do polityki deflacyjnej; albo trzeba własną walutę uniezależnić od walut obcych drogą ostrych ograniczeń obrotu z zagranicą (ograniczenia dewizowe, moratorium transferowe) co jednak zamiast zaburzeń gospodarczych, których chcianoby uniknąć przez zaniechanie deflacji, wywołałoby inne, może nawet niebezpieczniejsze zaburzenia. Natomiast porzucenie dawnego parytetu nie tylko nie miałyby tych ujemnych konsekwencji, lecz przeciwnie — przyniosłoby z miejsca szereg korzyści gospodarczych: jednak te doraźne korzyści gospodarcze byłyby okupione przyszłemi korzyściami, jakie daje utrzymanie parytetu.

Za utrzymaniem parytetu przemawia ponadto ta okoliczność, że kraje o nienaruszonej walucie złotej przeszły już najniebezpieczniejszy okres po dewaluacji funta i dolara; ich organizm gospodarczy kosztem dużych ofiar dostosował się do nowych warunków i ujemne skutki deprecjacji walut anglo-saskich zaczynają powoli ustępować. Czy miałyby więc sens porzucenie tak długo bronionego parytetu właśnie teraz, kiedy w praktyce walka ma się ku końcowi?

Odpowiedź na to pytanie nie jest tak łatwa, jakby się зда-
wało; trzeba tu przyjąć jeszcze inny punkt widzenia. We wszy-
stkich krajach, które dla utrzymania parytetu swej waluty prze-
szły przez fazę deflacji odczuwa się silną potrzebę rozszerzenia
obiegu pieniężnego. Walka z bezrobociem, program ożywienia
obrotów drogą inwestycji i robót publicznych, wymaga dużej
sumy pieniędzy, a tych niema pod ręką. Z z a s a d ą u t r z y -
m a n i a p a r y t e t u n i e d a s i ę j e d n a k p o g o d z i ć r o z -
s z e r z e n i e o b i e g u p i e n i ęż n e g o. Przeciwnie;
utrzymanie parytetu będzie wymagać raczej ograniczania obiegu.
Natomiast dewaluacja umożliwi rozszerzenie obiegu a nawet
więcej: dewaluacja stanowi warunek tego rozszerzenia.

Jak wykazała praktyka, kraje, które dobrowolnie deprecjo-
nują swoją walutę, mogą tę deprecjację utrzymywać tylko ko-
sztem odpowiednio prowadzonej inflacji. W w y p a d k u d o -
b r o w o l n e j d e p r e c j a c j i r o z s z e r z e n i e o b i e -
g u p i e n i ęż n e g o j e s t n i e t y l k o n i e s z k o d l i -
w e, l e c z n a w e t k o n i e c z n e. Ten fakt ma pierwszo-
rzędne znaczenie dla wszystkich tych krajów, które sądzą, że nie
będą mogły uniknąć niebezpieczeństwa „dozowanej inflacji”.
Daje im bowiem rękojmię, że jeżeli rozszerzenie obiegu okaże się
nieodzownem, to można je pozbawić ujemnych skutków inflacyj-
nych przez dewaluację, czyli odpowiednie zmniejszenie zawarto-
ści złota w jednostce monetarnej.

Próby międzynarodowej kooperacji w zakresie walutowym
zawiodły. Wskutek tego każde państwo musi prowadzić politykę
pieniężną na własną rękę. Artykuł swój kończy Lansburgh na-
stępującym wnioskiem.

„Kraje, które utrzymały nienaruszoną walutę i nie muszą
się liczyć z koniecznością rozszerzenia obiegu, postąpią naj-
lepiej, jeżeli utrzymają nadal stary parytet, zapewniając sobie
wszystkie dobroczynne skutki, jakie stałość waluty bezwarunko-
wo przynosi. Natomiast te kraje, które praktycznie nie mogą się
obejść bez rozszerzenia obiegu, gdyż okoliczności nie sprzyjają
organicznej mobilizacji kapitałów a pozatem należałoby się oba-
wiać konfliktów politycznych, powinny to rozszerzenie połączyć
z odpowiednią dewaluacją i w ten sposób oficjalnie notyfikować
wewnętrzną deprecjację swej waluty. To znaczy postąpią one
dobrze, jeżeli dołączą się do Anglii i Stanów Zj. Dewaluacja
jest wprawdzie i w tym wypadku złem, jednak mniejszem złem,
niż rozszerzenie obiegu bez tej korektury”.

Artykuł podany powyżej w obszernem strzeszczeniu posia-
da swoją specjalną wymowę. Jest on napisany przez znanego
ekonomistę, który jest bezwzględny zwolennikiem waluty zło-
tej i waluty tej z dużą zdolnością i znajomością rzeczy do ostat-
nich chwil na łamach tygodnika „Die Bank” bronił. Jest on
wyrazicielem interesów wierzycielskich, a zatem warstwy spe-

cialnie czulej na straty inflacyjnej natury. Zmiana frontu jest w omawianym artykule zupełnie widoczna. Oczywiście zwrot o 180 stopni był wykluczony. Dlatego też zachodzą między artykułem niniejszym, a wywodami artykułu p. t. „Deprecjacja i dewaluacja“, zamieszczonego w poprzednim numerze naszego miesięcznika zupełnie zrozumiałe rozbieżności. Dotyczą one jednak raczej teoretycznej, niż praktycznej strony zagadnienia. Wynikają one stąd, że Lansburgh, będąc bezwzględnym zwolennikiem waluty złotej, znalazł się w dość nieprzyjemnej sytuacji, będąc zmuszonym z tych lub innych powodów do stwierdzenia rujnujących skutków deflacji oraz niewątpliwych korzyści, płynących z dostosowania kursu pieniądza do zmienionej sytuacji gospodarczej.

Największy wpływ na zajmowane przez niego stanowisko musiał wywrzeć niewątpliwie fakt zdecydowanego wkroczenia Niemiec na zupełnie nowe tory polityki walutowej, prowadzącej w swej konsekwencji niechybnie do jawnego zupełnie, a nietylko ukrytego, zawieszenia waluty złotej. W teorii jest zatem Lansburgh nadal zwolennikiem waluty złotej, w praktyce jednak nietylko nie widzi w odstępieniu od tej waluty żadnych katastrofalnych następstw lecz przeciwnie, wskazuje na niewątpliwe korzyści, płynące z tego kroku. Jest w tem oczywiście brak konsekwencji, bo to, co w teorii jest najlepsze, winno być tem samem i w praktyce. Dużo bardziej logicznem jest pod tym względem stanowisko autora artykułu p. t. „Deprecjacja i dewaluacja“. Tam nieraz śladu tak rażących rozbieżności między teorią, a praktycznymi wnioskami. Można by bronić logiki wywodów Lansburgha w ten sposób, że przecież doradza on tym krajom, które stać na to, aby w dalszym ciągu nietylko nie rozszerzały obiegu pieniężnego, lecz nawet dalej go kurczyły, wytrwanie przy walucie złotej aż do samego końca. Obiecuje im wzamian za to duże korzyści na dłuższą metę, zapewniające im trwałą wyższość gospodarczą nad innymi krajami. Otóż jest to tylko sprytny wybieg. Po pierwsze bowiem kraju takiego na świecie niema już obecnie, poza może jedyną Francją, gdzie pewien stopień deflacji byłby możliwy ze względu na jej słabe natężenie dotychczas. Poza Francją zaś niema absolutnie nikogo, kto by sobie mógł pozwolić długo jeszcze na tak rujnującą i kosztowną politykę. Następnie zaś owe obiecywane przez Lansburgha korzyści na dłuższą metę są zupełnie iluzoryczne. Na dłuższą bowiem metę nie może sobie żaden kraj przy pomocy żadnych środków walutowych zapewnić nad innymi krajami wyższości, polegającej na tem, żeby tanio kupować, a drogo sprzedawać. W handlu międzynarodowym są na dłuższą metę czynnikiem decydującym, podobnie jak i w handlu krajowym, koszty produkcji. Maskować braki pod tym względem przy pomocy takiej lub innej polityki walutowej da się tylko na stosunkowo krótki okres czasu. W ostatniej instancji niższe koszty

produkcji, a zatem wyższa sprawność produkcyjna, zawsze wygrywa. Musiałoby się zatem dowieść, że obrona parytetu złota à outrance zapewnia pod tym przedewszystkiem względem wyższość nad polityką stałości cen. Jeżeli sobie przypomnimy twierdzenie tegoż Lansburgha, stokrotnie zresztą potwierdzone w praktyce, że obrona parytetu złota à outrance prowadzi w swej konsekwencji do autarkji gospodarczej, to musimy przyznać, że nie może ona zapewniać równocześnie wyższości produkcyjnej, wpływającej z niższych kosztów produkcji, autarkja bowiem jest bezpośrednim hamulcem tego rodzaju usprawnienia gospodarstwa społecznego, podczas gdy ścisła łączność z gospodarstwem światowem stwarza dla tego usprawnienia najlepsze warunki. Ścisła jednak łączność z gospodarstwem światowem wyklucza możliwość obrony parytetu złota à outrance.

Jest jeszcze druga okoliczność przez Lansburgha silnie podkreślana, a w streszczeniu jego artykułu ze względów technicznych pominięta. Słusznie mianowicie zwraca Lansburgh uwagę, że sztuczne utrzymywanie kursu waluty poniżej uzasadnionego parytetu gospodarczego w jednym z ważnych handlowo krajów świata staje się źródłem zaburzeń gospodarczych w innych krajach tak jak naszym zdaniem, sztuczne utrzymywanie kursu waluty powyżej uzasadnionego parytetu gospodarczego wywołać może jeszcze bardziej ujemne skutki. Otóż Lansburgh zarzuca Anglii, że kiedy funt bezpośrednio po oderwaniu się od złota spadł zbyt nisko pod wpływem czynników nie gospodarczych lecz psychicznych, Anglja wykorzystwała tę okoliczność i nie pozwoliła mu już wrócić zpowrotem do uzasadnionego parytetu gospodarczego w tym celu, żeby w ten sposób zapewnić sobie pewną wyższość konkurencyjną na pewien przynajmniej okres czasu. Gdyby to rzeczywiście miało miejsce, byłby to poważny, jakkolwiek nie decydujący o ustosunkowaniu się do waluty złotej, zarzut. Otóż należy wyjaśnić, że głównym celem Anglii było przedewszystkiem możliwie dalekie usunięcie zbyt wielkich wahań kursu funta przy równoczesnej stabilizacji poziomu cen. Zrealizowanie zaś tak sobie postawionego celu było możliwe jedynie tylko w ten sposób, że fundusz wyrównawczy gromadził w okresie silnej pozycji funta dewizy i złoto po to jednak tylko, żeby te zapasy zużyć w okresie słabości funta na interwencję w kierunku podtrzymania jego kursu. O żadnych niedozwolonych praktykach walutowych po stronie Anglii na niekorzyść innych państw nie może być ponadto mowy z dwóch choćby tylko dalszych względów: 1) żeby móc utrzymać możliwie daleko idącą stałość poziomu cen krajowych, Anglja musiała rozszerzyć znacznie swój obieg pieniężny, rozumiejąc przez to również i nadbudowę kredytową. Ile razy zaś stałość poziomu cen stała w konflikcie ze stałością kursu funta, to z samego założenia jej polityki walutowej wynikało, że musiała poświęcić stałość kursu funta dla możliwości prowadzenia racjonalnej i zgodnej z potrzebami swego go-

spodarstwa polityki kredytowej. Nie można się też temu dziwić, ani tembardziej określać tego, jako dumping walutowy; 2) Jak dalece jest Anglii obcą wszelka myśl o podkopywaniu walut obcych krajów świadczy o tem jej nadzwyczaj oględna polityka zakupów złota, prowadzona z pełnem uwzględnieniem interesów innych państw, oraz pomoc, z jaką Anglja gotowa jest zawsze pośpieszyć i ostatnio rzeczywiście na bardzo poważną skalę pośpieszyła frankowi francuskiemu. Z punktu widzenia bowiem angielskiego istnienie we Francji waluty złotej jest bardzo dodatkiem zjawiskiem, gwarantującym jej szereg ubocznych korzyści. Trudno sobie zatem wyobrazić, żeby tak doświadczony kraj jak Anglja, mógł jedną ręką podnosić, zaś drugą spychać wdół waluty obcych krajów.

Tego rodzaju sprzeczne ze sobą i neutralizujące się posunięcia gospodarcze zdarzają się rzeczywiście często, ale ma to miejsce głównie w dużo młodszych pod względem wyrobienia gospodarczego krajach, niż Anglja.

Michał Wierusz Kowalski.

PRACE BANKU AKCEPTACYJNEGO.

W ciągu ostatnich tygodni, po wydaniu Tymczasowej Instrukcji uzupełnionej dwoma okólnikami wyjaśniającymi, Bank Akceptacyjny nawiązał bezpośredni kontakt z terenem, biorąc udział w szeregu zebrań zwołanych we Lwowie, w Wilnie, w Krakowie, w Poznaniu, w Toruniu i t. p., na których tak instytucje wierzycielskie jak i dłużnicy — rolnicy zgłaszali swoje uwagi, spostrzeżenia i wątpliwości, jakie wynikają z zastosowania dotychczas wydanych przepisów, regulujących konwersję krótkoterminowego zadłużenia.

Wątpliwości te dzielą się na dwie kategorie; na te, które znajdują odpowiedź w już wydanych przepisach oraz na takie, które dotychczasowymi zarządzeniami nie zostały załatwione, wymagając w niejednym wypadku ustawowego uregulowania zagadnienia. Ponieważ interpretacja niektórych przepisów budziła wątpliwości, regularnie powtarzające się we wszystkich sferach zainteresowanych, omówione zostaną w niniejszych uwagach najważniejsze z nich, choćby były załatwione odnośnemi regulacjami.

A więc przede wszystkim wysuwano zarzut, iż Bank Akceptacyjny żąda zbyt wielu dokumentów i wprowadza formalności niejednokrotnie niemożliwe do wypełnienia. Jeżeli chodzi o dokumenty, mające charakter dowodowy, Bank Akceptacyjny ogranicza swe żądania do dwóch, a mianowicie żąda dostarczenia wykazu hipotecznego i szacunku; przytem w wielu wypadkach zwalnia dłużników z tego obowiązku.

Wykaz hipoteczny, który służy jako podstawa wyliczenia zadłużenia hipotecznego, będącego dla Banku Akceptacyjnego miarą stopnia zadłużenia danego warsztatu, może w niejednym wypadku być bardzo kosztowny i uciążliwy do otrzymania. Dlatego też Bank Akceptacyjny zadawałnia się w byłym zaborze rosyjskim specjalnem tak zwanem rozumowanem świadectwem z wykazu hipotecznego ze wszystkich czterech działów;

w byłym zaborze austriackim, hipotecznym wyciągiem sumarycznym;

w byłym zaborze pruskim uwierzytelnionym odpisem księgi wieczystej, uważając w tym ostatnim wypadku za wystarczające sądowe zaświadczenie, stwierdzające obszar gospodarstwa, jego zadłużenie hipoteczne i istniejące rygory oraz ograniczenia własności.

Jak wiadomo wykaz hipoteczny potrzebny jest również do ustalenia czy zadłużenie hipoteczne przekracza czy też nie 75¹/₀ szacunku danej nieruchomości, oraz dla ustalenia czy zabezpieczenie konwertowanej należności mieści się w tych samych granicach. Zwolnieni od składania wyciągu hipotecznego, mogą być ci dłużnicy, którzy, czy to z powodu braku ksiąg hipotecznych wogóle, czy też z powodu braku uporządkowanych hipotek, konwertowani będą bez zabezpieczenia hipotecznego. Tyczy się to z reguły mniejszych warsztatów rolniczych, (o powierzchni poniżej 100 ha.) względnie warsztatów zadłużonych w instytucjach drobnego kredytu nie wyżej 2.000 zł. lub 7.500 zł., w zależności od tego czy warsztaty posiadają hipoteki czy też nie.

Pozatem o ile dana instytucja drobnego kredytu (Gminna Kasa, Kasa Stefczyka i t. p.) zwróci się do Banku Akceptacyjnego z odnośnym podaniem może wówczas być uprawniona do zastąpienia wykazu hipotecznego swych dłużników odnośnym protokołem podpisanym przez członka zarządu tej instytucji i spisany po naocznem zbadaniu przez tego członka zarządu księgi hipotecznej. W praktyce umożliwia to delegatowi godnemu zaufania sprawdzenie jednorazowe dla szeregu dłużników stanu ich hipoteki i podanie tego na własną odpowiedzialność bez żadnych wypisów, do układu konwersyjnego.

Analogicznie przedstawia się sprawa szacunków. I tu również chcąc jaknajbardziej wykorzystać istniejący materiał szacunkowy Bank Akceptacyjny dopuszcza wszelkie szacunki instytucyj kredytu długoterminowego, uprawniając wierzycieli do dokonania pewnych poprawek o ileby szacunki te odbiegały zbyt od dzisiejszych cen i warunków. W stosunku do mniejszych warsztatów rolnych oraz przy mniejszej sumie zadłużenia objętego układem, postanowiono przy warsztatach o obszarze do 50 ha zadawałniać się szacunkiem kameralnym bez zjazdu na grunt, dokonany przez instytucję wierzycielską zawierającą układ. W tym wypadku dłużnik dostarczyć winien już tylko zaświadczenie urzędu gminnego stwierdzające ogólny obszar posiada-

nej przez dłużnika nieruchomości ziemskiej, z wyszczególnieniem obszaru gruntów użytkowych oraz innych przestrzeni (lasy, wody, bagna i t. p.).

Wreszcie par. 16 Instrukcji Banku Akceptacyjnego przy układach poniżej 50.000 zł. i przy zadłużeniach nie przekraczających 50% obecnej wartości nieruchomości, zwalnia z szacunku układy zawierane na ryzyko instytucji wierzycielskiej (zrzekającej się udziału w bonifikatach kapitałowych w razie powstania strat).

Po za temi dokumentami, Bank Akceptacyjny, mimo że potrzebne mu są dalsze dane o stanie finansowym dłużników, nie żąda składania dokumentów stwierdzających te dane i zadawania się pisemnem oświadczeniem dłużnika, iż odpowiadają one prawdzie. Bank Akceptacyjny zwolnił instytucje kredytowe od poświadczania zgodności z prawdą tych danych, apelując do nich by też nie żądały przedstawiania dokumentów. Instytucje te wydać mają jedynie opinię ogólną o dłużniku i zawieranych układzie.

Problemem ściśle wynikającym z zestawienia szacunku i obciążeń jest zastosowanie dolnej minimalnej i górnej maksymalnej granicy zadłużenia nadającego się do konwersji. Przy nieruchomościach ziemskich o obszarze powyżej 100 ha. całkowite obciążenie warsztatu winno osiągnąć conajmniej 35% szacunku. Granica ta w praktyce okazała się nieco wysoka, gdyż przy nieruchomościach obciążonych jedynie krótkoterminowym zadłużeniem, tak wysokie obciążenie może już być bardzo dotkliwe, a nawet uniemożliwić normalną pracę. Inaczej rzecz przedstawia się przy przeważających zadłużeniach długoterminowych, których ciężar jest mniej uciążliwy choćby ze względu na amortyzacyjny system spłat i brak konieczności prolongaty podkładu kredytu, jakim jest weksel przy krótkoterminowych kredytach.

Ale i przy długoterminowych zadłużeniach granica 35% może być zbyt wysoką w tych dzielnicach, gdzie dokonywane szacunki były stosunkowo wysokie.

Przy zadłużeniach mieszanych, a więc długoterminowych i krótkoterminowych trudności te oczywiście odpowiednio się rozkładają.

Zmiana dolnej granicy 35% mogłaby być wprowadzona jedynie przez zmianę rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu, póki więc to nie nastąpi należy liczyć się z tą klauzulą przy wykonywaniu układu. Wypada jednak zwrócić uwagę, iż posiadając jako jeden ze swych składowych elementów pojęcie szacunku, granica ta zachowuje pewną elastyczność, nie jest normą całkowicie sztywną i w razie gdyby istniejący szacunek był zbyt wygórowany, pozostaje zawsze dłużnikowi możliwość dokonania nowego szacunku na podstawie dzisiejszej ceny ziemi, a instytucji finansowej zastosowanie paragrafu 16 o którym wspominaliśmy powyżej.

Jeżeli chodzi o granicę górną, wyznaczono, iż zadłużenia hipoteczne nie powinny przekraczać 75% szacunku. Praktyka wykazuje, iż granica ta jest wystarczająco liberalnie ujęta.

Dalszy problem, nasuwający niejednokrotnie poważne wątpliwości, odnosi się do kwestji zabezpieczenia. A więc przede wszystkim wysunięto w niejednej dzielnicy koncepcję łącznych zabezpieczeń hipotecznych wierzytelności wszystkich instytucji dokonywujących układów konwersyjnych z danym dłużnikiem. Byłby to oczywiście ideał układu, na który jednak złożyćby się musiała wspólna i jednoczesna dobra wola wszystkich instytucji wierzycielskich zainteresowanych danym wypadkiem. Nie może być mowy o tem, aby Bank Akceptacyjny wywierał nacisk na instytucje finansowe, nie ma też zamiaru osłabiać dążenia do takiej wspólnej pracy. To też wyrażając zgodę na przyjęcie takich wspólnych hipotek, zachęca równocześnie do wspólnego zawierania układów.

Przy tej okazji trzeba wspomnieć, iż poza zabezpieczeniami hipotecznymi, a w wielu wypadkach w ich miejsce zabezpieczeniami wekslowymi z odnośniami porękami, układ konwersyjny nie wymaga składania nadal obiegowych weksli. Jest to jedna z korzyści układu konwersyjnego, że dłużnik zwolniony zostaje z czterokrotnego prolongowania weksli w ciągu roku, a tem samem koszt jego zadłużenia zmniejsza się o koszt opłat stemplowych (1,3%).

Duże nieporozumienia wywołuje kwestja żyr. Par. 13 Regulaminu kredytowego Banku Akceptacyjnego wyraźnie pisze, że Bank Akceptacyjny winien zażądać zwolnienia żyrantów, jeżeli dłużnik może udzielić niewątpliwie pewnych zabezpieczeń po myśli par. 9, który, gdy mowa o zabezpieczeniu hipotecznem, ustala, iż winno się ono mieścić w granicach 75% szacunku. W miarę jak wpływają układy konwersyjne do zatwierdzenia przez Komitet Konwersyjny, uwidacznia się w tym całokształcie absurd do jakiego doszło wzajemne żyrowanie. Były wypadki gdy w jednej instytucji finansowej zamieszanie żyrantów z dłużnikami było tak duże, iż nie można było z początku zorientować się w wysokości obciążenia poszczególnych dłużników. Dopiero po rozplątaniu tego anormalnego łańcuszka żyr, dało się uzyskać wystarczająco jasny obraz zadłużeń, aby układy móc zatwierdzić. Zwolnienie żyrantów nie jest więc przepisem obmyślanym ze szkodą instytucji finansowych, a tylko w celu uporządkowania zadłużeń warsztatów rolnych. Leży ono więc równomiernie w interesie wierzyciela jak i dłużnika.

Okazuje się, że zabezpieczenia hipoteczne oraz wekslowe (poręki) nie mogą być wykorzystywane przez wszystkich dłużników. Instrukcja przewiduje również „inne zabezpieczenia”, które uchwała Rada Banku Akceptacyjnego. Dotychczas jako takie uznane zostały weksle lub skrypty dłużne, co do których uprawomocnił się wyrok sądowy, poręka niektórych cukrowni

i t. p. Wysuwa się niejednokrotnie na omawianych zebraniach informacyjnych, zażądanie zabezpieczeń jakie będą mogli składać dzierżawcy nie posiadający hipotek. Na to pytanie ścisłej odpowiedzi instrukcja ani regulamin nie udziela jeszcze; nie znaczy to, że gdy odnośne organizacje wystąpią z racjonalnymi propozycjami, nie znajdą one rozwiązania w uchwale Rady Banku Akceptacyjnego, która zaliczy wówczas proponowane przez nich zabezpieczenie do kategorii „innych zabezpieczeń”. Kroki i prace w tym kierunku są już obecnie podjęte.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na fakt niejednokrotnie niewzględniany, a mianowicie, że dłużnik bynajmniej nie jest zobowiązany udzielić zabezpieczenia hipotecznego na nieruchomości, której oddłużenie przeprowadza, ale może je dać na innych nieruchomościach ziemskich, a nawet miejskich jeżeli takie posiada i wreszcie na cudzych nieruchomościach o ile uzyska zgodę ich właścicieli. Ma to miejsce przy działach rodzinnych lub też zadłużeniach opartych o poręki hipotecznie zabezpieczone.

Na duże trudności napotyka konwersja krótkoterminowego dolarowego zadłużenia. W chwili spadku dolara instytucje finansowe posiadające równowagę między aktywami i pasywami wyrażonymi w dolarach, stanęły wobec silnego wycofywania wkładów dolarowych oraz niemożności pokrywania się natychmiastowego z aktywów dolarowych, w szczególności o ile lokowane były one w rolnictwie, a zatem zamrożone. Skutkiem tego równowaga bilansowa tych instytucji została zachwiana i gdy dziś przystępują one do konwersji tego zamrożonego zadłużenia, żądają przewalutowania go z dolarów na złote, jeżeli nie po kursie 8,90 to po takim, który będąc wyższym od rynkowego, pozwoliłby im pokryć poniesione straty. Dłużnicy oczywiście nie kwapią się przyjąć tych warunków i układy nie dochodzą do skutku. Bank Akceptacyjny nie jest aparatem powołanym do załatwienia tego trudnego zagadnienia. Nie mając dziś prawa przymuszenia do zawierania układów, nie może on również narzucać kursu, po którym zadłużenia te mają być waloryzowane. Jeżeli okaże się, że procesy przewalutowania nie mogą dokonać się bez pomocy ustawodawczej, może wydana zostanie ustawa dolarowa czy inna, ale w żadnym razie Bank Akceptacyjny w jego dzisiejszej konstrukcji problemu tego nie rozwiąże.

Dużą trudność stanowi związane z tym problemem zagadnienie hipotek dolarowych. Zmiana tych hipotek na złotowe po innym kursie jak po kursie dnia, albo też czasem i wogóle zmiana ich waluty, wydaje się z punktu widzenia praw niższych wierzycieli hipotecznych nie do przeprowadzenia. Układy więc oparte na wiarygodnościach zabezpieczonych hipotekami dolarowymi, będą posiadały zabezpieczenie o chwiejnej wartości. Aby uniknąć zmniejszenia zabezpieczenia poniżej wartości układu, dłużnik będzie musiał dostarczyć dodatkowej hipoteki. Ponieważ Bank Akceptacyjny zadawalnia się zabezpieczeniem hipotecz-

nem na jakimkolwiek miejscu porządkowym, aby tylko mieściło się ono w 75% szacunku, hipoteka ta dodatkowa będzie mogła figurować na ostatnim nawet miejscu.

Niejednokrotnie spotkano się z zapytaniami odnoszącymi się do kwestji bezpośrednich zadłużeń rolników w Banku Polskim. Zadłużenia te dzielić się mogą na normalne i przymusowe. Normalne zadłużenia odnoszą się do tych, które wynikają z długoletnich stosunków kredytowych bezpośrednich między Bankiem Polskim, a rolnikiem, mającym w tymże Banku przyznany redyskont. Przymusowe zadłużenie wynika skutkiem rozwiązania się lub likwidacji instytucji pośredniczącej dotychczas między dłużnikiem, a Bankiem Polskim. Bank Polski straciwszy możliwość regresu do tej instytucji, zwraca się wprost do dłużnika-rolnika i z nim przeprowadza pertraktacje o likwidację zadłużenia.

Pierwsza kategoria zadłużeń znalazła swe rozwiązanie w odnośnych przepisach, które przewidują, że z kredytu akceptacyjnego może korzystać również i rolnik bezpośrednio zakredytowany w Banku Polskim. Układ winien być zawarty między tym ostatnim, a jego dłużnikiem. Bank Polski przyjmował bowiem do redyskonta weksle zaopatrzone w conajmniej dwa podpisy, to znaczy teoretycznie weksle handlowe. Jeden z tych podpisów był składany przez dłużnika drugi przez wierzyciela, który upłynniał sumę wekslową w Banku Polskim. Między nimi winien obecnie być układ zawarty. Na podstawie tego układu pomoc Banku Akceptacyjnego otrzymać może dłużnik-rolnik i upłynnić dług swój w Banku Polskim.

Większe trudności przedstawia sprawa zadłużeń przymusowych, gdzie z dwóch podpisów (dłużnika i instytucji pośredniczących) jeden znika i układ nie może być zawarty z powodu braku kontrahentów. Problem ten nie został jeszcze załatwiony i pozostaje w opracowaniu.

Wreszcie nasuwały się stałe dwa zagadnienia już bardziej prawniczej natury, które niestety nie dadzą się załatwić inaczej, jak drogą ustawodawczą. Chodzi tu o koszty hipoteczne i notarialne związane z przeprowadzeniem konwersji, oraz o wzmocnienie pretensji Banku Akceptacyjnego w odniesieniu do instytucji finansowych zawierających układy, czy to z tytułu udzielonego kredytu akceptacyjnego, czy też z tytułu pomocy Skarbu Państwa.

Z zakresu kosztów, ustawa o Banku Akceptacyjnym przewiduje tylko zniesienie kosztów stemplowych i to w odniesieniu jedynie do części procesów układowych. W przeciwieństwie do innych ustaw oddłużeniowych ustawa ta nie obniżyła kosztów sądowo-notarialnych.

Sprawa zabezpieczenia Banku Akceptacyjnego znalazła wyraz w ustawie, która przewiduje stworzenie odrębnej masy w instytucji zawierającej układ, masy na którą składać się ma wiarygodność, jej zabezpieczenie oraz wpływy na poczet układu.

Sprecyzowanie pojęcia tej masy, z uwzględnieniem ustawy o upadłości i praw innych wierzycieli nastąpić może tylko drogą ustawodawczą i okazało się konieczne.

Przeszliśmy więc główne trudności na jakie napotyka rozwijająca się akcja konwersyjna. Nie należy jednak przypuszczać, że działają one hamująco. Ponieważ obejmują one specyficzne warunki i posiadają charakter wyjątków, nie przeszkadzają one w zawieraniu układów w normalnych wypadkach i dlatego akcja konwersyjna codziennie przynosi układy zatwierdzone we wszystkich dzielnicach Polski.

Nie należy również dziwić się tym objawom, gdyż Bank Akceptacyjny powołany, dla załatwienia krótkoterminowego zadłużenia rolniczego, objął teren dotychczas niezbadany, przyjął formy niewypróbowane, ustalał ramy na podstawach ściśle teoretycznych. Obecnie z każdym dniem życie przynosi doświadczenie i wysuwa zagadnienia nieprzewidziane, do których władze Banku Akceptacyjnego przystępują stale z intencją życiowego ich załatwienia.

ORGANIZACJA I TECHNIKA BANKOWA

Jan Gizowski i Jerzy Blauth

O TECHNICIE FORMULARZOWEJ W BANKOWOŚCI.

(Ciąg dalszy).

Zadania techniki formularzowej nie ograniczają się jednak do dostarczenia biuru produktu, odpowiadającego litylko jego wewnętrznym potrzebom. Właśnie w bankowości, opierającej swą działalność zarobkową na świadczeniu usług, formularz odgrywa dużą rolę w stosunkach zewnętrznych. Jest on środkiem propagandy i porozumienia, tak w s t o s u n k a c h z k l i j e n t e l ą, jak i z korespondentami.

Klijentelę możemy podzielić zgrubsza na dwie grupy: ciułączy i ludzi interesu. Ci pierwsi, są ludźmi nieobytymi z wymogami kontrolowanego obrotu bankowego, szukają dla swego grosza przede wszystkim pewnej lokaty, ale nie chcą rygorów i uciążliwej formalistyki, nie lubią nieświadomości lub niepewności, jak w takim czy innym przypadku postąpić. Zdawanie sobie sprawy z ich psychiki wskaże nam drogę podejścia do nich: jasno sprecyzowane i proste przepisy obrotu, jaknajdalej posunięta gotowość do usług, ułatwienia w utrzymaniu kontaktu z bankiem, słowem to, co się w życiu potocznym zwie: „iść na rękę” — to musi być dewizą banku. Realizacja tego oznacza

dbałość o doskonałą bankową informację, niepozostawianie klientowi żadnych wątpliwości, czego się od niego wymaga przy załatwianiu jakiejś operacji bankowej, niekiedy prowadzenie po prostu jego ręki wypełniającej deklarację, kwestionariusz, czy inny formularz.

I tu właśnie formularz stworzony z myślą o wygodzie klienta stawia konstruktorowi nowe wymagania: propagandy, wychowania i zorganizowania stosunku. Dobroć urządzeń bankowych, a bodaj i wartość banku, ocenia klient najczęściej, patrząc na instytucję przez pryzmat form współpracy. Z tem trzeba się liczyć.

Weźmy drobny przykład: ktoś chce wpłacić pieniądze na cudzy rachunek. Deklaracja wpłaty powinna go już swym układem graficznym i zawartymi w niej ewent. objaśnieniami orjentować, gdzie i jakie teksty ma wpisać. Powinna go pozatem objaśnić, że likwidator wyda Nr. legitymacyjny do kasy, by klient bez pytania wiedział o dalszym przebiegu manipulacji. Z kolei Nr. legitymacyjny powinien mówić mu, że „Kasa Nr. . . . (numery kas mieszczą się nad okienkami) wywoła Pana Nr. . . .”, i że „przed wpłatą czy podjęciem należy kasjerowi wręczyć tę kartkę i wymienić kwotę pieniężną”. Klient wie na co ma zwrócić uwagę, co i kiedy ma zrobić, nikogo nie indaguje i zaoszczędza czas urzędnikom, dzięki temu, żeśmy zawczasu zatroszczyli się o zorientowanie go w roli i czynnościach, które mu przypadają w załatwieniu operacji bankowej.

Wszystko cośmy powiedzieli dotychczas, mówiąc o stosunku do klienta-ciułacza i klienta przygodnego, nieprowadzącego rachunku w banku, nietylko zachowuje swój walor przy normowaniu stosunku do klienta będącego człowiekiem interesu lub firmą, ale wymaga rozszerzenia tej sfery zainteresowania się jego potrzebami.

Chodzić tu będzie głównie o dostarczanie mu dowodów buchalteryjnych, odtwarzających zmiany na jego rachunku w banku; branie pod uwagę potrzeb rejestracyjnych jego przedsiębiorstwa i zaopatrywanie go w formularze, jakich w obrocie z bankiem może potrzebować. To wszystko, co ułatwia klienteli posługiwanie się bankiem jako pośrednikiem, leży w interesie banku.

To też dostarczanie n. p. formularzy dla podaży weksli do dyskonta czy inkasa, dyspozycji przekazowych i t. p. powinno być bezpłatne, bo za cenę tych druków bank uzyskuje przystosowane do swoich potrzeb podkłady wewnętrzne. Są one niezbędne, n. p. w postaci kopij, także klientowi-zleceniodawcy i powinno się dlatego te jego potrzeby uwzględniać w konstrukcji, w ramach technicznych możliwości. Klient powinien mieć także jasny obraz tego, w jakiej dziedzinie i na jakich warunkach bank może mu oddawać stałe lub doraźne usługi.

Powiększanie obrotu przez dobrą stałą propagandę usług ma pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju i wziętości instytucji,

a jest jedną z dziedzin, o którą dbać powinien technik formularzowy, zarządzający tym odcinkiem wydatków rzeczowych biura.

W stosunkach międzybankowych wspólność interesów, wynikająca z przynależności do jednej branży i z wzajemności usług, czyni współpracę w technice formularzowej jeszcze bardziej zrozumiałą i wprost konieczną. Praca wewnętrzna różnych instytucji oparta jest na pewnych wspólnych kanonach. W rzeczy samej spotykamy w technice manipulacyjnej banków tylko różne formy, zawierające tę samą treść. Kształtowanie się tych form jest wyrazem silniejszej lub słabszej centralizacji i jest oczywiście wykładnikiem samej wielkości przedsiębiorstwa. Piętno specyficzne wyciska nadto na technice bankowej maszynizacja, która przez różnorodność obranych systemów, wywiera szczególnie silny wpływ na dziedzinę techniki formularzowej.

Formularz krążący między bankami musi być konstruowany pod kątem widzenia jego dwustronnej celowości. Jeżeli n. p. przy przesyłaniu zagranicę czeku prosi się zazwyczaj adresata o pokwitowanie odbioru — w interesie obu stron leży taka konstrukcja formularza wysyłkowego, aby odbiorca miał gotowy egzemplarz żądanego pokwitowania, który tylko musi podpisać i wysłać. Obustronność korzyści wyraża się w tem, że wysyłający ułatwia odbiorcy spełnienie żądania, niejako automatyzuje je, wykonywując za niego część pracy (wypełnienie tekstu), i ponosząc koszt formularza na pokwitowanie. Wysyłający standaryzuje nadto—według własnych potrzeb—część korespondencji otrzymywanej, za cenę części własnego formularza.

Współpraca formularzowa może być tem silniej rozwinięta, im związki organizacyjne są ściślejsze. Szczególnie wdzięczne pole działania otwiera przeto stosunek centrali do oddziałów.

Jako jeden z podstawowych warunków realizacji racjonalnie skonstruowanych formularzy, wymieniliśmy **k o n c e n t r a c j ę z a r z ą d z a n i a** w jednej komórce. Ponieważ od właściwego postawienia sprawy zakresu działania tej komórki zależy także między innymi to, czy formularz bankowy rolę swą spełni tak, jak spełnić ją może i powinien — uważamy za konieczne wyjaśnić tu nasz punkt widzenia.

Organizacja strukturalna, zarządzanie sprawami personalnymi i gospodarczymi, wreszcie sama organizacja pracy — stanowią jednolite zadanie administracji wewnętrznej. W dużych przedsiębiorstwach posiadających oddziały, wszystkie te zagadnienia rozciągają się również na aparaty biurowe tych oddziałów. Jedność zarządzania, zmierzająca w dziedzinie techniki formularzowej do ujednostajnienia metod pracy, ułatwia tu znacznie działalność. Zagadnienie przystosowalności metod i środków rozwiązywać jednak trzeba, w stosunku do oddziałów, na płaszczyźnie wymiany doświadczeń, jeżeli nie można poprzedzić decyzji indywidualnymi badaniami. Mówimy tu oczywiście o poczynaniach

na terenie oddziałów zdawna istniejących, które z biegiem czasu wytworzyły własne metody pracy, rozporządzają więc doświadczeniem i potrafią rzeczowo ustosunkować się do sugestji, z jakimi może występować właściwy organ centrali, na podstawie badania i wyników osiągniętych u siebie. Samo ujęcie problemów organizacyjnych w odniesieniu do oddziałów odgrywa nader ważną rolę, albowiem liczenie tylko na wyniki osiągane przy pomocy nakazu, prowadzić może do spaczenia najzdrowszych idei, jeśli nie można rozwinąć odpowiedniej kontroli.

Rozważając to zagadnienie z punktu widzenia techniki formularzowej przychodzi stwierdzić, że o stopniu specjalizacji, czyli o ilości gatunków formularzy jakimi należy się posługiwać, i o stopniu oraz formie wewnętrznego ich wykorzystania — uzależnionych w dużej mierze od podziału pracy (zwłaszcza przy stosowaniu systemu przebitkowego) — stanowić będzie głównie wielkość oddziału. Kontrola gospodarczości oddziałów musi odbywać się przy pomocy specjalnego personelu inspekcyjnego. Zachodzi więc związek i tej komórki z zagadnieniem organizacyjno-gospodarczym. Przy konstruowaniu formularzy musimy z natury rzeczy liczyć się z kosztem ich wykonania. Sprawa więc wykonania nakładów formularzy, ich opłacalności, wiąże się również z całościem zarządzeniem, tak samo, jak kwestja zakupu innych środków pomocniczych i narzędzi pracy — i dlatego nie może być odrębnie traktowana, poza ramami tego działu.

Wyłania się z tych przesłanek koncepcja celowego zgrupowania czynników zarządzania w jednym dziale, ożywionym jedną myślą przewodnią, koordynującą wszelkie poczynania organizacyjne i gospodarcze, a wyposażonym w pełną egzekutywę. Dział ten będzie obejmować: planowanie techniczne i budżetowe, sprawy personalne, gospodarkę materiałową, inspekcję organizacyjną i wreszcie statystykę pracy i wyników. Brak scharmonizowania tych wszystkich czynników zarządzania, względnie wyodrębnienie z tego działu któregośkolwiek z zagadnień — zgóry przesądza niemożność osiągnięcia pełnej skuteczności poczynania, skazanych wtedy częściowo na zawisanie niejako w próżni, lub wręcz przeciwdziałanie innych czynników.

Rozwinięcie tego tematu, dotkniętego tu pobieżnie, wykroczyłoby daleko poza granicę nakreślone w dyspozycji artykułu. Poruszyliśmy tedy tylko samo sedno zagadnienia, gdyż jest rzeczą nieodzowną zdawać sobie z tego sprawę, że technika formularzowa nie jest i nie może być zagadnieniem sama w sobie, lecz jest tylko jednym z wiązań całego rusztowania administracji aparatem biurowym.

Możliwości techniczne konstrukcji formularza nasuwają też możliwość lepszego ułożenia planu pracy, pociągając za sobą potrzebę zmiany jej podziału, a czasem nawet zasadniczego przegrupowania działów. Tą drogą technika formularzowa łączy się wprost bezpośrednio z zagadnieniem organizacji strukturalnej

(statycznej) i dynamiką ruchu. Jeśli chodzi o problemat planowania pracy, należy sobie uświadomić, że plan pracy w przedsiębiorstwie wyraża się — w związku z każdą podejmowaną operacją — w przewidywaniu przebiegu wykonania wszystkich jej czynności składowych. Planując przebieg niezbędnych czynności manipulacyjnych, zajmujemy się też sposobem posługiwania się potrzebnymi formularzami i ich obiegiem. Plan musi określać: jakie czynności, przez kogo, z jakimi dokumentami, w jaki sposób i w jakiej kolejności — mają być wykonywane.

Wyrazem prawidłowego planowania, nieodzownego do scharmonizowania współpracy i właściwego ukształtowania formularzy, będzie wydanie *instrukcji wykonawczej*, która utrwała obraz przebiegu i wzajemnej zależności poszczególnych organów w pracy. Instrukcja taka jest konieczna, jeżeli praca w odnośnych punktach niema być wykonana na ślepo, lecz rozumiana, jako część, powiązana z innymi w logiczną całość.

Nie można jednak zapominać, że w żywym przedsiębiorstwie potrzeby organizacyjne są zmienne, wskutek konieczności przystosowywania ich do płynnych warunków rynku. Zagadnienie to wiąże się z kontrolą, którą omówimy później.

Z chwilą kiedy gotowy formularz, jako wyraz dążeń do ustalenia pewnego przebiegu pracy, ma dostać się do użytku, dzieje się tak najczęściej, że poprostu otrzymuje go pracownik, w najlepszym razie z kilku pobieżnymi objaśnieniami. Sprawę wprowadzenia formularza uważa się tem samem za wyczerpaną.

Tęgo rodzaju system uzależnia samo użytkowanie formularza i sposób jego wypełniania, od zrozumienia wykonawcy, co często prowadzi do błędów i nieporozumień. Za szczególnie niepewny można zgóry uznać los formularza nowego typu, tworzonego także pod kątem widzenia potrzeb i innych komórek pracy, a przeznaczonego w miejsce innego formularza.

Chcąc sprawę postawić we właściwy sposób, należy wraz z formularzem wydać pouczenie objaśniające: cel jego wprowadzenia i przeznaczenie, konstrukcję oraz sposób wypełniania.

Wyjaśnienie przeznaczenia formularza — zwłaszcza gdy zaspakaja on nietylko potrzeby bezpośredniego punktu pracy, ale i pośrednio innych komórek — orjentuje pracującego w tem, dlaczego obrano taką formę i dlaczego stawia się mu takie, czy inne wymagania w pracy. Zresztą warunkiem właściwego ustosunkowania się do jakiegokolwiek pracy jest jej rozumienie, i przeświadczenie o celowości wkładanego w nią wysiłku.

Objaśnienie celu winno wskazywać dział biura, dla którego formularz jest przeznaczony; wyliczać lub charakteryzować wypadki, w których należy się formularzem posługiwać; o ile możliwości wymieniać źródła (podkłady), wiążące się z jego używaniem a z drugiej strony — określać jego obieg po wypełnieniu i usługi, jakie oddawać mają biuro jego kopje.

Z wyjaśnieniem wiąże się — gdzie tego zachodzi potrzeba — opis strony technicznej formularza. Przykłady wypełnienia, dobrane z charakterystycznych przypadków, powinny uzupełniać takie pouczenie.

Odnosnie do n a r z ę d z i p r a c y, np. maszyn służących do wypełniania formularza, należy zwrócić w pouczeniu uwagę na ich przygotowanie do pracy (np. ustawienie tabulatorów, marginesów, skoku wałka w maszynie do pisania). Obserwacje wielu maszynistek wykażą dowodnie, że nietylko metoda pisania na maszynie, ale sama znajomość maszyny — będącej od tak dawna i w tak powszechnem użyciu — przedstawia często wiele do życzenia, przeto omówienie w pouczeniu tych spraw okazuje się konieczne, szczególnie, jeżeli układ formularza stawia pod tym względem pewne wymagania, warunkujące częściowo samo usprawnienie pracy.

Finansowa strona techniki formularzowej — czyli sprawa nakładów, których cena maleje, jak wiadomo, w miarę ich wzrostu — narzuca poprostu konieczność c e n t r a l i z a c j i z a o p a t r y w a n i a, gdy w grę wchodzi dział przedsiębiorstwa bankowego. Konieczność ta harmonizuje w zupełności z zagadnieniem z innej dziedziny: z ujednostajnieniem manipulacji, o którym była mowa na innym miejscu.

Ze sprawą wielkości nakładu wiąże się jeszcze kwestja, dotycząca ściśle konstrukcji formularza, mianowicie k w e s t j a s p e c j a l i z a c j i czy też u n i w e r s a l n o ś c i f o r m u l a r z y. Zbytne rozwijanie techniki formularzowej w kierunku specjalizacji, prowadzi może do przeinwestowania biura. Specjalizacja, jako kosztowniejsza, przy sporządzaniu mniejszych a więc droższych nakładów, ma rację bytu, gdy masowość użycia zapewnia dostateczną wielkość nakładów.

Dylemat: specjalizacja, czy uniwersalność formularza — nie da się rozstrzygnąć prostem oświadczeniem się za tą czy tamtą zasadą. Formularz specjalny jest prostszy w pracy, uniwersalny — jako dający się lepiej przystosować do różnych potrzeb, używany w różnych przypadkach, a więc przygotowywany w większych nakładach — jest tańszy. Wymaga on jednak prawie zawsze pracy bardziej wartościowej, uważniejszej, zużywa się przeto więcej czasu na jego wypełnianie, co zmniejsza naturalnie wydajność.

Niekiedy zalecać się będzie typ formularza specjalnego z szeregiem różnych tekstów, które aktualizuje się w danym przypadku. Jak wszędzie tak i tu odnalezienie złotego środka będzie najkorzystniejsze. Będziemy więc specjalizować formularze masowego obrotu, stosując w innych przypadkach możliwie uniwersalne. Takie postawienie sprawy złagodzi również skutki tego,

że przy stosowaniu formularzy specjalnych formy organizacyjne nazbyt się usztywniają.

Rezultaty osiągnięte przez nas nie będą z pewnością tak zadowalające jak te, które są możliwe do osiągnięcia, przy r o z s z e r z e n i u z a k r e s u b a d a ń i materiału porównawczego na większy odcinek bankowości.

Ta szeroka dziedzina współpracy, dla wzajemnej nauki i wyciągania z niej realnych korzyści, w postaci obniżania swych kosztów — leży w naszej biurowości zupełnie odłogiem, jakkolwiek dodatkowo wyniki wymiany doświadczeń i porozumienia w przemyśle nie pozwalają wątpić, iż wiele da się tu zdziałać, z pożytkiem wszystkich chętnych do współpracy.

Więc i w bankowości jako takiej, warunki realizacji zadań techniki formularzowej wybiegają poza ramy czysto wewnętrznego zagadnienia pojedynczej instytucji, dbałej o usprawnienie własnej organizacji. Mieliśmy sposobność zaznaczyć w przesłankach konstrukcyjnych, jaką wagę należy przywiązywać do kształtowania się stosunków międzybankowych.

Jakie są drogi podejścia do tego ogólnobankowego problemu? Niełatwe, bo wymagające.... porozumienia. Nawiazanie takiego porozumienia i podjęcie zorganizowanej akcji należy, naszym zdaniem, do zadań związków i organów nadrzędnych bankowości.

Przyjrzyjmy się bowiem istniejącemu stanowi rzeczy. Czy weźmiemy na stół operacyjny pierwszego z brzegu delikwenta: czek bankowy, którego format, wygląd zewnętrzny i układ ma właśnie prawie tyle postaci, ile jest banków w Polsce; czy inny podstawowy formularz: arkusz dyskontowy, czy deklarację wpłaty, a choćby nawet Nr. legitymacyjny do kasy — przekonamy się o wybujałościach indywidualistycznych pomysłów i rozwiązań, stwierdziwszy wielokrotnie brak przemyślenia i celowości w konstrukcji i marnotrawstwo w wielu postaciach: papieru, sposobu wykonania i t. p.

Wymienione tu przykładowo rodzaje formularzy jako przychodzące do banku z zewnątrz, względnie służące w każdym wypadku klientowi i bankowi równocześnie, z systemem techniki wewnętrznej wiążą się słabiej niż inne, i dlatego powinny iść na pierwszy ogień przy podjęciu standaryzacji międzybankowej.

Osiągnięciu takich rezultatów stoi na przeszkodzie nietylko brak odpowiedniej organizacji, ale i zakorzeniony a niesłuszny, naszym zdaniem, pogląd, że technikę wykonawczą w całej rozciągłości tego pojęcia musi „dla dobra instytucji” osłaniać tajemnica handlowa. Tego rodzaju hamulce postępu powinny przestać przeciwdziałać wymianie doświadczeń, której celem, dla każdego równie korzystnym i ważnym, jest poznanie i obranie metod najlepszych.

Niezależnie od nawiązania porozumienia międzybankowego dla pracy konstruktywnej, podjęcia studjum nad standaryzacją

przebiegów operacji, narzędzi pomocniczych oraz potrzebnych przy nich formularzy i dla stałej wymiany doświadczeń — nie można zaniedbywać działania na węższym odcinku: współpracy organizacyjnej ze swymi stałymi korespondentami.

Nie zastąpi tego bezpośredniego kontaktu wertowanie własnego archiwum, by z oglądania takich czy innych wzorów wysnuwać wnioski, z konieczności błędne, bo nieoparte o pełną znajomość warunków powstania danego formularza. Wogóle „przeszczepianie” organizacji obcych na żywy organizm, lub wtłaczanie go w ramy systemów maszyn „uniwersalnych” nie da nigdy pożądaných rezultatów.

Czy osiąga się w pracy te rezultaty, jakie były zamierzone i przewidziane, o tem mówi nam dopiero systematyczna kontrola organizacyjna.

Kontrola jest wtórnem badaniem, rzucającem właśnie wyniki na tło zamierzeń, zestawiającem wykonanie z planem. Przy produkcji masowej i standardowej — jakiej właśnie w bankowości służy formularz — jest ona skuteczniejsza i łatwiejsza, aniżeli w innych warunkach.

Jeżeli tę kontrolę rozciągamy nad sposobem posługiwania się formularzem, to musimy ją przygotować i oprzeć na instrukcjach i formalnych ich postanowieniach. Wówczas kontrola formalna zabezpieczy nas przed skutkami zaniedbań, do których wykonawcy są skłonni, zwłaszcza w odniesieniu do szczegółów pozostających w luźniejszym związku z pracą ich działu. Kontrola taka jest środkiem utrzymania dyscypliny, daje wykonawcom znać, że niedopatżenia i zaniedbania są pod obserwacją, że biuro ustanawiając metody pracy świadomie eliminuje improwizację, pragnąc mieć produkt odpowiadający zamierzonemu celowi.

Wykonawcy kontroli formalnej, która powinna mieć zarówno formę stałą, np. w postaci przeglądania poczty ekspedjowanej lub przychodzącej do registratury, jak i lotną, docierającą do punktu pracy w czasie jej wykonywania, by tam udzielić ewentualnie instrukcji i czuwać nad realizacją — muszą rozumieć charakter odchyień od wzorca, jakie niejednokrotnie uda im się stwierdzić. Jeżeli przyczyną takich zmian w wykonaniu okażą się zmienione warunki pracy, nasuwa się konieczność wniknięcia w istotę zaobserwowanych zjawisk. Widzimy z tego, że kontrola merytoryczna jest z formalną zespolona. O ile przy pomocy tej drugiej kontrolujemy człowieka jako wykonawcę, którego indywidualność jest źródłem usterek w sposobie wykonywania pracy, o tyle kontrolę merytoryczną rozciąga się nad skutkami zmienności warunków, gdyż ich całokształt stanowi o celowości ustalonych form pracy.

Obserwacja takich zmian, jakie do świadomości komórki organizacyjnej docierają od punktów pracy, wchodzących w bezpośredni kontakt z warunkami zewnętrznymi—musi zatem prowa-

dzic do perjodycznej kontroli celowości formularzy będących wszak wyrazem i planu pracy i dotychczasowych potrzeb biura. Istnienie planu na dłuższy okres czasu, realizowanego etapami, może być drugim źródłem koniecznych do przewidzenia zmian. Dlatego przystępując do wznowień nakładów nie należy nigdy zapominać o konfrontacji tego co dany formularz reprezentował — z teraźniejszością i dającą się przewidzieć częścią przyszłości.

Wszelkie formy kontroli organizacyjnej uzupełniać musi kontrola materialna gospodarki formularzowej, i to tem ściślejsza, im wydatki na ten cel stanowią poważniejszą pozycję budżetu rzeczowego.

W odniesieniu do formularzy, których zapasy w wielkich instytucjach idą w dziesiątki, a bodajże w setki tysięcy złotych, zasady prawidłowej gospodarki materiałowej powinny znaleźć pełne zastosowanie. Dla konstruktora i administratora ze stosowania tych zasad,—na tle innych przesłanek organizacyjnych—wynikną możliwości stałego obniżania kosztów handlowych. Zaoszczędzone kilka procent — przy wielkości sumy — opłaci już koszt badań, poświęconych analizie wydatków, a nawet wogóle koszt aparatu scentralizowanego zaopatrywania.

Jeżeli na koszty biura składają się dwie wielkie grupy: rzeczowa i osobowa, to koszt ogólny, przypadający na jednostkę pracy, musi się zmniejszać, przy istnieniu rzeczywiście celowego wysiłku organizacyjnego.

Taka redukcja kosztów własnych nie zapewnia automatycznego wzrostu wyniku finansowego przedsiębiorstwa, gdyż rentowność jest funkcją ceny. Znajomość jednak kosztu własnego i umiejętność wpływania nań, są podstawą oceny opłacalności, a zatem polityki stawek oraz kierunku rozwojowego. Dalszym więc skutkiem celowej i planowej pracy organizacyjnej, jest poznanie przyczyn efektu finansowego.

Na tem wyczerpujemy temat, według jego ujęcia w dyspozycji artykułu. Po tych wyjaśnieniach część praktyczna w postaci szeregu przykładów zilustruje lepiej te rezultaty, jakie formularzowi możemy przypisać.

(dok. nast.).

O OBLICZANIU RENTOWNOŚCI PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Kupując lub sprzedając zagranicą papier procentowy spotkamy się z następującym sformułowaniem warunków kupna-sprzedaży: „Kupuję na podstawie $n\%$ rentowności“, nie wymienia się przytem kursu. Jest to znaczne uproszczenie pracy umysłowej bankiera lub inwestora. Pomiedzy możliwemi alternatywami lokaty pewnej sumy pieniężnej rozróżnia się i wybiera najwłaściwszą, operując stopą zysku, który przynosi dana lokata. Przy znacznych obrotach, znacznej ilości papierów procentowych i konieczności ścisłego przewidywania, skoro w grę wchodzi zawsze poważne sumy, sposób orientacji według kursów, następnie porównywanie terminów i sposobów umorzenia i nominalnego oprocentowania — zawodzi i daje niepewne rezultaty. Dlatego też finansista oblicza t. zw. rentowność obligacyj i kupuje „on basis of $n\%$ yield“:

Jest więc rzeczą ważną zaznajomienie się z praktyką finansową w zakresie obliczania rentowności. Obecne rozważania poświęćmy papierom o stałym oprocentowaniu różnego typu. Przyпускаjemy, iż podstawy rachunku składanych procentów są znane czytelnikowi dostatecznie.

Istnieją dwie ważne zasady rachunków matematycznych finansisty; zasady, wynikające z praktyki finansowej i rachunków. Po pierwsze, finansista uważa, iż dobra lokata nie może być spekulacyjna. Zysk z niej musi być pewny, i nie opłaca się kupować papieru, jeśli nie mamy zamiaru trzymać go do chwili wykupienia. Musi dana lokata być tak atrakcyjną, by w danej chwili opłacało się zaangażować w niej kapitał do chwili, kiedy dłużnik-emitent spłaci całą należność. Dodamy, iż zasada ta ma podstawowe znaczenie w matematycznych kalkulacjach. Po drugie, należy być ostrożnym, i jeśli dłużnik zawarował sobie prawo przedterminowej spłaty długu, to trzeba wziąć pod uwagę, iż wykorzysta to swoje prawo wtedy, gdy to będzie dla niego korzystne. Inwestor liczy się więc z najmniej dlań korzystnemi możliwościami umorzenia długu przez dłużnika-emitenta.

To są najgłówniejsze zasady praktycznej kalkulacji finansowej. Jeśli chodzi o matematyczne zasady, to wynikają one z rachunku procentów składanych i są dalszem rozwinięciem tego rachunku i zastosowaniem go w najróżnorodniejszych okolicznościach i warunkach pożyczkowych.

Przypomnijmy ogólne zasady. Suma pieniężna S_n , przypadająca do zapłaty po n latach przy oprocentowaniu pożyczki

o wysokości K , według procentów składanych, wynosi $S_n = K \cdot (1 + i)^n$, gdzie i jest to wysokość procentu w stosunku rocznym. Wyraz $(1 + i)^n$ jest to czynnik oprocentowujący. Możemy sobie zadać pytanie, w co przekształci się suma 100 złotych, ulokowana w banku na 5% rocznie, przyczem procent jest dopisywany w końcu każdego roku. Otrzymamy $S_n = 100 (1 + 0,05)^n$. Możemy również zapytać, jaką sumę należy złożyć do banku, by po n latach otrzymać owe 100 złotych? Z powyższego równania jest nam znana wielkość S_n , więc K łatwo możemy określić z tegoż równania w postaci $K = \frac{S_n}{(1 + 0,05)^n} = \frac{100}{1,05^n}$.

To ostatnie pytanie brzmi zwykle następująco: jaka jest aktualna wartość 100 złotych do otrzymania po n latach, przy stopie 5% rocznie? Ta aktualna wartość odpowiada naturalnie sumie, którą należy złożyć do banku na powyższych warunkach, by otrzymać po n latach 100 złotych. Stąd wyraz $\frac{1}{(1 + i)^n}$ nazywa się czynni-

kiem dyskontującym, i oznacza się w arytmetyce politycznej (matematyce finansowej) przez v^n .

Wyobraźmy sobie obecnie, iż wzamian za podarowanie pewnej sumy ktoś zobowiązał się nam przez n lat płacić corocznie pewną stałą kwotę. Co warte jest dla nas takie zobowiązanie? Mamy w ten sposób do otrzymania za rok k złotych, za dwa lata znów k złotych i t. d. przez n lat. Aktualną wartość tej całej renty, jaką mamy otrzymać można przedstawić w postaci sumy aktualnych wartości rat k , zdyskontowanych właściwie. A więc czynnik dyskontujący raty płatnej po n latach wynosi v^n , po $n-1$ latach v^{n-1} , i t. d., po 2 latach v^2 , a w przyszłym roku v . Suma ogólna tych aktualnych wartości wyniesie t. zw. anuitet

$$K \cdot a_{\overline{n}|} = Kv + Kv^2 + Kv^3 + \dots + Kv^{n-1} + Kv^n = \\ = K \cdot \frac{1 - v^n}{i} = K \cdot \frac{1 - \frac{1}{(1+i)^n}}{i}$$

Ponieważ każde v^{n+1} ze znakiem potęgi większym o jedność tworzy się przez pomnożenie $\frac{1}{(1+i)^n}$ na $\frac{1}{1+i}$, przeto mamy tu do czynienia z postępem geometrycznym. Dlatego z prawej strony wyżej podanego równania podajemy skrócony wyraz na sumę, wyrażający $a_{\overline{n}|}$ zapomocą v^n .

Przypuśćmy obecnie, iż kupujemy papier procentowy, np. 6% państwową pożyczkę dolarową z r. 1920. Kapitał tej pożyczki zostanie spłacony jednorazowo w r. 1940, co pół roku posiadacz obligacji otrzymuje za kupon 3 od sta. Na podstawie wyżej napisanego możemy łatwo obliczyć aktualną wartość tej pożyczki, jeśli ustalimy, na jakiej podstawie mamy ją kupić, ile ma ona

dać. Wyobraźmy sobie, iż pieniądź, który mamy, przynosił nam dotychczas 6% rocznie, chcemy zaś mieć go na 7%. Powstaje pytanie, jaką cenę możemy dać za obligację powyższej pożyczki? Jeśli mamy otrzymać 7%, czyli kupujemy tę obligację na podstawie 7%, to znaczy, iż suma, którą wydamy, musi się kapitalizować po 7% rocznie. Tam więc, gdzie w obliczeniach interwenjować będzie i , odsetek, tam musimy wstawić wartość 7% rocznie lub 3,5% półrocznie. Przeprowadźmy obliczenie.

Kupując obligację, mamy otrzymać po 20 latach a 40 półroczach, sumę 100 złotych, i oprócz tego, co pół roku otrzymywać będziemy 3 złote tytułem procentu. Wartość aktualna tej pożyczki składa się więc dla nas z aktualnej wartości kapitału 100 zł. i aktualnej wartości odsetek, otrzymywanych w postaci renty przez cały bieg pożyczki, od chwili zakupu do chwili wykupienia jej przez Skarb Państwa. W myśl tego, cośmy już wyżej powiedzieli, wartość terazniejszą kapitału otrzymamy przez pomnożenie jej przez czynnik dyskontujący v , wartość zaś renty przez $a_{\overline{n}|}$, anuitet. Suma rezultatów da nam wartość obligacji w chwili obecnej. Musimy więc wiedzieć, jaki okres czasu pozostaje do umorzenia pożyczki, t. j. do chwili spłaty kapitału, i ile razy otrzymamy równowartość kuponu. Ponieważ chcemy uzyskać 7% rocznie, a 3,5% półrocznie, dobieramy v^n i $a_{\overline{n}|}$ dla tej stopy. Dokonywa się to za pomocą tablic, które zawierają obliczone v^n i $a_{\overline{n}|}$ dla różnych terminów i różnej stopy kapitalizacji. Mamy więc na aktualną wartość tej pożyczki wyraz ogólny. Kurs = $100 \cdot v^n + 3 \cdot a_{\overline{n}|}$ do którego za pomocą specjalnych tablic podstawiamy odpowiednie znaczenia symboli v^n i $a_{\overline{n}|}$ i dokonywamy działań arytmetycznych. Naprzykład, ustalając cenę obligacji w chwili emisji, a więc z terminem 40 półroczy, przy stopie 3,5% półrocznie, mamy następującą cenę obligacji: Kurs = $100 v^{40} + 3 a_{\overline{40}|} = 100 \cdot 0,25257247 + 3 \cdot 21,35507234 = 25,25724700 + 64,06521702 = 89,32246402$ lub 89,32. Wartość ta odpowiada w tym wypadku kursom giełdowym, w dacie płatności kuponów.

Przypuśćmy, jak to często się zdarza, iż ciekawi nas inne zagadnienie. Mianowicie mamy kurs giełdowy w dacie płatności kuponu i chcemy określić, jaką rentowność ma dana obligacja, ile uzyskamy, lokując do daty spłacenia pożyczki, jej umorzenia, w postaci oprocentowania bieżącego (kuponu) oraz w postaci przyrostu wartości obligacji, która zostanie wykupiona al pari. Czyni się to czasem w sposób przybliżony następująco.

Przy kursie 89,32 uzyskamy w terminie wykupu 100 — 89,32 = 10,68 zł. nadwyżki kursowej, co przy 20 latach terminu pożyczki daje rocznie 0,534 zł. Kupon wynosi 6 zł. rocznie. Razem 6,534 zł. rocznie czystego dochodu. Rentowność zaś zmienia się w zależności od terminu. Obecnie wynosi ona 6,534 od 89,32, czyli 7,31 od stu, w ostatnim roku wynosić będzie 6,534 od (100 — 0,534) czyli 6,579. Przeciętą wynosi 6,94%. Obliczenie

to jest, jak widzimy, niedoskonałe skoro prawdziwa rentowność w tym wypadku wynosi 7⁰/₀. Nie liczy się bowiem z istotą składanych procentów. Wartość bowiem kapitału włożonego nie przyrasta w równych ratach, lecz zgodnie z regułą procentu składanego, t. j. w pewnym postępie geometrycznym. Kupon, który zainkasujemy za lat 20 będzie mniej dla nas wart, niż kupon do inkasa w roku przyszłym. Dlatego też zagranicą oddawna ułożono specjalne tabele, które pozwalają obliczać rentowność dostatecznie ściśle. Tabele te zawierają kursy obligacji o danym oprocentowaniu w różnych terminach, pozostających do umorzenia. Jeśli mamy naprzykład dla rentowności 3³/₈⁰/₀ półrocznie podany kurs 91,83, wyższy od otrzymanego powyżej, oraz dla rentowności 3⁵/₈⁰/₀ kurs 86,91, niższy od powyższego, to możemy wnioskować, iż rentowność odpowiadająca otrzymanemu kursowi jest takiej wysokości, która stanowi coś pośredniego pomiędzy rentownościami dla podanych w tabeli kursów. Właściwego kursu szukamy za pomocą t. zw. interpolacji, licząc się z następującymi właściwościami wielkości, wchodzących w grę, t. j. kursów i terminów. Mianowicie, im niższe oprocentowanie, tem wyższy jest kurs. Jest to jasne, jeśli przypomnimy sobie, iż wartość rzeczywistą otrzymujemy przez stosowanie czynnika dyskontującego. Im wartość czynnika jest wyższa, a wzrasta on przy wyższej stopie i większej długości czasu do umorzenia (to jest wykładnika potęgi), tem kurs powinien być niższy. I odwrotnie. Jeśli więc rentowności 3³/₈⁰/₀ odpowiada w tabeli kurs 91,83, a rentowności 3⁵/₈⁰/₀ kurs 86,91, mamy zaś dany kurs 89,32, to obliczenie poszukiwanej rentowności rozkładamy sposobem interpolacji w sposób następujący:

	Rentowność 3 ³ / ₈	Kurs 91,83
	" x	" 89,32
	" 3 ⁵ / ₈	" 86,91
Różnica danych kursów		91,83 — 86,91 = 4,92
" " rentowności		3 ⁵ / ₈ — 3 ³ / ₈ = ² / ₈
" " kursów		91,83 — 89,32 = 2,51
Rentowność poszukiwana	= 3 ³ / ₈ + $\frac{2}{8} \left(\frac{2,51}{4,92} \right) = \sim 3^{1/2}$	

Mowa dotychczas była o kursach pożyczek w dacie płatności kuponów, gdy liczba półroczy do umorzenia pozostających była całą liczbą, dla której podany jest w tablicach kurs. Jeśli liczba półroczy nie jest całą, kurs pochodzi z jakiegoś dnia w środku półrocza, to tu musimy zazwyczaj wprowadzić również drogą interpolacji poprawkę, obliczając kursy na dany dzień, i dopiero z tak obliczonych kursów obliczyć rentowność.

Sposób podany powyżej może zadowolnić nas, gdy nie wchodzi w rachubę większe sumy pieniężne. W poważniejszych wypadkach obliczenia dokonywa się ściślej, za pomocą tablicy logarytmów obliczając kurs, ściśle odpowiadający danemu. Oblicze-

nie pierwszym lub drugim sposobem za pomocą tablic wskazują wtedy przybliżoną rentowność, wychodząc z której drogą prób znajduje się prawdziwą rentowność ze ścisłością do małych ułamków procentu. W bieżącej praktyce korzysta się z tablic kursów lub z nomogramów, które dają dostateczne wyniki.

Aczkolwiek formuła wyżej podana dotyczy tylko określonych warunków spłaty pożyczki, to jednak ma one szersze zastosowanie, jeśli chodzi o obliczenie rentowności, uzyskiwanej przez inwestora. Poto, jednak, by ustalić zakres zastosowania powyższej formuły, musimy zastanowić się nad sposobem umorzenia długu obligacyjnego.

Amortyzacja pożyczki obligacyjnej odbywa się zwykle według pewnego planu, który przewidziany jest w warunkach emisji. Jeśli chodzi o „bondy” (nazwa ta w Ameryce odpowiada właśnie pożyczkom wykupywanym jednorazowo w ostatnim terminie), to jest rozpowszechniona praktyka tworzenia t. zw. funduszków umorzenia (sinking fund). Dłużnik według pewnego planu odkłada pewne sumy na składany procent, poto, by osiągnąć w terminie spłaty pożyczki potrzebne sumy. W praktyce ten sposób postępowania okazał się niezbyt pewny. Dłużnik uchyla się od płacenia rat na fundusz, lub zużywa zebrane w ten sposób sumy na nowe inwestycje (takie nadużycia są częste w gospodarce komunalnej w Stanach Zjednoczonych). W Starym Świecie w użyciu jest inna postać spłaty pożyczki. Mianowicie, warunki emisyjne przewidują ratalną spłatę pożyczki. Zazwyczaj w terminach płatności kuponów emitent jest zobowiązany wylosować pewną ilość obligacyj, i wykupić je według przewidzianej w warunkach emisji ceny (al pari lub powyżej al pari). Czasem jednak dłużnik zastrzega sobie prawo spłaty pożyczki w ratach, lecz nie przez losowanie obligacyj w obiegu i wykup ich al pari, lecz przez skup odpowiedniej, przewidzianej w planie amortyzacyjnym, ilości obligacyj według kursu giełdowego. Albo znów zastrzega sobie również możliwość przedterminowej spłaty pożyczki; jeśli oprocentowanie jest wysokie, a posiada się odpowiednie fundusze, to jest dla dłużnika nader korzystne.

W naszej praktyce warunki emisji pożyczek państwowych umożliwiają zwykle Państwu umorzenie pożyczek w ratach przez przedterminowy skup obligacyj. Jeśli kurs giełdowy jest niższy, niż cena wykupu (wylosowanie), jest to dla dłużnika nader korzystne. Wierzyciel-inwestor lub rentjer musi się wtedy liczyć z tem, iż dłużnik wybierze najkorzystniejszy dlań tryb spłaty z pośród możliwych, przewidzianych w warunkach emisji.

Gdy obligacje są losowane i wykupywane al pari w ratach, to wierzyciel może spodziewać się, iż uzyska pełny zwrot pożyczonego kapitału wcześniej, niż w ostatecznym terminie umorzenia pożyczki. Jeśli zaś dłużnik nie losuje, a amortyzuje przez skup na giełdzie, to wierzyciel może spodziewać się zwrotu kapitału w pełnej wysokości tylko w ostatecznym terminie umorzenia, kiedy kurs pożyczki będzie równy stu. W tym więc wypadku

słuszną rzeczą jest obliczenie rentowności pożyczki tak, jakby była ona umarzana w terminie wykupu, jednorazowo, a nie ratalnie, aczkolwiek plan umorzenia przewiduje stopniowe wycofywanie obligacji.

Zasadniczo istnieją dwa sposoby rozłożenia na raty spłaty pożyczki. Jeden z nich przewiduje, iż rata jest przez cały czas spłaty równej wysokości. To znaczy, iż początkowo suma spłaty zawiera oprocentowanie i niewielką ratę spłaty kapitału, z biegiem czasu kapitał jest coraz bardziej intensywnie spłacany, odpowiednio do jego spłaty maleją odsetki. Wszystkie raty są równe. Drugi sposób dąży do likwidacji kapitału w równych ratach. Do tej raty jest dodawana wysokość należnego oprocentowania, która w miarę spłaty kapitału maleje. Raty (kapitału plus procent) są więc malejące. Pierwszy typ umorzenia jest u nas w powszechnym użyciu, jeśli chodzi o listy zastawne. Drugi typ spotyka się rzadziej. Plan umorzenia 7% pożyczki stabilizacyjnej jest oparty na założeniach zbliżonych do tego drugiego typu.

Zastosowany przy listach zastawnych sposób umorzenia wymaga zastosowania innej formuły, niż ta, którą podaliśmy dla „bondów”, pożyczek spłacanych jednorazowo. Jak łatwo zauważyć z powyższego, wierzyciel listów zastawnych (ich posiadacz) otrzymuje przez czas ich posiadania pewną stałą rentę, w postaci rat. Wartość aktualna tych rat określa się za pomocą formuły anuitetu. Możemy na podstawie tablic amuitetów określić, ile powinna wynosić wartość terażniejsza tej pożyczki. Wartość renty w wysokości 4,5% od kapitału 100 zł. płatnej przez 20 lat do umorzenia, wynosi 58,5356. Kurs giełdowy natomiast kształtuje się na 95,80. Co to oznacza? To znaczy, iż stopa procentowa, według której można skapitalizować obecnie pewną sumę pieniężną na rynku jest inna, niż ta stopa nominalna, którą uzyskuje rentjer, lokujący kapitał w obligacji 4,5%-owej. Kurs listu zastawnego można więc w tym wypadku zdefiniować, jako stosunek dwu wartości aktualnych: mianowicie obliczonej według bieżącej stopy procentowej na rynku do obliczonej według nominalnej stopy. Rentowność w tym wypadku określa się, jako taką stopę procentową, przy której użyciu aktualna wartość przyszłych anuitetów, przypadających za sto nominalu, daje w momencie obecnym sumę, równą aktualnemu kursowi.

Poszukiwanie rentowności na podstawie znanych warunków emisji i znanego kursu odbywa się podobnie, jak już w wyżej opisanym wypadku. Istnieją tablice, podające kursy dla różnego oprocentowania nominalnego, i różnej rentowności. Z tych kursów drogą interpolacji określa się właściwą rentowność. Można to dokonywać z większą ścisłością za pomocą tablic z wartościami a^n . Mamy bowiem według definicji

$$\text{Kurs} = \frac{100 \cdot a'_{\overline{n}|}}{a_{\overline{n}|}} = 100 \cdot \frac{1}{a_{\overline{n}|}} \cdot a'_{\overline{n}|}$$

gdzie wartość renty a'_n oblicza się według stopy rentowności, a wartość renty a_n według nominalnego oprocentowania. Jak widzimy, formułę tę można przedstawić w postaci iloczynu dwu wielkości, z których jedna jest odwrotnością anuitetu, $\frac{1}{a_n}$

Ten wyraz odpowiada na pytanie, jaki anuitet można zakupić za jednostkę kapitału według nominalnej stopy pożyczki. Kurs zapłaci się za tyle takich anuitetów, ile wynosi aktualna wartość kapitału według bieżącego oprocentowania (rentowności). Takie jest znaczenie formuły kursów dla listów zastawnych.

W artykule niniejszym nie możemy wchodzić w bliższe szczegóły, dotyczące budowy planu amortyzacji, różnych warjantów tego planu i t. p. Podamy tylko na zakończenie formułę na obecnie znajdujące się w obiegu miejskie 5^{0/0}-we listy zastawne skonwertowane, które różnią się od normalnych emisyj tem, iż spłata kapitału zaczyna się dopiero po trzech latach, a do tego czasu dłużnik płaci tylko odsetki. Formuła ta brzmi:

$$\text{Kurs} = 100 \cdot \frac{a'_{n-t}}{a_{n-t}} v^t + 250 a_t$$

gdzie znak potęgi n oznacza liczbę półroczy do terminu ostatecznego umorzenia, a t liczbę półroczy tylko oprocentowanych. Jak widzimy, pełny anuitet uzyskuje się dopiero za t półroczy, dlatego dyskontujemy jego wartość, na dzień dzisiejszy. Wzajemian obecna wartość aktualna uwzględnia również zmniejszony anuitet z tytułu samego nominalnego oprocentowania w ciągu pierwszych t półroczy. Przez podstawienie właściwych wartości anuitetu i v^t z tablic, kurs odpowiadający danej rentowności łatwo się da obliczyć, a stąd przy danych kursach można obliczyć szukaną rentowność.

Na początku niniejszego wskazaliśmy na znaczenie, jakie posiada obliczenie rentowności nabywanych papierów procentowych dla finansisty i banku. Tu zaznaczymy, iż zasady prawidłowego księgowania wymagałyby podziału zysku lub straty na sprzedaży papieru na zysk z tytułu kuponu, zysk z tytułu amortyzacji kapitału i zysk spekulacyjny, z tytułu wzrostu wartości kursowej, która wynika ze spadku rentowności, t. j. bieżącej stopy rynkowej. Pierwsze dwa rodzaje przychodu są do przewidzenia, ten ostatni ma charakter konjunkturalny i spekulacyjny i przeto wydzielenie jego pozwoli ocenić wpływ konjunkturalnych zysków na rentowność operacji danej instytucji finansowej. W bankach, zysk tego rodzaju pozwala równoważyć straty na odsetkach, jeśli stopa spada konjunkturalnie. Wprowadzenie powyższych odróżnień znacznie precyzuje i wyjaśnia zależność danej instytucji od konjunktury, a to jest zadaniem właściwie prowadzonej buchalterji.

DZIAŁ PRAWNY

NOWE KODYFIKACJE.

Ostatnie dni października przyniosły nam obfity plon twórczości ustawodawczej. Z pomiędzy licznych rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, normujących różne odcinki życia społecznego, na uwagę zasługują trzy zasadnicze kodyfikacje, wprowadzające w miejsce przepisów dzielnicowych jednolite prawo polskie, a mianowicie kodeks zobowiązań, kodeks handlowy i prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Tym sposobem został zrobiony dalszy doniosły krok na polu tworzenia jednolitego polskiego prawa. Poprzednio uzyskaliśmy kodeks postępowania cywilnego, prawo o ustroju sądów powszechnych, jednolite przepisy o wykonawcach orzeczeń sądowych (komornikach). Od 1 stycznia 1934 r. będziemy mieć jednolity ustrój notariatu. Z chwilą zunifikowania przepisów o postępowaniu niespornem oraz postępowaniu upadłościowem i układowem, będziemy mieli kompletny zbiór cywilnego prawa formalnego. W dziedzinie prawa materialnego, normującego stosunki gospodarcze mamy już polskie prawo wekslowe i czekowe, ustawę o spółdzielniach, prawo akcyjne, bankowe, przemysłowe i górnicze; obecnie przybył kodeks handlowy i prawo o spółkach z ogr. odpowiedzialnością.

Nowy kodeks zobowiązań i kodeks handlowy wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1934 r. zaś prawo o spółkach z ogr. odp. już z dniem 1 stycznia 1934 r. z tą datą tracą moc obowiązującą analogiczne kodyfikacje dzielnicowe. Nie mniej wejście w życie nowych przepisów nie przyczyni się odrazu do zniknięcia tych trudności, jakie stanowiło istnienie na ziemiach Polski czterech systemów prawnych, a raczej może przeciwnie: przez jakiś czas, zanim się ukaże reszta jednolitych przepisów prawa materialne-

go, trudności te jeszcze się skomplikują, dzięki krzyżowaniu się nowowprowadzonych przepisów z temi przepisami prawa dzielnicowego, które jeszcze nie zostały zastąpione przez polskie prawo. Wystarczy przejrzeć przepisy wprowadzające nowy kodeks zobowiązań, aby się przekonać, jaka niebywała mozaika powstaje wskutek pozostawienia w mocy szeregu przepisów prawa dzielnicowego i ustaw szczególnych. W dodatku wprowadzenie kodeksu zobowiązań i kodeksu handlowego pociągnęło za sobą konieczność znowelizowania ustaw szczególnych; n. p. przepisy wprowadzające kodeks handlowy nowelizują prawo o spółkach akc., prawo bankowe, niektóre przepisy kodeksów cywilnych a nawet przepisy ustawy o opłatach stemplowych!

Ustawiczna nowelizacja jest plagą naszego życia prawnego. Byłoby z tem mniej kłopotu, gdyby chodziło wyłącznie o zmianę przepisów mniej zasadniczych. Niestety nowelizuje się u nas najbardziej zasadnicze kodyfikacje, co wręcz uniemożliwia wydawanie podręczników i komentarzy; n. p. kodeks postępowania cywilnego uległ już w ciągu swego krótkiego istnienia dwukrotnej nowelizacji. Otóż należy się obawiać, że ten sam los może podzielić nowy kodeks zobowiązań i kodeks handlowy, a zwłaszcza ten ostatni. Dyskusje nad projektami obu kodeksów wykazały wiele usterek a nawet niedomagań ich. Zbyt krótki okres czasu pozostawiony reprezentacjom życia gospodarczego na przestudjowanie projektów, nie pozwolił na przeprowadzenie poprawek w szerszej mierze z punktu widzenia potrzeb praktyki gospodarczej.

Sygnalizując ukazanie się nowych kodyfikacyj, komunikujemy Czytelnikom „Banku“, że wkrótce przystąpimy na tem miejscu do szczegółowej analizy tych przepisów pod kątem widzenia praktyki bankowej.

S. B.

Przegląd ustawodawstwa krajowego.

(październik — listopad)

1. W Nr. 79 „Dziennika Ustaw“ ukazało się pod poz. 559 rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 października 1933 r. w sprawie *przeznaczenia mienia b. rosyjskich państwowych Banków Ziemiaków: Włościańskiego i Szlacheckiego*. W myśl powyższego rozporządzenia wszelkie mienie b. rosyjskich państwowych banków Ziemiaków: Włościańskiego i Szlacheckiego zostało przeznaczone na rzecz części kredytowej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, z tem zastrzeżeniem, że mimo przejścia mienia tych

banków ani Skarb Państwa, ani nabywcy jego praw nie ponoszą odpowiedzialności ani wobec posiadaczy świadectw, obligacji i listów zastawnych emitowanych przez wymienione wyżej banki, ani wobec innych ich wierzycieli.

2. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 września 1933 r., które ukazało się pod pozycją 579 w 81 Nr. „Dziennika Ustaw” *zniesiono Izbę Przemysłowo Handlową w Bydgoszczy*.

W tym samym Nr. „Dziennika Ustaw” ukazało się pod pozycją 582 Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 września 1933 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie *zmian w statucie (Ustawie) Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego*.

3. W Nr. 82 „Dziennika Ustaw” ukazały się trzy doniosłe kodyfikacje, a mianowicie: pod pozycją 598 — *Kodeks zobowiązań*, wraz z przepisami wprowadzającymi (pozycja 599), pod pozycją 600 — *Kodeks Handlowy*, oraz pod pozycją 601 przepisy wprowadzające, oraz pod pozycją 602 — *Prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością*. Wszystkie powyższe kodyfikacje ukazały się w formie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z tą samą datą: 27 października 1933 r. Dwa pierwsze rozporządzenia wchodzi w życie w dniu 1 lipca 1934 r.; rozporządzenie o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. Powyższe kodyfikacje omawiamy w innym miejscu działu prawnego.

4. W Nr. 84 „Dziennika Ustaw” pod pozycją 609 zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r., zawierające *Prawo o notariacie*. Prawo powyższe, przynoszące dość poważne zmiany w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy, wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 r., z wyjątkiem art. 124 § 2 oraz art. 144, które uzyskały moc obowiązującą z dniem ogłoszenia (art. 124 § 2 uprawnia Ministra Sprawiedliwości do przenoszenia notariuszów bez ich zgody do innych miejscowości i zwalniania z zajmowanych stanowisk, a to aż do dnia 1 stycznia 1935 r.; art. 144 reguluje stan prawny tych notariuszów, którzy w myśl dotychczas obowiązujących przepisów dzielnicowych wykonywali równocześnie zawód adwokacki). Poszczególne przepisy powyższego rozporządzenia omówimy w jednym z najbliższych numerów „Banku”.

5. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw”, pod pozycją 610 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o *prawie celnem*. Rozporządzenie powyższe, regulujące całokształt spraw, związanych z postępowaniem celnym, stanowi kodyfikację dotychczasowych przepisów. Rozporządzenie powyższe zawiera 136 artykułów i omawia następujące dziedziny: ustrój celny, rodzaje cła, towary podlegające ocłenieniu, zwolnienia od cła i ulgi celne, oraz uiszczanie należności celnych. Prawo celne wchodzi w życie po upływie roku od dnia ogłoszenia.

6. Pod pozycją 611 w tym samym, 84-ym numerze, „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o *podwyższeniu emisji pożyczki wewnętrznej*. W myśl tego rozporządzenia Minister Skarbu został upoważniony do podwyższenia emisji 6% pożyczki wewnętrznej, wypuszczonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. o wypuszczeniu pożyczki

wewnętrznej (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 67, pozycja 503) — do nominalnej wysokości 350 milionów złotych w zlocie.

7. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw”, pod poz. 612, zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o *poborze 10% dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego*. Na zasadzie omawianego rozporządzenia niezależnie od 10% dodatku, pobieranego na mocy Ustawy z dnia 12 lutego 1931 r. o poborze 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 16, poz. 82), został wprowadzony dodatek w tej samej wysokości do innych jeszcze podatków. Będzie on mianowicie pobierany: 1. od państwowego podatku gruntowego — z wyłączeniem podatku, przypadającego od gruntów położonych na Kresach Wschodnich oraz z wyłączeniem podatku, przypadającego od płatników, opłacających ten podatek z zastosowaniem degresji, i 2. od państwowego podatku przemysłowego, przypadającego od obrotów, osiąganych przez przedsiębiorstwa przemysłowe, opłacające od I do V kategorii świadectw przemysłowych. Dodatek ten nie będzie pobierany od dodatków samorządowych ani też od 10% dodatku, wprowadzonego powołaną Ustawą z dnia 12 lutego 1931 r. Rozporządzenie w dalszym ciągu omawia w sposób szczegółowy sposób obliczania 10% dodatku od obrotu za rok 1933 oraz formy jego pobierania.

8. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw” pod poz. 618 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. *w sprawie zlikwidowania należności wobec koncernu W. A. Harrimana i S-ki*.

9. W Nr. 84 „Dziennika Ustaw” opublikowane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. *o zasadach sporządzania bilansów, zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych*. Zasadą naczelną przepisów omawianego rozporządzenia jest, że w bilansach, zamknięciach rachunkowych oraz sprawozdaniach rocznych należy uwidocznic wszystkie dane, które niezbędne są do dokładnego przedstawienia stanu i rozwoju gospodarczego danej osoby prawnej. W bilansach firmy należy ujawnić majątek, znajdujący się w nieruchomościach, w ruchomościach, gotówce, papierach procentowych, wierzytelnościach, kaucjach, udziałach i zapasach, jakoteż wszystkie zobowiązania. Sprawozdania roczne powinny wykazywać koszty administracji, fabrykacji oraz koszty finansowe, a mianowicie: wynagrodzenia naczelnych władz personelu administracyjnego i technicznego, zarobki pracowników, świadczenia socjalne oraz odsetki od pożyczek krajowych i zagranicznych. Wykroczenia przeciwko poszczególnym przepisom omawianego rozporządzenia lub rozporządzeń, na jego podstawie wydanych, zostało zakwalifikowane jako występki z art. 280. K. K. Przepisy powyższe stosują się do bilansów zamykanych po dniu 31 grudnia 1933 r. oraz do sporządzanych po tym terminie zamknięć rachunkowych i sprawozdań; nie dotyczą one spółek jawnych i komandytowych, a nadto przedsiębiorstw bankowych, zakładów ubezpieczeń oraz przedsiębiorstw państwowych.

10. W numerze 85 „Dziennika Ustaw” pod poz. 633 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. *o popieraniu elektryfikacji*.

11. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw” pod poz. 636 zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o *Funduszu Inwestycyjnym*. Organizację tego Funduszu omawiamy w „Zagadnieniach bieżących”.

12. W tym samym 85 numerze „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o *izbach rzemieślniczych i ich Związku* (poz. 638).

13. Pod pozycją 640 w tymże numerze „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z tej samej daty na mocy którego Minister Skarbu został upoważniony do *wymiany posiadanych przez państwowe instytucje kredytowe papierów wartościowych w walutach obcych na papiery wartościowe, opiewające na złote lub na specjalne zobowiązania (skrypty dłużne Skarbu Państwa)*. Warunki wymiany tych papierów tudzież sposoby i warunki spłaty skryptów dłużnych ustali Minister Skarbu.

Równocześnie pod poz. 641 opublikowano Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. upoważniające Ministra Skarbu do przeprowadzenia *rozrachunku pomiędzy Skarbem Państwa a Bankiem Gospodarstwa Krajowego* oraz dokonania koniecznych odpisów z wiarytelności Skarbu Państwa. Zastrzeżono przytem, że wynikające z rozrachunku dochody i wydatki winne być zarachowane w budżecie i wykazane w zamknięciu rachunków państwowych za rok 1933/34 z tem, że zarachowane wydatki nie mogą spowodować zwiększenia ogólnej sumy wydatków ustalonych w Ustawie Skarbowej z dnia 28 lutego 1933 r. W tem samym rozporządzeniu Minister Skarbu został upoważniony do wydania Bankowi Gospodarstwa Krajowego 3½% skryptów dłużnych Skarbu Państwa na sumę 20 milionów złotych, płatnych w 10 równych ratach rocznych, poczynając od roku budżetowego 1935/36, na pokrycie zapłaconych przez Bank Gospodarstwa Krajowego rat od pożyczek inwestycyjnych, zaciągniętych przez miasta za pośrednictwem firmy Ullen and Co.

14. W Nr. 85 „Dziennika Ustaw” pod poz. 643 opublikowano rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o *kosztach nadzoru nad zakładami ubezpieczeń*. W myśl przepisów tego rozporządzenia, zakłady ubezpieczeń, nad którymi nadzór sprawuje Minister Skarbu, są obowiązane uiszczać opłatę na pokrycie wydatków, związanych z wykonywaniem tego nadzoru. Wysokość opłaty w granicach do 3 pro mille sumy składek brutto, sposób jej obliczania, tryb i termin uiszczania oraz tryb i termin dokonywania wpłat zaliczkowych ustala Minister Skarbu.

15. W Nr. 89 „Dziennika Ustaw” pod poz. 692 umieszczono rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 października 1933 r. o *ustaleniu nowego wzoru monety srebrnej wartości 10 złotych*.

16. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw” pod poz. 694 ukazało się Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. o *wypuszczeniu bonów Funduszu Inwestycyjnego*. Z ważniejszych przepisów tego rozporządzenia, wydanego na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o Funduszu Inwestycyjnym, (patrz punkt 11), wyliczyć należy rzeczy następujące. Bony Funduszu Inwestycyjnego będą wypuszczone z dniem 1 grudnia 1933 r. w 10 serjach w odcinkach po 25 zł. wartości nominalnej; bony są bezterminowe, nieoprocentowane. Uma-

rzanie tych bonów odbywać się będzie w drodze losowania publicznego, przeprowadzanego co tydzień przez komisję rządową. Wylosowane bony będą wykupywane przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25-cio złotych. Na żądanie posiadczy, bony będą wymieniane przez kasy urzędów skarbowych na gotowiznę według ich wartości imiennej bez żadnych potrąceń z tem, że kwota bonów przedstawiona w danej kasie do wymiany przez jedną osobę w ciągu jednego dnia nie przekracza 100 złotych — wymiana następuje natychmiast zaś o ile kwota ta wynosi ponad 100 do 5000 zł. — najdalej w ciągu dni 3. Wymiana bonów jednorazowo przedstawionych przez jedną osobę w kwotach ponad 5000 zł. może być uskuteczniata wyłącznie w Kasie I-go Urzędu Skarbowego w Warszawie.

17. W numerze 90 „Dziennika Ustaw” pod poz. 703 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 listopada 1933 r. o *wypuszczeniu biletów skarbowych serji IV-ej*. Na mocy postanowień powyższego rozporządzenia, ogłoszonego w wykonaniu Ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o wypuszczeniu biletów skarbowych (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 22, poz. 172), poczynając od dnia 17 listopada 1933 r. wypuszczane będą do obiegu bilety skarbowe serji IV z 3- i 6-miesięcznymi terminami płatności w odcinkach po 1.000 i 10.000 zł., ogółem do wysokości 50 milionów złotych. Oprocentowanie biletów skarbowych wynosić będzie: dla biletów z 3-miesięcznym terminem płatności — $4\frac{1}{2}\%$, zaś dla biletów z 6-miesięcznym terminem płatności — 5% ; odsetki płatne będą zgóry przez potrącanie od wartości imiennej biletów.

Orzeczenia Sądu Najwyższego.

1. *Ust. 2 art. 7 rozp. Prezydenta Rzplitej z 24 lutego 1928 r. o przepisach tymczasowych dotyczących umowy ubezpieczenia (Dz. U. Nr. 25, poz. 211) nie zawiera bynajmniej zakazu wydania przez zakład ubezpieczeń polisy przed uiszczeniem składki. Otrzymanie polisy nie jest dowodem wniesienia składki. (Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego Nr. I, C. 501/32).*

2. *Weksel własny nie może być wystawiony jako płatny na zlecenie wystawcy. (Orzeczenie Izby III sek. 1 Sądu Najwyższego Rw. 1278/32).*

3. *Wyrażenie „niestawienia się pracownika do pracy” (art. 32 lit. b. rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych poz. 323/928 Dz. U.) należy w ten sposób tłumaczyć, że pracownik musi się zgłosić do pracy, którą miał w myśl umowy służbowej wykonywać, być zdolnym do jej wykonywania i ją wykonywać. (Orzeczenie Izby Cywilnej sek. II Sądu Najwyższego Rw. 2337/32).*

4. *Pracodawca nie może żądać od pracownika umysłowego wykorzystania służącego mu urlopu w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia. (Orzeczenie Izby III sek. 1 Sądu Najwyższego Rw. 435/32).*

Sąd Najwyższy przy orzeczeniu powyższem wyszedł z następujących założeń. Urlopem jest oznaczony czas w ustawie powołanej, wolny od pracy umownej, opłacony przez pracodawcę i kumulacja należnego zwolnionemu pracownikowi urlopu z okresem wypowiedzenia umowy o pracę jest niedopuszczalna, gdyż byłoby to uszczupleniem praw pracownika, które przyznaje

mu ustawa tak co do 3-miesięcznego wypowiedzenia, jak i co do jednomiesięcznego urlopu (O. S. N., zapadłe w składzie 7 sędziów Nr. I. C. 929/31 OSP. XI. 158). Dlatego też przyznanie powodowi za nieudzielony urlop kwoty 175 zł. jest prawnie uzasadnione.

5. *Remitent weksłu, wobec którego jeden z żyrantów w osobnym piśmie zobowiązał się wykupić ten weksel, jako wystawiony grzecznościowo na jego prośbę, ma prawo dochodzić swej należności od tego żyranta, — lecz nie z mocy regresu wekslowego, tylko z tytułu tego osobnego zobowiązania. (Orzeczenie Izby i Sądu Najwyższego Nr. I. C. 297/32).*

Teza ta ma uzasadnienie następujące. Powód K. w powództwie, wytoczonym przeciwko B. i W., żądał zasądzenia od nich solidarnie sumy 1.000 zł. z weksłu protestowanego; prócz weksłu powód złożył oświadczenie, podpisane przez współpozwanego W., w którym ten ostatni stwierdza, że weksel, będący przedmiotem sprawy, a wystawiony przez B. jest grzecznościowy i zobowiązuje się weksel ten wykupić w terminie. Sąd Grodzki postępowanie w sprawie wprzód umorzył, a potem powództwo w stosunku do W. oddalił, na skutek jednak skargi apelacyjnej K., Sąd Okręgowy powództwo co do W. uwzględnił, wychodząc z założenia, że W. w osobnym piśmie zobowiązał się weksel wykupić, powód zaś, będąc remitentem weksłu i jego pierwszym indosantem, zapłacił weksel przez wyręczenie za W., który był drugim z kolei indosantem, a przeto ma on do W. regres. W skardze kasacyjnej skarżący W. zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego obrazę art. 2, 48 i 49 pr. weksl. oraz art. 81 i 332 u. p. c. przez uznanie, iż K. może poszukiwać sumy wekslowej od W., aczkolwiek ten ostatni jest w stosunku do K. następcą jego a nie poprzednikiem, oraz przez uwzględnienie powództwa, pomimo zmiany jego zasady, gdyż powód wprzód opierał swe roszczenie na wekslu, później zaś oparł się na oświadczeniu W. i powoływał się na niestusne wzbogacenie tegoż. Sąd Okręgowy ustalił, że W. był istotnie następnym po powodzie indosantem, a przeto w drodze procesu wekslowego powód, jako wykupujący weksel indosant, nie mógłby mieć do niego regresu. Jednak, jak to wyrok zaskarżony ustalił, roszczenie K. do W. opiera się na szczególnem zobowiązaniu tegoż do zapłacenia sumy spornego weksłu. Powoływanie się przeto skarżącego na obrazę wyrokiem zaskarżonym przepisów prawa wekslowego jest w tym stanie rzeczy bez znaczenia. Zarzut obrazę art. 332 u. p. c. jak wynika z okoliczności sprawy, został zgłoszony po raz pierwszy dopiero w skardze kasacyjnej, a przeto nie może być uwzględniony (por. orzec. Sądu Najw. Nr. 7/1922 r.).

6. *Z ustawy nie wynika dla dającego zamówienie obowiązek zawiadomienia o niedotrzymaniu przez dostawcę umowy banku, który dał solidarną gwarancję za wykonanie dostawy. (Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego Nr. I. C. 180/32).*

Motywacja Sądu Najwyższego przedstawiała się jak następuje. Spółka pozywająca żądała zobowiązania pozwanego Banku do dostarczenia 3 tonn owsa w ciągu tygodnia od daty wyroku, a w razie niedostarczenia, zasądzenia 4410 zł. z zasad, iż pozwany Bank dał powodce gwarancję solidarną za wykonanie przez firmę „D. i W.” dostawy zboża i owsa z mocy umowy, której ta firma nie wykonała w całości. Sąd Okręgowy powództwo oddalił z zasady iż zgodnie z warunkami umowy, spółka pozywająca mogła tylko

nabyć niedostarczoną jej część owsa przez firmę „D. i W.” na rachunek tej firmy i pozwanego Banku, lecz na skutek skargi apelacyjnej spółki pozywającej, Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego uchylił i powództwo uwzględnił, przytaczając w uzasadnieniu wyroku, iż pozwany Bank solidarnie poręczył za dostawę owsa przez firmę „D. i W.”, która, owsa nie dostarczyła pomimo otrzymania 85% jego ceny, przekraczającej obecnie dochodzoną należność. W skardze kasacyjnej pozwany Bank K., Spółka Akcyjna, zarzuca zaskarżonemu wyrokowi: 1 obrazę art. 1187 k. c. i art. 711 u. p. c. przez nierozważenie, iż pozywająca firma nie zawiadomiła Banku o niedostarczeniu jej owsa przez firmę „D. i W.” i wydając tej firmie wtórniki listów przewozowych na prawo otrzymania od Banku 55% ceny kupna, upoważniła ten Bank do mniemania, iż owies został dostarczony prawidłowo, a wskutek tego pozbawiła skarżącego Bank możliwości zatrzymania funduszków firmy „D. i W.” na pokrycie strat, wynikłych z poręczenia; 2. obrazę art. 711 u. p. c. przez nierozważenie, iż skarzący Bank mógłby odpowiadać jedynie do wysokości zadatku, stanowiącego 30% ceny kupna, nie może jednak odpowiadać za 55% tej ceny, wypłaconych sprzedawcy z winy pozywającej firmy, oraz na 15% tej ceny, której wcale sprzedawcy nie wypłacono. Pierwszy zarzut skarżącego Banku, iż firma pozywająca nie zawiadomiła skarżącego o niedostarczeniu jej przez sprzedawczynię, firmę „D. i W.”, spornej ilości owsa, jest bezzasadny, gdyż skarzący nie twierdzi, aby taki wymóg istotnie wpływał z umowy między stronami, lub by wynikał z przepisów ustawy. Również bezzasadny jest drugi zarzut obrazę art. 711 u. p. c. przez uznanie, iż skarzący Bank powinien odpowiadać ponad wysokość zadatku, gdyż firma pozywająca żąda wykonania umowy, a nie uznania jej rozwiązania i wynagrodzenia szkód i strat; zarzut ten mógłby częściowo być uznany za słuszny, gdyby pozywająca firma, nie uiszczywszy pozostałej części sumy nabycia, żądała rozwiązania umowy kupna sprzedaży, zadatek bowiem stanowi umowne wynagrodzenie szkód i strat, wynikających z odstąpienia od umowy lecz nie szkód, powstałych na skutek niewykonania przez sprzedawcę umowy już po przystąpieniu przezeń do jej wykonania i uiszczeniu przez nabywcę ceny kupna; skarzący nie kwestjonuje ilości owsa, mającego być przezeń dostarczonego, choć, jak to Sąd Apelacyjny ustalił, firma pozywająca za niedostarczony owies uiszczyła tylko 85% ceny; nie może też skarzący z tego powodu czynić zarzutów, gdyż, jak Sąd ustalił, suma wypłacona przez pozywającą spółkę, mianowicie 30% należności tytułem zadatku i 55% należności, wypłaconych z akredytywy, przenoszą całkowitą 100% należność za dochodzone obecnie od skarżącego Banku 30 tonn owsa.

7. *Oświadczenie ubezpieczonego we wniosku o ubezpieczenie, że warunki ubezpieczenia są mu znane, i że je otrzymał, nie ma znaczenia prawnego i nie czyni umowy o ubezpieczeniu ważną, jeżeli w rzeczywistości włączenie warunków ubezpieczenia nie nastąpiło przed podpisaniem umowy ubezpieczeniowej. (Orzeczenie Izby Cywilnej sek. II Sądu Najwyższego III. 1. Rw. 2552/32).*

Przesłanki Sądu Najwyższego były tu następujące. Według ust. 2 § 1 ustawy z 23 grudnia 1917 r. Nr. 501 Dz. pp. austr., przedłożony stronie udzielającej ubezpieczeń, wniosek o zawarcie umowy o ubezpieczeniu wiąże jedynie wtedy, jeżeli formularz, którym posłużono się przy postawieniu

wniosku, zawierał ogólne warunki ubezpieczeń, lub też warunki te doręczono wnioskodawcy przed postawieniem wniosku o ubezpieczenie. Z ustaleń wynika, że przepisowi temu, który według § 22 powołanej ustawy ma moc bezwzględnie obowiązującą, nie uczyniono w niniejszym wypadku zadość; ani bowiem podpisane przez pozwanych deklaracje z wnioskiem o ubezpieczenie nie zawierały ogólnych warunków ubezpieczeń, ani też warunków tych nie doręczono pozwanym przed postawieniem wniosków o ubezpieczenie. Pozwani nie byli zatem wcale związani swymi wnioskami o ubezpieczenie, chociaż w odnośnych deklaracjach złożyli oświadczenie, że warunki ubezpieczeń są im znane i że warunki te otrzymali. W ślad tego nie przyszła między stronami do skutku ważna umowa o ubezpieczenie, i pozwani nie są obowiązani płacić premij ubezpieczeniowych, chociaż przy przyjęciu polisy nie żalili się na nieotrzymanie warunków ubezpieczeniowych i z zarzutem odnośnym wystąpili dopiero w toku sporu.

Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

1. *Z uwagi na postanowienia art. 67 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 17 marca 1928 r. poz. 321 Dz. Ust., domy bankowe, t. j. przedsiębiorstwa bankowe, prowadzone przez osoby fizyczne albo spółki jawne lub komandytowe, należą do przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków w rozumieniu przepisu art. 2 ust. 3 ustawy o podatku od kapitałów i rent z 16 lipca 1920 poz. 517 Dz. Ust. (Wyrok N. T. A. z 14 grudnia 1932, L. Rej. 5294/30).*

2. *Ustawa z 1 lutego 1930, poz. 67 Dz. U. o ulgach podatkowych dla kapitałów, nie ma zastosowania do wymiarów, dokonanych przed 1 stycznia 1930, chociaż orzeczenie odwoławcze zapadło po 1 stycznia 1930.*

Płatnikiem podatku od kapitałów i rent w myśl art. 34, 38 i 39 ustawy z 16 lipca 1920, poz. 517 Dz. Ust., jest dłużnik. (Wyrok N. T. A.: L. Rej. 7901/30, 7902/30 i 7903/30).

Sp. Akc. „D” Przemysł Leśny, Sp. we Lwowie, zaskarżyła 3 orzeczenia Ministerstwa Skarbu z 18 czerwca 1930, wydane na odwołania spółki, wniesione przeciw wymiarowi podatku od kapitałów i rent za lata 1925, 1926 i 1927. Przedmiotem opodatkowania są sumy, które skarżąca została obciążona tytułem odsetek od kredytu, udzielonego jej przez Dom Bankowy A. H. w Krakowie. Skarżąca firma kwestjonuje legalność zaskarżonych orzeczeń wyłącznie w płaszczyźnie art. 2, ust. 3 i art. 34 ustawy z 16 lipca 1920, poz. 517 Dz. Ust. oraz art. 1 ustawy z 1 lutego 1930, poz. 67 Dz. Ust., w szczególności zarzuca, że nie podlega podatkowi, czyli nie może być podmiotem podatku, ponieważ ona żadnych przychodów nie osiągnęła; przychody miał Dom Bankowy H., jako pożyczkodawca. Zresztą saldo skarżącej ze stosunków z tym domem Bankowym było zawsze bierne. Wreszcie twierdzi skarżąca, że skutkiem postanowień ustawy z 1 lutego 1930 dla wymiaru podatku zbrakło podstawy prawnej, ponieważ zaskarżone decyzje zapadły już w okresie obowiązywania powołanej ustawy.

N. T. A., oddalając skargę umotywował to w sposób następujący. Skarżąca spółka nie kwestjonuje w ramach ustawy z 16 lipca 1920 obowiązku przedmiotowego opodatkowanych przychodów, lecz zwalcza swój

podmiotowy obowiązek podatkowy. Skargi atoli nie są uzasadnione. Art. 2 ustawy bowiem, na którym skarżąca opiera swoje wywody, ujmuje w normy prawne wyłącznie przedmiotowy obowiązek podatkowy, to znaczy określa, co z woli ustawy ma być przedmiotem opodatkowania, natomiast nie określa ten artykuł osoby podatnika lub płatnika, czyli, że przepisy tego artykułu nie wskazują jeszcze tego, kto ma ponosić ciężar podatku, przypadającego od określonego przedmiotu podatkowego. Osobę płatnika określają inne artykuły ustawy, jak art. 5 w odniesieniu do kapitałów i rent, zabezpieczonych na nieruchomościach, art. 30, 31 w odniesieniu do przychodów z procentowych papierów wartościowych i z wkładów na rachunkach bieżących i innych, zaś art. 34, na który powołuje się zupełnie trafnie władza pozwana, przepisuje sposób poboru podatku od przychodów z kapitałów określonych w art. 2 p. 3 ustawy. O takie właśnie przychody chodzi w rozpoznawanych sprawach. Otóż ustawa nakłada obowiązek pobierania przypadającego podatku na instytucje w p. 3 art. 2 wymienione. Do rzędu tychże zalicza się, między innymi, spółki akcyjne, a zatem skarżąca. Skoro skarżąca firma zaciągnęła pożyczkę w postaci otwartego kredytu w przedsiębiorstwie bankowym firmy A. H., to w myśl art. 34 ust. 1 ustawy, ona była obowiązana do pobierania od właściciela odnośnych kapitałów, t. j. od Domu Bankowego A. H., przypadającego podatku i wpłacenia pobranych kwot do Kasy Skarbowej we właściwych terminach. Z postanowień zaś art. 37 do 41 wynika, że w wypadku niezastosowania się osoby, obowiązanej do pobrania i wpłacenia podatku do nakazu ustawowego, zawartego między innymi w art. 34, tę osobę obciążają podatkowe odsetki zwłoki, dalej, że ta osoba winna przedstawić właściwej władzy podatkowej wykazy podatkowe i dowody uiszczenia należnego podatku, oraz że ta osoba, t. j. zaciągająca oprocentowany dług, jest pociągana do dodatkowego dopełnienia obowiązku podatkowego, jeżeli się okaże, że podatek obliczyła i zapłaciła w kwocie niższej od przepisanej ustawą, a za tem oczywiście także w wypadku, gdy podatku przewidzianego ustawą wogóle nie obliczyła i nie wpłaciła jak w konkretnym wypadku. Myli się zaś skarżąca, jeżeli sądzi, że w myśl ustawy z 16 lipca 1920 płatnikiem podatku jest osoba, która pobiera przychody z pożyczonego kapitału, czyli wierzyciel. Wprawdzie ustawa w art. 39, 40 i 41 ogranicza się do ustalenia obowiązku i praw „płatnika”, lecz z całej budowy ustawy, a w szczególności z osnowy art. 5, 30, 31, 34, 35 a zwłaszcza art. 38, wynika dostatecznie jasno, że płatnikiem podatku w rozumieniu art. 39 do 41 jest dłużnik, któremu natomiast przysługuje prawo potrącenia uiszczanego podatku od wierzyciela. Podatek od kapitałów i rent zatem ma wybitne cechy podatku rzeczowego, zaczem ustawodawca mógł ukształtować pobór tego podatku w taki sposób, któryby jaknajprędzej zabezpieczył przedmiotowo obciążenie odnośnych przychodów i ułatwił oraz uprościł wpływ sum podatkowych do Kasy Skarbowej. Osnowa art. 38 zwłaszcza, stwarza odpowiednią podstawę do powyższej wykładni określenia „płatnika”, gdyż w tym artykule poraz pierwszy używa się określenia „płatnicy” wogóle i następnie ścieśnia się grono tychże przez przyjęcie płatników, wymienionych w art. 31 ust., czyli ustawodawca użyte przez siebie pojęcie płatnika powiązał z określeniem tego płatnika, podanem w szczególności w art. 31. Skoro zaś w art. 31 wymienia się właśnie dłużników, jako obowiązanych do wypłacania

podatku, a zatem ich określa się mianem „płatników“, to niema dostatecznej podstawy do twierdzenia, że przez płatnika, o którym jest mowa w art. 38—41, ustawa w odniesieniu do podatku, przypadającego od innych przychodów, aniżeli z wkładów na rachunkach bieżących i t. p., nie rozumie osoby, która podatek ma obliczyć i pobrać, lecz przeciwnie, osobę, która otrzymuje opodatkowane przychody, chociaż ta osoba nie jest obowiązana ani obliczać, ani wpłacać podatku do Kasy Skarbowej, a zatem też nie mogłaby nawet dostarczyć dowodu uiszczenia tego podatku, o którym właśnie jest mowa przy końcu art. 38. Pociągnięcie zatem do uiszczenia podatku skarżącej spółki jako płatniczki podatku w rozumieniu ustawy, nie jest sprzeczne z przepisami ustawy z 16 lipca 1920. Pozostaje jeszcze do rozważenia zarzut, oparty na ustawie z 1 lutego 1930. Ustawą tą zawieszono z dniem 1 stycznia 1930 wymiar i pobór podatku od kapitałów i rent, przewidzianego między innymi także w art. 2 p. 3 ustawy z 16 lipca 1920, a zatem od przychodów tego rodzaju, o jaki chodzi w rozpoznawanych sprawach. Skarżąca z powyższego przepisu snuje wniosek, że skoro zaskarżone orzeczenia noszą datę 18 czerwca 1930, to brakło im merytorycznej podstawy prawnej do ustalenia obowiązku podatkowego, który z dniem 1 stycznia 1930 uległ zawieszeniu. Wniosek ten Trybunał uznał za chybiony. W konkretnym bowiem przypadku nie tylko chodzi o przychody, pochodzące z okresu czasu, w którym ustawa z 1 lutego 1930 wogóle jeszcze nie istniała ale także o okres czasu zawieszenia, za który wymiary podatku dokonane zostały, zanim weszła w życie ustawa z 1 lutego 1930. Wezwania bowiem do zapłaty spornego podatku za lata 1925, 1926 i 1927, datowane 5 lipca 1929, doręczono skarżącej 1 sierpnia 1929, pominiawszy nawet, że skarżąca odwołania przeciw tym wymiarom wniosła jeszcze 29 sierpnia 1929. Władza pozwana zatem miała prawo i obowiązek orzekania o zasadności wymiarów, dokonanych na podstawie przepisów ustawy z 16 lipca 1920, czyli że winna była rozpoznać, czy wymiary dokonane były zgodnie z materialnymi przepisami tej ustawy. Skoro zaś chodziło o wykładnię materialnych przepisów ustawy, to w myśl ogólnych zasad prawnych ustawa z 1 lutego 1930 nie mogła uchylić i nie uchyliła obowiązku podatkowego ex tunc, to znaczy wstecz, ustalonego już w trybie prawidłowego postępowania wymiarowego, albowiem nie zawiera żadnego wyraźnego w tym kierunku przepisu, a taki przepis uznać należało za konieczny do uzasadnienia tak szerokiej wykładni, jaką chce stosować skarżąca, skoro według końcowego ustępu art. 41 ustawy z 16 lipca 1920 „złożenie rekursu nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia dodatkowego podatku“. Zatem w zasadzie podatek winien był być pobrany przez ogłoszeniem ustawy z 1 lutego 1930, samo zaś zawieszenie poboru podatku z dniem 1 stycznia 1930 nie mogłoby wywołać skutku. Do odmiennego zaś traktowania płatników-rekurentów, którzy podatku jeszcze nie uiszcili, od płatników rekurentów, którzy zgodnie z art. 41 ustawy z 1920, swemu obowiązkowi zadość uczynili brak jest właściwej podstawy. Z tych powodów Trybunał doszedł do wniosku, że zaskarżone orzeczenia, jakkolwiek one zapadły po 1 lutym 1930, nie naruszają postanowienia art. 1 ustawy z dnia 1 lutego 1930. Podniesionego dopiero na rozprawie zarzutu, że przedsiębiorstwo bankowe firmy A. H. z uwagi na przepisy prawa bankowego, wydane go rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 marca 1928,

poz. 321 Dz. Ust. należy do kategorii przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków, Trybunał na zasadzie art. 58, p. 4 i 83 p. 2 o N. T. A. (rozp. Prezydenta Rzplitej z 27 października 1932 p. 806 Dz. Ust.) nie uwzględnił przy rozpoznawaniu spraw, jako nie podniesionego w skargach, jakkolwiek już decyzje zaskarżone wyraźnie stwierdziły, że dom bankowy A. H. uznano, oczywiście w odniesieniu do okresów podatkowych 1925—1927 za przedsiębiorstwo nie obowiązane do publicznego składania rachunków.

3. *Strata kursowa na akcjach Banku Polskiego nie ulega potrąceniu z przychodów. (Wyrok N. T. A. 1. rej. 3222/29).*

Rozumowanie N. T. A. przy wydawaniu wyroku powyższego było następujące. Zwrot, kwestjonariuszy doliczenie przez władzę wymiarową do dochodu Spółki straty kursowej na akcjach Banku Polskiego w sumie zł. 2.048,05 nie jest uzasadniony. W myśl bowiem art. 21 ustawy o podatku dochodowym, za podlegający opodatkowaniu dochód osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, uważa się zyski bilansowe, wykazane w zatwierdzonym zamknięciu rachunkowym, sporządzonym zgodnie z postanowieniami art. 6, 8, 10 i 13 ustawy. Z mocy tych przepisów, zysk bilansowy ulega dla celów podatkowych sprostowaniu w myśl zasad w przytoczonych artykułach podanych, a w szczególności zgodnie z art. 8 p. 6 w tym kierunku, że poza wydatkami, wyliczonymi w punktach 1—5 tego artykułu, nie mogą być potrącone z przychodów, osiągniętych z poszczególnych źródeł, także „inne wydatki i straty, nie związane z osiągnięciem dochodu”. Powyższe postanowienie wyjaśnia ponadto § 19 rozporządzenia wykonawczego poz. 298/21 Dz. Ust. w ten sposób, że nie nadają się do potrącenia wydatki, związane ze źródłem dochodu, czyli majątkiem, dającym przychody. A ponieważ w danym wypadku chodzi o akcje, będące w posiadaniu Spółki, czyli majątek, dający przychody, na którym Spółka w roku sprawozdawczym poniosła stratę, wyrażającą się w bilansie odpowiednim odpisem jego wartości, przeto w myśl wyżej powiedzianego uznać należy, że odnośny zarzut skargi nie znajduje uzasadnienia w przepisach ustawowych.

Orzecznictwo Sądu Kartelowego.

W dniu 16—18 października roku bieżącego Sąd Najwyższy jako Sąd Kartelowy w składzie następującym: Sędzia Sądu Najwyższego Stanisław Giżycki jako przewodniczący, Sędziowie Sądu Najwyższego: Witold Świącicki i Jan Namitkiewicz oraz Sędziowie kartelowi Ignacy Matuszewski i Marjan Szydłowski jako Sędziowie kompletowi, w obecności Prokuratora Sądu Najwyższego Dr. Zdzisława Piernikarskiego, rozpoznawał wniosek Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 18 września 1933 r. o rozwiązanie umów zawartych w polskim przemyśle cementowym. Sąd Kartelowy, na mocy artykułów 4, 5, 6, 7 i 14 Ustawy o kartelach z dnia 28 marca 1933 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 31, poz. 270) postanowił rozwiązać umowy komisowe zawarte pomiędzy firmą „Centrocement” a poszczególnymi cementowniami jak również umowy dodatkowe, zawarte pomiędzy poszczególnymi

cementowniami. Natomiast Sąd Kartelowy pozostawił bez uwzględnienia wnioski Ministra Przemysłu i Handlu co do rozwiązania innych wymienionych w tymże wniosku z dnia 18 września 1933 r. umów (chodzi tu między innymi o samą umowę „Centrocement”).

Sąd Kartelowy uzasadnił swój wyrok w sposób następujący:

Min. Przem. i Handlu w wniosku z d. 18/IX 30 zarzuca kartelowi cementowemu spowodowanie podrożenia wytwórczości i wskutek tego wyższej ceny cementu, które powstały wskutek braku równowagi między stałymi a zmiennymi kosztami wytwórczości, zapewnienia nieczynnym cementowniom wysokich korzyści, dokonania nieostrożnych inwestycji, jako też zbyt kosztownej organizacji zbytu, i — co za tem idzie, ujemny wpływ na rozwój ruchu budowlanego oraz niewykorzystanie w pożądanym sposobie umów międzynarodowych, zezwalających na wywóz pewnych ilości cementu zagranicę. Uważając, iż nie tylko działalność kartelu w dziedzinie regulacji wytwórczości, zbytu i ceny cementu, lecz i samo istnienie kartelu spowodowało skutki gospodarczo szkodliwe, Minister wnosił o rozwiązanie umów kartelowych w polskim przemyśle cementowym, wyszczególnionych w jego wniosku. Po rozpoznaniu okoliczności sprawy Sąd Kartelowy zważył co następuje: Sąd przedewszystkiem stwierdza, że, rozwiązując szereg wymienionych w sentencji wyroku umów i uchwał, Sąd tem samem rozwiązał w całości kartel cementowy, powstały na mocy umowy komisowej z dn. 11/II 30. Z chwilą rozwiązania rzeczonyj umowy Sp. z o. o. pod f. „Centrocement” przestała być tak uczestnikiem kartelu jak i jego organem, oraz utraciła wszystkie wypływające dla niej z tej umowy uprawnienia, a w szczególności prawo wyłącznej sprzedaży komisowej cementu, prawo ustanawiania warunków sprzedaży cementów specjalnych, pośredniczenia w transakcjach eksportowych, ustanawiania cen i warunków sprzedaży hurtowej i detalicznej cementu, inkasowania należności, kontroli dotrzymywania umowy kartelowej i t. d. Jednocześnie wszyscy kontrahenci umowy z d. 11/II 30 zostali zwolnieni z nałożonych na nich tą umową obowiązków co do zachowania kontyngentów, odpowiedzialności za dostawę, kar konwencjonalnych, kaucyj i t. d. Również Sąd Kartelowy rozwiązał w całości kartel mniejszy, powstały na mocy umów z d. 23/XI 29, zwanych „Umową o wspólnocie interesów cementowych” i „Umową ruchu” z wypływającymi z tych umów uprawnieniami dla spółki z ogr. odp. pod f. „Wspólnota Interesów Cementowych”. Natomiast do rozwiązania umów, organizujących te spółki Sąd Kartelowy nie znalazł dostatecznych podstaw prawnych, gdyż nie może ich utożsamić z umowami o kartel. Powód do rozwiązania kartelu cementowego Sąd Kartelowy upatruje w utrzymywaniu przez kartel ceny cementu gospodarczo nieusprawiedliwionej, w zaniechaniu starań w kierunku reorganizacji przemysłu cementowego, któraby pozwoliła dostosować jego działalność do zmienionych na rynku warunków, a przez to zarówno poprawić kalkulację przedsiębiorstwa, jak i jednocześnie udostępnić cement odbiorcom, co jedno i drugie leży w interesie całego gospodarstwa narodowego. Należy przedewszystkiem rozważyć, jaką cenę można nazwać „gospodarczo usprawiedliwioną”. Będzie nią cena równa lub zbliżona do najniższych, możliwych w danym czasie i kraju, kosztów produkcji danego artykułu (przy uwzględnieniu w kosztach produkcji także zysku przedsiębiorcy).

Gdy cena rynkowa danego artykułu ustalana jest w drodze wolnej konkurencji, wówczas istnieje tendencja zbliżania się ceny danego artykułu do najniższych możliwych kosztów produkcji... Otóż ceny cementu ustalone przez kartel, nie zbliżają się do tak pojętej ceny gospodarczo usprawiedliwionej. Przeciwnie, od niej odbiegają znacznie, a to dla przyczyn następujących: Polityka kartelu cementowego miała na celu zapewnienie egzystencji, a w miarę możliwości także i rentowności wszystkim zakładom przemysłowym, produkującym cement, bez względu na to, czy koszty produkcji w tych warunkach zbliżają się do najniższych możliwych, czy też od nich znacznie odbiegają. Spowodowało to dla kartelu cementowego konieczność kalkulowania ceny sprzedażnej z uwzględnieniem nie najniższych, lecz i najwyższych kosztów produkcji, a zatem ceny, odbiegającej znacznie od pojęcia ceny gospodarczo usprawiedliwionej.

Jednakże samo ustalenie, że ustanowiona przez kartel cena cementu odbiegała od pojęcia ceny „gospodarczo usprawiedliwionej”, nie upoważnia jeszcze do stwierdzenia, że przez to cena ta była gospodarczo nieusprawiedliwiona w rozumieniu art. 4 ustawy. W tej mierze bowiem może decydować szereg okoliczności ubocznych, usprawiedliwiających zarówno istnienie kartelu, jak i ceny, przezeń pobierane, względami na ogólnogospodarcze potrzeby kraju, jak np. wzgląd na walkę o rynki eksportowe, wzgląd na konieczność modernizacji danej gałęzi przemysłu, wzgląd na potrzeby danych gałęzi gospodarstwa narodowego, bezpośrednio od gałęzi skartelizowanej zależnych i t. p. A nawet mogłyby być uwzględnione czynniki natury nie ściśle ekonomicznej, lecz socjalnej lub politycznej, gdyby przez swoje napięcie zdolne były spowodować, że przejście od gospodarki skartelizowanej do nieskartelizowanej groziłoby wstrząsami socjalnymi czy politycznymi, które później na ogólnym stanie gospodarki narodowej odbiłyby się niepomyślnie. Ale przewód sądowy nie wykazał, aby takie momenty, usprawiedliwiające ubocznie istnienie kartelu cementowego i wysoką cenę, jaką on pobierał za cement, w odniesieniu do kartelu cementowego istniały, a przeto Sąd Kartelowy przyszedł do przekonania, że ustanowiona przez kartel cena była niewątpliwie gospodarczo nieusprawiedliwiona w sensie art. 4 ustawy o kartelach. Z powyższych względów Sąd Kartelowy dochodzi do wniosku, iż przewód sądowy dał dostateczne podstawy do rozwiązania, jako zagrażających dobru publicznemu, tych wszystkich zawartych przez przedsiębiorstwa cementowe umów, które miały na celu drogą wzajemnych porozumień co do regulacji produkcji, zbytu i cen cementu. (art. 1 ustawy o kartelach), bowiem rzeczony umowy musiały mieć wpływ na ukształtowanie się i podwyższenie cen cementu do poziomu gospodarczo nieusprawiedliwionego oraz utrzymania tych cen na tym poziomie (art. 4 ustawy o kartelach).

Min. Przem. i Handlu upatruje w wysokiej choć nierentownej cenie cementu której podwyższenie i utrzymanie uważa za gospodarczo nieusprawiedliwione, przyczynę niewykorzystania szeregu umów międzynarodowych, zapewniających przedsiębiorstwom pozwanym poważne kontyngenty wywozowe, czego skutkiem było zmniejszenie się wywozu cementu do minimum, (w 32 r. 5530 tonn, w I półr. 1933 r. 315 tonn, wobec wywozu w 1927 r. 152512 t. co przyczyniło się do zwiększenia bezrobocia w Polsce, zmniejszenia eksploatacji tanich surowców oraz zmniejszenia własnej produkcji, podwyższającego cenę cementu przedsiębiorcy; zrzeszeni w kartelu, wzamian za

powstrzymanie się od wywozu otrzymali poważne odszkodowania od kontrahentów umów międzynarodowych. Z tych względów Minister wnosił o rozwiązanie tych umów międzynarodowych, wyszczególnionych w jego wniosku do Sądu Kartelowego..... Należy wobec tego rozstrzygnąć, czy umowy te zagrażają dobru publicznemu, w rozumieniu art. ustawy o kartelach. Na podstawie znajdującego się w sprawie materiału dowodowego Sąd doszedł do wniosku, iż zagadnienie to należy rozstrzygnąć w sensie przeczącym... Według wniosku Ministra zmniejszenie wywozu cementu pociągało za sobą zmniejszenie własnej wytwórczości przedsiębiorców cementowych, co z kolei wpłynęło na podwyższenie cen wewnątrz kraju. Zarzut ten jednak nie jest słuszny, skoro bowiem wytwórcy w interesie własnym uznali pobieranie odszkodowania z zagranicy za korzystniejsze dla siebie niż czynny wywóz cementu, to należy uważać, iż w ten sposób uzyskiwali, widocznie, korzyści większe niż te, któreby mogli uzyskać wywożąc cement, a zatem sumy, tytułem odszkodowania, w większym stopniu mogły wpłynąć na obniżenie się cen na rynku wewnętrznym, niż spowodować to mogły ewentualne korzyści z wywozu. Również zarzut zwiększenia bezrobocia wskutek powstrzymania się od wywozu, nie może usprawiedliwić wniosku Ministra Przemysłu i Handlu, gdyż skoro, jak stwierdzone zostało na rozprawie, wywóz był deficytowy, a nie zostało udowodnione, aby, w danym przypadku, taki deficytowy wywóz pokrywał przynajmniej koszty „ruchu” (zmienne) produkcji, to Sąd Kartelowy doszedł do wniosku, iż okoliczność zatrudnienia sił roboczych sama przez się nie usprawiedliwiałaby takiego wywozu z punktu widzenia gospodarki społecznej. Wreszcie jest powszechnie znane, że od czasu, kiedy rozważane umowy były zawarte, stosunki zmieniły się wskutek zarządzeń szeregu państw tak, iż możliwość wywozu cementu do tych krajów, do których przedsiębiorstwa polskie zrzekły się za odpłaty prawa eksportu — stała się problematyczna.

Z powyższych zasad Sąd Kartelowy wniosek Ministra w części, dotyczącej rozwiązania umów międzynarodowych, pozostawia bez uwzględnienia.

PRZEGLĄD KONJUNKTURY

KONJUNKTURA ZAGRANICZNA.

Sytuacja gospodarcza świata wykazuje coraz większe rozbieżności na poszczególnych odcinkach, coraz bardziej podkreślając znaczenie konjunktur wewnętrzno-krajowych. Wypadkowa poszczególnych tendencji wykazuje naogół — z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, gdzie do głosu doszły czynniki o charakterze specjalnym — pewną stabilizację z lekkim zabarwieniem zniżkowym; wahania poziomów, różne w kierunkach, odbywają się naogół w dość wąskich granicach. Nastroj niepewności, wiążący się z niewyjaśnioną sytuacją dolara amerykańskiego i losami eksperymentów gospodarczych prezydenta Roosevelta, ulega ostatnio pogłębieniu pod wpływem zaostrenia się sytuacji politycznej w Europie. Te momenty natury psychologicznej łącznie z czynnikami natury konjunkturalnej mogą zaostrzyć w okresie zimowym natężenie zniżkowych momentów sezonowych, chyba że znajdą one przeciwwagę od strony niektórych działów ciężkiego przemysłu (środki uzbrojenia).

Produkcja, obroty i ceny. Ogólny poziom wytwórczości światowej uległ ostatnio pewnemu obniżeniu, głównie — choć nie jedynie — pod wpływem tendencji wytwórczości w Stanach Zjednoczonych. Ogólne rozmiary wytwórczości surowki żelaza, wzrastające do sierpnia włącznie, obniżają się we wrześniu, poraz pierwszy od wielu miesięcy, z 4,8 do 4,4 milj. tonn, znajdując się jednak znacznie powyżej poziomu z września r. ub. (2,9 milj. tonn). Światowa wytwórczość stali, zniżkująca już od sierpnia, spadła w wrześniu do 6,0 milj., wobec 6,8 milj. w lipcu (maksimum tegoroczne) i 3,8 milj. tonn w wrześniu 1932 r. Podobne tendencje zaobserwowano w zakresie wydobycia węgla kamiennego; zwykła tendencja, trwająca do sierpnia włącznie i doprowadzająca do poziomu 83,4 milj. tonn spadła do 81,6 milj., wobec 73,8 milj. w wrześniu 1932 r., podczas gdy np. w r. ub. zwykłe objawy sezonowego zmniejszenia się wydobycia zaobserwowano dopiero w listopadzie.

W klasyfikacji geograficznej najsilniejsze tempo spadku odnotowano w Stanach Zjednoczonych, gdzie wzrost cen, obrotów i wytwórczości trwający od kwietnia do lipca nosił charakter sztuczny, opierający się jedynie na nastawieniu spekulacyjnym w związku z załamaniem się, a raczej sztucznym obniżeniem kursu dolara. Ogólny poziom wytwórczości, mierzony wskaźnikami, oczyszczonymi od wpływu wahań sezonowych, ob-

niżył się we wrześniu do stanu nieco wyższego aniżeli w maju r. b. Dane za październik odnoszące się do niektórych, najważniejszych gałęzi wytwórczości jak samochody, żelazo, stal i jedwab wskazują, że ogólny wskaźnik wytwórczości obniżył się w tym miesiącu jeszcze dalej mimo pewnego wzrostu wytwórczości, odnotowanego w przemyśle bawełnianym. Symptomatyczny w tym względzie charakter posiada ostry spadek wytwórczości zauważony w przemysłach: samochodowym, stalowym i żelaznym.

W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych poziom wytwórczości w Kanadzie, wydatniej zwiększony w sierpniu, utrzymał się na tym poziomie we wrześniu, rejestrując nawet lekki wzrost (o 0,6 punktu). Podobny stan rzeczy odnotowano w Japonji, gdzie wzrost wytwórczości z sierpnia na wrzesień przybrał silniejsze tempo, prawdopodobnie w związku z przeprowadzonymi zbrojeniami. W Europie najsilniejsze tempo wzrostu odnotowano w Austrii; słabszy już znacznie charakter posiadał wzrost wytwórczości, zarejestrowany w Polsce i Niemczech. Natomiast w pozostałych krajach, prowadzących i publikujących statystykę produkcji, odnotowano w wrześniu tendencje zniżkowe, dość umiarkowane w tempie; najsilniejszymi były one w Szwecji i Belgji, najsłabsze zaś we Francji i Wielkiej Brytanji.

Obroty towarowe świata, zgodnie z tendencjami, panującymi w zakresie produkcji, uległy ostatnio obniżeniu, nieco silniejszemu aniżeli to wynikało z działania jedynie momentów sezonowych. Ogólny wskaźnik towarowych obrotów międzynarodowych, obliczony przez Ligę Narodów w złotych dolarach, obniżył się po stronie przywozu z 35 w sierpniu do 34 w wrześniu (przy podstawie 1929—100), podczas gdy w tym samym czasie r.ub. odnotowano wzrost z 35 do 36. Słabszy również od sezonowego wzrost odnotowano po stronie wywozu (z 34 do 36), podczas gdy w r. ub. analogiczne cyfry wynosiły 34 i 37. Najsilniejsze tempo spadku przywozu odnotowano w Stanach Zjednoczonych. Tendencje zwykłe po obu stronach bilansu handlowego odnotowano w Europie, przyczem rozmiary wywozu z Europy we wrześniu wyraźniej przekroczyły poziom z analogicznego miesiąca r.ub.

Poziom cen światowych wykazuje ostatnio dość wyraźne tendencje stabilizacyjne. Wahania, jakie się odbywają, zwłaszcza na odcinku surowców o znaczeniu międzynarodowym, wykazują niewielką amplitudę. Silniejsze fluktuacje rejestrują surowce rolnicze związane z wiadomościami o zbiorach oraz te, które są silnie uzależnione od wydarzeń na odcinku dolar—funt. Zapasy surowców światowych wykazują naogół dalszą tendencję zniżkową, najsilniej zaakcentowana w cynie, cynku i cukrze; słabsze tempo posiada spadek zapasów bawełny amerykańskiej (po wyeliminowaniu zjawisk o charakterze sezonowym), kauczuku i kawy. Wzrost zapasów rejestruje jedynie ropa naftowa w Stanach Zjednoczonych.

Rynek pieniężny, walutowy i lokacyjny.

Na międzynarodowym rynku pieniężnym następują ostatnio przesunięcia, wiążące się głównie z ucieczką lokat krótkoterminowych z rynku paryskiego. Ten stan rzeczy, wywołany niepewną sytuacją wewnętrzno-polityczną, a przede wszystkim międzynarodową Francji, najsilniej odbił się na poziomie stopy kredytu krótkoterminowego w poszczególnych krajach oraz na repar-

tycji złota między poszczególne banki emisyjne. We Francji stopa dyskonta prywatnego pomiędzy 17 października a 18 listopada r. b. podniosła się z $1\frac{1}{2}$ — $2\frac{0}{0}$ do 2 — $2\frac{3}{8}$ ^{0/0}, mimo iż z przyczyn konjunkturalnych należałoby się spodziewać raczej pewnego jeszcze upłynnienia tej części rynku pieniężnego; równocześnie wzrosła stopa pieniądza dziennego z $1\frac{1}{2}$ do $1\frac{7}{8}$ ^{0/0}. Pieniądz, który odpłynął z Francji skierował się w pierwszym rzędzie do Holandji, gdzie niesłuchanie niski już w październiku poziom stopy dyskonta prywatnego, wynoszący np. w dn. 17 października $\frac{3}{8}$ ^{0/0}, obniżył się do $\frac{5}{16}$ ^{0/0} w dniu 18 listopada; stopa pieniądza dziennego wynosi $\frac{1}{4}$ ^{0/0} per annum! W Szwajcarji dopływ pieniędzy francuskich nie wpłynął na wzrost poziomu stopy kredytu krótkoterminowego, a to ze względu na specjalne właściwości strukturalne tego rynku; wywołał natomiast pewną poprawę na rynku obligacyjnym.

Ucieczka pieniędzy z rynku paryskiego na londyński była znacznie utrudniona sytuacją funta. Równocześnie akcja, prowadzona ze strony banków, a zmierzająca do podniesienia niskiej niesłuchanie stopy kredytu krótkoterminowego w celu poprawienia rentowności tego działu pracy bankowej, dała pewne rezultaty; stopa dla weksli handlowych pozostała wprawdzie na niezmiennym poziomie (2 — $2\frac{1}{2}$ ^{0/0}), lecz wzrosła nieco stopa stosowana w dyskoncie weksli skarbowych (do $1\frac{0}{0}$), jak również dyskonto weksli bankowych (do $1\frac{1}{16}$ — $1\frac{2}{10}$ ^{0/0}). Na giełdzie nowojorskiej, mimo obserwowanego jeszcze odpływu pieniędzy zagranicę, płynność pozostaje w dalszym ciągu znaczna w związku z polityką rządu i władz Rezerwy Federalnej; z tych względów stopa dyskonta stosowanego przy wekslach handlowych pozostaje na poziomie $1\frac{1}{4}$ — $1\frac{1}{2}$ ^{0/0}, zaś pieniądza dziennego poza giełdą oficjalną — $\frac{1}{2}$ ^{0/0}.

Wślad za ucieczką kapitałów krótkoterminowych z Francji nastąpił odpływ złota z kas Banque de France. Rezerwa kruszcowa w tej instytucji wynosiła w dniu 10 listopada r. b. 80,0 miliardów franków wobec 82,0 miliardów w dniu 13 października r. b. Pieniądze, wycofywane z Francji, wzmocniły pośrednio rezerwy złota Banku Szwedzkiego i Banku Belgijskiego, a przede wszystkim Holenderskiego i Szwajcarskiego. Wzrost zapasu kruszcu, odnotowany w kasach instytucji emisyjnej Stanów Zjednoczonych, wynikał wskutek zakupów dokonywanych na wolnym rynku londyńskim; mimo zapowiedzianej w tym przedmiocie przez prez. Roosevelta szerokiej akcji ograniczyła się ona narazie do sum stosunkowo niewielkich. Specjalny charakter posiada wzrost zapasu złota zaobserwowany w Banku Rzeszy, wiąże się on bowiem z pomyślniejszym układem handlu zagranicznego, zwłaszcza jego strony wywozowej.

Na międzynarodowym rynku walutowym powrót silniejszej fali wahań odnotowano na odcinku dolarowym. W Paryżu, mimo pewnego osłabienia kursu franka, disagio dolara wynosiło w przecięciu drugiego tygodnia listopada r. b. 36,4^{0/0} wobec 29,9^{0/0} w trzecim tygodniu października. Kurs funta w Paryżu wykazał w tym samym okresie czasu stosunkowo znaczną stabilizację (wahania disagia 34,6—34,8^{0/0}). Wyraźniejszą poprawę odnotowano w zakresie waluty niemieckiej i belgijskiej. Z walut pozaeuropejskich pewną wyższkę kursu odnotował yen japoński i milrejs brazylijski.

Światowy rynek lokacyjny wykazuje na odcinku papierów o zmien-
nem oprocentowaniu wyraźne choć umiarkowane w tempie tendencje zniż-
kowe. Przyczyn tego zjawiska, niewątpliwie symptomatycznego pod wzglę-
dem konjunkturalnym, szukać należy w tendencjach produkcji szeregu kra-
jów, w międzynarodowej sytuacji politycznej, oraz w niepewności co do
kierunku polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Mocniejszą tenden-
cję wykazują jedynie akcje zakładów produkujących środki uzbrojenia.
Pewne tendencje zwykłe, zaobserwowane ostatnio na nowojorskiej gieł-
dzie akcyjnej, wiążą się wyłącznie z możliwością dalszego obniżenia kursu
dolara przez rząd waszyngtoński.

Sytuacja na giełdzie akcyjnej nie pozostała bez wpływu na rynek
papierów o stałym oprocentowaniu. W Paryżu spadł zarówno kurs renty jak
i innych papierów o stałym oprocentowaniu; podobne zjawisko zaobserwo-
wano na giełdzie nowojorskiej. Pewną zwykłą kursów odnotowaną w Berli-
nie zawdzięczać należy akcji interwencyjnej Banku Rzeszy. Lekką poprawę
zaobserwowano w Londynie — w związku z ożywioną działalnością emisyj-
ną, zwłaszcza w zakresie konwersyj, oraz w Szwajcarii — w związku z do-
pływem pieniędzy zagranicznych.

Na rynkach emisyjnych pewien wzrost działalności zauważono w Lon-
dynie, Sztokholmie i Tokio.

M. I. D.

Wskaźniki kursów na giełdach światowych.

	1932	1 9 3 3			
	31.XII.	29.VI.	28.IX.	26.X.	16.XI.
<i>Paryż (Agence Econ. & Financ.)</i>					
Indeks ogólny.	75,8	80,3	78,2	75,4	73,9
Renty państwowe	91,6	—	82,7	81,1	79,2
<i>Londyn (Financial News)</i>					
30 akcji przemysłowych.	67,6	75,6	81,1	84,2	81,7
20 papierów procentowych.	124,0	124,3	126,6	127,7	127,6
<i>New York (Dow Jones)</i>					
30 akcji przemysłowych.	59,93	96,99	94,66	92,02	99,01
20 public. util. akcji	27,50	34,25	25,63	24,30	23,80
40 pożyczek	77,74	86,08	83,84	83,59	78,92
<i>Berlin (Frankfurter Zeitung)</i>					
15 pożyczek	80,45	76,16	80,44	84,67	84,56
25 akcji.	87,41	94,31	84,84	85,48	87,48

KONJUNKTURA KRAJOWA

Wytwórczość przemysłowa w trzecim kwartale r. b. kształtowała się
przy poziomie wskaźnika 58,0 wobec poziomemu 54,0 w trzecim kwartale
r. 1932, a więc na poziomie o 7,4⁰/o wyższym, niż przed rokiem. Tempo
wzrostu rozmiarów wytwórczości w trzecim kwartale r. b. było słabsze, niż
w drugim kwartale tego roku, ponieważ w drugim kwartale nastę-
powała pewna kompensata nader niskiego, najniższego w ciągu obecnej

depresji poziomu wytwarzania w przemyśle w pierwszym kwartale, kiedy przeciętna wskaźnika produkcji wyniosła 48,2. Dotychczas dynamika wzrostu poszczególnych działów produkcji rozwija się zgodnie z założeniami teorii koniunkturalnej i zgodnie z tradycją. Intensywnie wzrasta produkcja dóbr wytwórczych, z 44,0 w drugim kwartale r. b. do 49,2 w trzecim kwartale, a 49,8 we wrześniu. Tylko w części można ten wzrost odnieść na rachunek nagromadzenia pewnych prac inwestycyjnych w okresach sezonowego wzrostu zatrudnienia; głównym powodem zwiększenia tego działu wytwórczości jest wzrost rozmiarów budownictwa o 10% w stosunku do stanu z przed roku, oraz eksport wyrobów hutnictwa żelaznego do Sowietów. Krajowe inwestycje w postaci nowych urządzeń wytwórczych i renowacji starych urządzeń kształtują się wedle danych statystycznych na niskim poziomie. Wynika to poczęści z faktu, iż znaczna część robót renowacyjnych i remontów dokonywana jest przez rzemiosło i zakłady wytwórcze mniejsze, zatrudnienie w których nie jest uwzględnione w rozpatrywanych obecnie wskaźnikach wytwórczości.

Rozmiary spożycia zwiększają się, tylko powoli i to głównie w miastach, wzrost zatem produkcji dóbr spożycia jest powolniejszy, aczkolwiek poziom tego wskaźnika jest stale wyższy, niż poziom wskaźnika produkcji dóbr wytwórczych. W drugim kwartale r. b. wskaźnik produkcji dóbr spożywczych stał przeciętnie na poziomie 64,7, w trzecim zaś na poziomie 66,5, przytem główną rolę w tym wzroście podobnie jak poprzednio odgrywa przemysł włókienniczy.

W październiku r. b. należy zapewne oczekiwać dalszego lekkiego podniesienia poziomu wskaźnika wytwarzania w związku z wzrostem rozmiarów wydobywania węgla i wytwórczości szeregu drobnych przemysłów, w przemyśle hutniczym natomiast stan zatrudnienia uległ przejściowej obniżce. Przy utrzymanym poziomie cen artykułów przemysłowych oznacza ten stopniowy wzrost ogólnego poziomu wytwarzania niewątpliwie dalszą poprawę gospodarowania, wzrost rozmiarów zysków w produkcji. Stwierdzenie tego pozwala na konkluzję, iż niezależnie od tego, jakie przyczyny wpływają na podniesienie poziomu wytwórczości w gospodarstwie społecznym, w chwili obecnej gromadzą się momenty, które spowodują dalsze samoczynne rozszerzanie się wytwórczości i przejście do zwykłej fali koniunktury. Liczyć się należy jednak z tem, iż w ciągu miesięcy zimowych mogą nastąpić pewne ograniczenia w tempie wzrostu rozmiarów wytwarzania, o charakterze przejściowym i sezonowym.

Rynek pieniężny i lokacyjny.

Emisja Pożyczki Narodowej spowodowała przesunięcie w kierunku dopływu bieżąco tworzących się oszczędności z rynku pieniężnego na rynek lokacyjny. Przytem działalność emisyjna Banku Polskiego nie ustaje, przejawów tendencji kurczenia obiegu zauważyć nie można. Trzeba jednak stwierdzić, iż sama obserwacja skutków pożyczki jest nader utrudniona. Termin płatności pożyczki przypada na koniec i początek każdego miesiąca. To, co nie mogło być uregulowane z wpłat w końcu miesiąca, jest wpłacane w początku i nawet w trakcie całego następnego miesiąca. Tak

naprzykład druga rata pożyczki dała do 6-go listopada 25 milj. zł., natomiast do 20-go suma ta urosła do 34 milj. zł. Banki zmuszone są jednak liczyć się z możliwością wydysponowania przez klientów w okresie ultimowym należnych od nich sum z tytułu rat, skąd wynika konieczność dla nich utrzymywania dość wysokiego pogotowia kasowego i starania się o to pogotowie na koniec miesiąca, — zjawisko, które na naszym rynku pieniężnym interwenjowało dotychczas w nieznacznym stopniu. Możliwe trudności dla banków z tego powodu zostały w pewnym stopniu złagodzone przez przesunięcie terminu wpłat na okres poultimowy, jednak nie może to w większym stopniu wpłynąć na wymagania bankiera co do pogotowia kasowego, które musi być podwyższone na koniec miesiąca. Ta nowa sytuacja banków może i powinna wywołać powstanie transakcyj międzybankowych o charakterze wyrównawczym: bank A pożycza na kilka dni celem uzupełnienia rezerw, z obowiązkiem zwrotu przez bank B w okresie przed 6-tym na cel wypłaty rat, zadysponowanych przez klienta.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, we wrześniu r. b. suma kapitałów, ulokowanych w bankach i kasach oszczędności zmniejszyła się. W bankach (prywatnych i państwowych łącznie) zmniejszenie to wyniosło 33,8 milj. zł., w kasach komunalnych 10,9 milj. zł. Wkłady te w znacznej części bezpowrotnie przeszły na rynek lokacyjny, wycofanie ich nie tłumaczy się obawą runu i t. p., natomiast częściowo jest to tylko zmiana buchalteryjna wskutek przerechowania sald wkładów dolarowych. W październiku tymczasowe dane świadczą o przyptywie wkładów oszczędnościowych, nawet w bankach prywatnych, oraz o wzroście pozostałości kredytowych na rynkach bieżących, które to tendencje kompensują odpływ wkładów à vista oraz spadek stanu wkładów terminowych. Redukcja stanu udzielonych kredytów, która nastąpiła we wrześniu, w październiku zapewne nie została wyrównana przez rozszerzenie akcji kredytowej banków. Rozszerzenie to jednak nastąpiło: w dziale dyskonta i głównie w kredycie otwartym.

Rozszerzenie rozmiarów wytwarzania musiało spowodować wzrost popyt na kredyt; symptomem tego jest wzrost kredytów obrotowych w rachunkach bieżących oraz wzrost rozmiarów kredytu towarowego i wekslowego poza bankami. Te ostatnie nadal mają nader niewiele materiału wekslowego, wskutek czego stosunek portfeli Banku Polskiego do własnych portfeli banków prywatnych i państwowych łącznie kształtuje się we wrześniu jak 680 do 265 milj. zł., czyli Bank Polski dyskontuje obecnie 72% weksli ogółem dyskontowanych.

W październiku działalność kredytowa tego Banku uległa dalszemu rozszerzeniu w dyskoncie, natomiast suma udzielonych kredytów lombardowych, które zapewne dotyczą i krótkoterminowych kredytów dla banków, uległa skurczeniu, co świadczy, iż ultimo było łatwiejsze, niż ultimo wrześniowe. Wzrost obiegu biletów o 16 milj. zł. i sald rachunków żyrowych o 18,5 milj. zł. następował trzema drogami: przez sprzedaż bankowi dewiz, zakup przez bank bilonu od Skarbu, oraz przez zwiększenie sald różnych aktywów (o istocie wchodzących tu w grę operacyj nic nie wiemy). Wskutek wycofania z obiegu bilonu ogólny obieg wzrósł tylko o 10,5 milj. zł.

Dopływ walut i dewiz do Banku Polskiego, specjalnie silny w pierwszej dekadzie października tłumaczy się dopływem gotówkowej części po-

życzki elektryfikacyjnej, a również zapewne podażą krajową, w wyniku psychologicznej reakcji szerszych mas ludności na skutek subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Na rynku lokacyjnym październik przyniósł pewną poprawę kursów listów zastawnych i 7⁰/₀-wej pożyczki stabilizacyjnej, kurs pożyczki konwersyjnej natomiast spadł, podobnie jak kursy akcji, pod wpływem zresztą ewolucji kursów na giełdach zagranicznych. Obniżenie kursów i obrotów giełdowych papierami wartościowymi tłumaczy się części skierowaniem zainteresowania zawodowej spekulacji ku dolarowi, kurs którego w ciągu października wahał się, by silnie spaść w ciągu listopada.

Sytuacja rynku pieniężnego i lokacyjnego w październiku miała charakter przejściowy, wynikający z wpływu państwowej operacji pożyczkowej na rynek. Szybka jednak poprawa w sytuacji banków, i względna łatwość utrzymania pogotowia kasowego i inkasa pożyczki skłoniła Ministerstwo Skarbu do ponownego nacisku w kierunku obniżenia stopy procentowej. Po obniżce stopy Banku Polskiego do 5⁰/₀, nastąpiło już w listopadzie obniżenie stopy od wkładów w P.K.O. do 4⁰/₀, poczem nastąpią zniżki stopy od wkładów w bankach i kasach oszczędności. Ponieważ zniżka maksymalnej stopy od kredytów przewidziana jest tylko o $\frac{1}{2}$ ⁰/₀, zniżka stopy od wkładów o 1⁰/₀, a więc nastąpi pewne rozluźnienie więzów reglamentacyjnych w zakresie stopy procentowej.

W. S.

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

Bank Polski w październiku r. b.

Zapas złota powiększył się w ciągu października o dalsze 0.5 milj. zł. do 474.0 milj. zł. Wzrósł również o 12.1 milj. zł. stan pieniędzy zagranicznych i dewiz i wynosi obecnie 86.3 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów w porównaniu z końcem września obniżyła się o 5.2 milj. zł. do 821.9 milj. zł. Spadek ten spowodowany został zmniejszeniem się stanu pożyczek, zabezpieczonych zastawami, o 12.6 milj. zł. do 87.0 milj. zł. Jednocześnie portfel wekslowy wzrósł o 6.9 milj. zł. do 686.4 milj. zł., a portfel biletów skarbowych zdyskontowanych — o 0.5 milj. zł. do 48.5 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu w porównaniu z końcem września powiększył się na ultimo października o 7.9 milj. zł. do 41.0 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 18.5 milj. zł. do 178.7 milj. zł. Wreszcie obieg biletów bankowych powiększył się o 15.9 milj. zł. do sumy 1.046.4 milj. zł.

Pokrycie złotem, wobec wzrostu obiegu biletów i stanu natychmiast płatnych zobowiązań, uległo zmniejszeniu, mianowicie z 43.42⁰/₀ do 42.14⁰/₀, przekraczając normę statutową o przeszło 12 punktów.

Wobec polepszenia się swej sytuacji walutowej, Bank Polski, uznając za potrzebne w obecnych warunkach dalsze potanieenie kredytu dla życia gospodarczego kraju, obniżył w dn.

26 października dotychczasową stopę dyskontową z 6⁰/₀ na 5⁰/₀, zaś stopę dla pożyczek zastawowych — z 7⁰/₀ do 6⁰/₀.

Bank Gospodarstwa Krajowego w październiku r. b.

Wkłady Banku zmalały o 1 milj. zł. do sumy 230 milj., nastąpiło przytem znaczne, do 12 milj. wynoszące przesunięcie z wkładów terminowych na à vista i różne salda kredytowe. Redyskont wzrósł o zł. 1 milj. do zł. 70 milj., salda kredytowe banków natomiast spadły o zł. 4 milj. do zł. 33 milj.

W stanie czynnym środki kasowe zmniejszyły się o zł. 2,5 milj. do zł. 27 milj., zaś salda debetowe banków wzrosły o zł. 7 milj. do zł. 12 milj. Kredyty krótkoterminowe zmalały o zł. 6 milj. do zł. 275 milj.; prawie wyłącznie w rkach bieżących, kredyty gotówkowe długoterminowe wzrosły o zł. 1 milj. do zł. 117 milj., co prawda w całości na pożyczki komunalne.

W związku z przeprowadzeniem zapadłości ratalnej z 1-go kwietnia b. r. zmniejszyły się emisje Banku z powodu amortyzacji o zł. 3 milj. do zł. 825 milj., zwiększyły się natomiast zaległości ratalne o zł. 3 milj. do zł. 41 milj.

W dziale operacyj ze Skarbem Państwa pożyczki budowlane z P. F. B. zwiększyły się o zł. 4 milj. do zł. 298 milj., zaś fundusze budowlane o zł. 5 milj. do zł. 309 milj. Różne kredyty zmalały o zł. 2 milj. do zł. 138 milj., przy równoczesnym wzroście odpowiadających im lokat

o zł. 1 milj. do zł. 137 milj. Rachunki specjalne spadły po obu stronach bilansu o zł. 5 milj.

Państwowy Bank Rolny w październiku r. b.

Bilans Państwowego Banku Rolnego na dzień 1 listopada r. b. w porównaniu z bilansem na dzień 1 października r. b. wykazuje następujące zmiany:

Po stronie aktywów:

Nastąpił dalszy wzrost kredytów krótkoterminowych o 4,2 milj. zł. do 242,3 milj. zł., przyczem weksle zdyskontowane wzrosły o 3,9 milj. zł. do 155,4 milj. zł., oraz pożyczki zabezpieczone weksłami i innymi dokumentami o 0,1 do 79,3 milj. zł., natomiast pożyczki towarowe zmniejszyły się o 0,2 do 7,6 milj. zł. Wzrost dyskonta, podobnie jak w miesiącu poprzednim, nastąpił głównie w wyniku realizowania kredytów pod rejestrowy zastaw zboża. Stan kredytów emisyjnych zwiększył się o 0,1 milj. zł. do 284,8 milj. zł., przyczem $4\frac{1}{2}\%$ pożyczki konwersyjne w listach zastawnych w sumie 172,8 milj. zł. nie uległy zmianie, pożyczki w $4\frac{1}{2}\%$ listach zastawnych serji I (nowej emisji) wzrosły o 0,1 milj. zł. do 0,6 milj. zł., pożyczki w obligacjach melioracyjnych w sumie 111,4 milj. zł. nie uległy zmianie. W miesiącu sprawozdawczym przyznano nowych pożyczek w $4\frac{1}{2}\%$ listach zastawnych na sumę 0,9 milj. zł., łącznie zaś od początku roku przyznano tych pożyczek na sumę 3,1 milj. zł. Stan pożyczek z funduszy rządowych, administrowanych przez Bank, zmniejszył się o 4,4 milj. zł. do 492,2 milj. zł. Na spadek wpłynęło dalsze umarzenie pożyczek na odbudowę powojenną.

Po stronie pasywów:

W ciągu miesiąca sprawozdawczego stan lokat terminowych skarbowych zmniejszył się o 0,2 milj. zł. do 46,8 milj. zł. Na podkreślenie zasługuje znaczny wzrost wkładów, które osiągnęły w dniu 1 listopada r. b. sumę 54,0 milj. zł. wobec 43,1 milj. zł. w dniu 1 października r. b. Wzrost zatem wyniósł 10,9 milj. zł. Stan rachunków czekowych zmniej-

szył się o 0,9 milj. zł. do 27,8 milj. zł. Redyskonto wykorzystane w Banku Polskim zwiększyło się o 0,7 milj. zł., osiągając 140,8 milj. zł. Salda kredytowe na rachunkach „Banki Nostro” zagraniczne w sumie 9,6 milj. zł. nie uległy zmianie. Stan emisji zwiększył się o 0,1 milj. zł. do 283,7 milj. zł. Stan dotacyj skarbowych na fundusze rządowe administrowane przez Bank wzrósł o 2,9 milj. zł., osiągając sumę 557,2 milj. zł. Suma bilansowa wynosiła w dniu 1 listopada 1933 r. — 1.602,0 milj. zł., co w porównaniu z miesiącem poprzednim stanowi wzrost o 24,4 milj. zł.

Pocztowa Kasa Oszczędności w październiku r. b.

Operacje PKO kształtowały się w miesiącu październiku nadal pomyślnie. Wkłady oszczędnościowe wzrosły z 449,8 milj. zł. do 450,3 milj. zł., łącznie zaś z wkładami zwaloryzowanymi osiągnęły kwotę 477,0 milj. zł. Liczba oszczędzających w P. K. O. wzrosła w październiku o 23.135 osób i wynosiła na koniec października 1.123.602 osób.

Ogólny obrót na kontach czekowych wyniósł w październiku r. b. 2.482,9 milj. zł., a więc wzrósł w stosunku do września r. b. o 200,0 milj. zł. Z sumy ogólnego obrotu przypada na obrót gotówkowy 648,0 milj. zł., zaś na bezgotówkowy 1.834,9 milj. zł., czyli 74% ogólnego obrotu czekowego. Stan na kontach czekowych wynosił na dzień 31 października 181,7 milj. zł.,

Z operacyj czynnych, kredyty bezpośrednie, a mianowicie skup weksli i akceptów oraz pożyczki pod zastaw papierów wartościowych, nie uległy poważniejszym zmianom i wynosiły na koniec października 18,6 milj. zł.

Portfel papierów wartościowych własnych i funduszu zasobowego, który na 1. X. wynosił 478,4 milj. zł., zmniejszył się o sumę wylosowanych w tym miesiącu papierów wartościowych, t. j. o 5 milj. zł. i na koniec października wynosił kwotę 473,4 milj. zł.

Pogotowie kasowe (Kasy Centrali, Oddziałów i Zbiornic PKO, rachunek żyrowy w Banku Polskim, rachun-

ki w bankach państwowych) wynosiło 200 milj. zł., czyli stanowiło 29% natychmiast płatnych zobowiązań.

Działalność Banku Polska Kas a Opieki (P. K. O.) zagranicą.

Pomimo przesilenia gospodarczego panującego w krajach, na terenie których działają placówki zagraniczne Banku P.K.O., rozwój działalności tych placówek kształtuje się w r. b. bardzo pomyślnie.

Oddział Banku P.K.O. w Paryżu (ul. Jean Goujon 31), wykazuje wzrost wkładów oszczędnościowych z 3.183 tys. zł. w dniu 31. XII. 1932 do 5.026 tys. zł. w dniu 31. X. 1933, a więc w ciągu 10 miesięcy b. r. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 1.843 tys. zł. Obrót przekazowy za 10 miesięcy b. r. wyniósł 12.702 tys. zł.

Oddział Banku P.K.O. w Buenos-Aires został uruchomiony w ostatnim miesiącu 1931 r., zatem rok 1933 jest dopiero drugim rokiem działalności tej placówki na terenie Argentyny. Rozwój tego Oddziału w dziale wkładów oszczędnościowych jest pomyślny, natomiast obrót przekazowy, wskutek daleko idących ograniczeń dewizowych, natrafia na znaczne trudności.

Stan wkładów oszczędnościowych, wynoszący w końcu pierwszego roku istnienia Banku, t. j. w dniu 31. XII. 1932 sumę 687 tys. zł., wzrósł na dzień 30. IX. 1933 r. do kwoty 1.430 tys. zł., czyli o 743 tys. zł. Ruch przekazowy, który w ciągu 1932 roku wynosił 1.669 tys. zł. za 9 miesięcy b. r. wyniósł 939 tys. zł. pomimo — jak już podkreślono — znacznych ograniczeń dewizowych.

Oddział Banku P. K. O. w Tel-Aviv (Palestyna), uruchomiony w połowie maja b. r. wykazuje dużą żywotność. Wkłady oszczędnościowe zebrane do 31. X. b. r., a więc w ciągu 5-ciu i pół miesiąca działalności tej placówki wyniosły 1.028 tys. zł. Obrót przekazowy w tym samym czasie wyniósł 764 tys. zł.

Z dniem 1 listopada b. r. Bank P. K. O. przejął od Linji Gdynia—Ameryka obrót przekazowy między Stanami Zjednoczonymi Ameryki Płn. a Polską.

Sytuacja banków prywatnych we wrześniu r. b.

Łączny bilans 47 banków akcyjnych i 7 większych domów bankowych na dzień 30 września b. r., zestawiony przez Komisarjat Bankowy Ministerstwa Skarbu, wykazuje nieznaczną zniżkę sumy bilansowej (bez pozycji wynikowych) w porównaniu z sumą bilansową na koniec sierpnia.

W stanie czynnym pogotowie kasowe, po znacznym wzroście w miesiącu ubiegłym, spadło następnie na koniec września o 3,3 milj. do sumy 50,8 milj. zł. Portfel weksli zdyskontowanych obniżył się o 2,4 milj. do 368,2 milj. zł. Rachunki bieżące zabezpieczone spadły o 2,8 milj. do sumy 299,5 milj. zł., a niezabezpieczone o 1,0 milj. do 134,1 milj. zł. Pożyczki terminowe zmniejszyły się nieznacznie o 0,5 milj. do 62,6 milj. Stan długoterminowych pożyczek hipotecznych spadł o 1,1 milj. do 142,8 milj. zł.

W stanie biernym wkłady wykazały spadek o 10,5 milj. do 400,7 milj. zł., przyczem największy spadek uwidocznił się we wkładach terminowych (o 6,9 milj. do 191,2 milj.; przy wkładach *à vista* spadek wyniósł 1,4 milj. do 140,2 milj.), a przy wkładach na książeczki wkładkowe i asygnaty kasowe 2,2 milj. do 69,2 milj. zł.). Pozycja „Banki Zagraniczne” zmniejszyła się w dalszym ciągu o 8,6 milj. do 155,5 milj. zł. Redyskonto spadło o 3,7 milj. do 178,3 milj. zł. Kapitały własne zarówno zakładowe jak i rezerwowe oraz zapasowe pozostały bez zmiany. Stosunek procentowy wkładów i sald kredytowych rachunków bieżących do aktywów I stopnia wynosił na 30/IX 1933 r. 8,7% wobec 9,2% w sierpniu b. r. oraz 7,3% we wrześniu ub. r.

Powszechny Bank Związkowy w 1932 r.

Podobnie jak i w większości innych banków w Polsce, działalność Powszechnego Banku Związkowego w 1932 r. uległa ograniczeniu. Bank, podobnie jak w latach poprzednich, korzystał z pomocy następujących banków zagranicznych: Wiener Bank — Verein, Wiedeń, Banque Belge pour

l'Etranger, Bruksela i Basler Handelssbank, Bazylea.

Według ogłoszonego bilansu netto na ultimo ub. r. suma bilansowa Banku wynosiła 85.204 tys. zł. wobec 101.016 tys. zł. w końcu 1931 r. Po stronie biernej suma kapitałów własnych zmniejszyła się z 10.473 tys. zł. w końcu 1931 r. do 9.849 tys. w końcu r. ub., wskutek odpisania z rezerw sumy 1.000 tys. zł. na dłużników. Wkłady spadły nieznacznie bo z 23.813 tys. do 22.243 tys. zł., silniej zaś salda kredytowe rachunków bieżących — z 6.104 tys. do 4.531 tys. zł. Zadłużenie Banku z tytułu redyskonta obniżyło się z 21.019 tys. do 18.411 tys. zł. Otrzymane kredyty od banków zagranicznych spadły z 34.969 tys. do 24.920 tys. zł., natomiast kredyty banków krajowych wzrosły z 1.751 tys. do 2.198 tys. zł. Ten spadek zobowiązań Banku odpowiada zmniejszeniu się operacji aktywnych. Portfel wekslowy obniżył się do 27.937 tys. zł. wobec 33.889 tys. zł. w końcu 1931 r. Znacznie silniej spadły kredyty w rachunkach bieżących, bo z 43.351 tys. do 28.132 tys. zł. Natomiast pożyczki terminowe wzrosły z 2.187 tys. do 5.554 tys. zł. Portfel papierów wartościowych własnych zwiększył się nieznacznie o 22 tys. do 2.560 tys. zł. Pogotowie kasowe Banku w walucie krajowej zwiększyło się dość poważnie do 6.191 tys. zł. wobec 4.457 tys. zł. w końcu 1931 r.

W rachunku zysków i strat pobrane procenty i prowizje spadły z 12.653 tys. do 7.677 tys. zł. Silniej, bo blisko o połowę, zmniejszyły się wypłacone procenty i prowizje, osiągające 3.784 tys. wobec 7.026 tys. zł. W 1932 r. Bank kontynuował politykę oszczędnościową, wskutek czego koszty handlowe zmniejszyły się z 5.536 tys. w 1931 r. do 4.451 tys. zł. w r. ub. Znacznie silniejszy spadek wykazała suma zapłaconych podatków — z 632 tys. do 208 tys. zł. Bank, po przeprowadzonej ocenie zdolności płatniczej swych dłużników, odpisał strat 2.501 tys. wobec 392 tys. zł. w 1931 r. Odpisu dokonano częściowo, bo w sumie 1.000 tys. zł., z posiadanych rezerw. Czy-

sty zysk wyniósł 18 tys. wobec 23 tys. zł. w 1931 r.

S. O.

Bank Towarzystw Spółdzielczych w 1932 r.

Bilans netto Banku Towarzystw Spółdzielczych na 31 grudnia 1932 r. w porównaniu z końcem 1931 r. wykazuje następujące zmiany:

W stanie biernym kapitały własne Banku wynosiły 5.228 tys. zł. i były wyższe o 1 tys. zł. od sumy z końca 1931 r. Stan wkładów poważnie się zmniejszył z 17.350 tys. do 13.570 tys. zł., a salda kredytowe rachunków bieżących z 389 tys. do 320 tys. zł. Zadłużenie Banku z tytułu redyskonta spadło z 1.942 tys. do 1.333 tys. zł. W stanie czynnym portfel papierów wartościowych własnych obniżył się z 558 tys. do 356 tys. zł. Działalność kredytowa Banku była mniejsza, wskutek czego portfel weksli zdyskontowanych obniżył się z 12.983 tys. do 8.554 tys. zł., sumy udzielonych kredytów w rachunkach bieżących z 2.120 tys. do 1.502 tys. zł., a pożyczki terminowe zmniejszyły się z 118 tys. do 66 tys. zł. Pogotowie kasowe spadło przeszło o połowę do 989 tys. wobec 2.053 tys. zł. w końcu 1931 r. Suma bilansowa Banku zmniejszyła się z 25.675 tys. do 21.050 tys. zł.

W rachunku strat i zysków pobrane procenty spadły z 2.147 tys. do 1.493 tys. zł., a pobrane prowizje z 460 tys. do 307 tys. zł. Wzrósł natomiast dochód z różnic kursowych z 52 tys. do 120 tys. zł. Po stronie wydatków wypłacone procenty i prowizje zmniejszyły się z 1.351 tys. do 1.018 tys. zł. Koszty handlowe zostały obniżone z 1.123 tys. do 904 tys. zł. Znacznie silniej spadły zapłacone podatki, bo z 207 tys. w 1931 r. do 96 tys. w 1932 r. Odpisano na dłużników strat na sumę 105 tys. wobec 125 tys. zł. w 1931 r. Czysty zysk wyniósł 0,3 tys. zł. i został przeniesiony na rok następny.

S. O.

Powszechny Bank Depozytowy w 1932 r.

Bilans netto Powszechnego Banku Depozytowego na 31 grudnia 1932

w porównaniu z bilansem w końcu 1931 r. wykazuje następujące zmiany. Wzrosły dość silnie należności w bankach zagranicznych z 80 tys. do 645 tys. zł. Działalność kredytowa Banku była w roku sprawozdawczym znacznie słabsza, o czym świadczy spadek portfelu wekslowego z 3.486 tys. do 2.381 tys. zł. Również kredyty w rachunkach bieżących i on call'owych z 454 tys. do 393 tys. zł. Po stronie biernej kapitały własne zwiększyły się o 41 tys. do 2.662 tys. zł. Powszechny Bank Depozytowy był jednym z nielicznych banków polskich, w którym wkłady w 1932 r. wzrosły. Stan wkładów na 31 grudnia 1932 r. wynosił bowiem 751 tys. wobec 600 tys. zł. w końcu roku poprzedniego. Spadły natomiast o 27 tys. do 25 tys. zł. salda kredytowe rachunków bieżących. Zadłużenie Banku z tytułu redyskonta zmniejszyło się z 519 tys. do 271 tys. zł. Również zobowiązania wobec banków zagranicznych spadły bardzo poważnie z 964 tys. do 248 tys. zł. Wobec powyższych zmian suma bilansowa Banku zmniejszyła się z 5.068 tys. zł. w 1931 r. do 4.131 tys. zł. w 1932 r.

W rachunku zysków i strat pobrane procenty i prowizje spadły z 645 tys. do 399 tys. zł., a zyski z różnic kursowych z 254 tys. do 70 tys. zł. Po stronie wydatków bardzo silnie spadły wypłacone procenty i prowizje — z 236 tys. do 78 tys. zł., następnie koszty handlowe z 255 tys. do 204 tys. zł., a zapłacone podatki z 147 tys. do 119 tys. zł. Czysty zysk wyniósł 98 tys. zł. wobec 280 tys. zł. w 1931 r.

S. O.

Budżet Państwa na rok 1934/35.

W dniu 30 października b.r. przesłano marszałkom sejmu i senatu preliminarz budżetowy na okres od 1-go kwietnia 1934 r. do dnia 31-go marca 1935 r. wraz z projektem ustawy skarbowej.

Preliminarz budżetowy opiewa po po stronie dochodów na sumę 2.117.652.880 zł. a po stronie wydatków na sumę 2.165.441.340 zł. i zamyka się niedoborem w sumie 47.788.460 zł. Artykuł 3 ustawy skarbowej przewiduje, iż niedobór

ten będzie pokryty z rezerw skarbowych, względnie w drodze operacji finansowych.

W dziale dochodów nadzwyczajnych ministerstwa skarbu preliminowana jest m. in. kwota 175.000.000 zł., jako pozostałość z wpływów z Poczty Narodowej.

Art. 4 ustawy skarbowej przewiduje wypłacanie w nadchodzącym roku budżetowym nadal osobom wojskowym i funkcjonariuszom policji państwowej, pozostającym w służbie czynnej, dodatków miesięcznych w wysokości 10% uposażenia.

W stosunku do stosowanego w ubiegłych latach układu budżetu wprowadzono w nowym preliminarzu budżetowym ciekawą zmianę, polegającą na zgrupowaniu wydatków osobowych, preliminowanych dotychczas w różnych pozycjach. Obecnie zrealizowano zasadę, że całość wydatków osobowych na personel służby państwowej zarówno etatowy, jak kontraktowy i płatny dziennie, mieści się w pierwszych paragrafach danego działu, przytem uposażenia objęte są jednym paragrafem p. n. „płace”. Zmiana ta ma na celu uniemożliwienie angażowania nowych pracowników państwowych na rachunek kredytów rzeczowych, a pozatem daje ona możliwość łatwego i szybkiego uchwycenia wysokości wydatków osobowych.

Poszczególne ciekawsze działy budżetu przedstawiają się, jak następuje:

Prezydent Rzeczypospolitej — wydatki — 2.804.250 zł.

Sejm — wydatki — 6.040.450 zł.

Senat — wydatki — 1.622.700 zł.

Kontrola państwowa — wydatki — 4.687.120 zł.

Prezydjum Rady Miinistrów — wydatki — 2.694.000 zł.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych — wydatki — 40.217.500 zł. i dochody — 13.160.000 zł.

Ministerstwo spraw wojskowych — wydatki — 761.700.000 zł. i dochody — 3.818.800 zł.

Ministerstwo spraw wewnętrznych — wydatki — 195.160.430 zł. i dochody — 22.542.620 zł.;

Ministerstwo skarbu — wydatki — 116.068.570 zł. i dochody — 1.208.042.570 złotych;

Ministerstwo sprawiedliwości — wydatki — 91.468.000 i dochody 67.868.000 złotych;

Ministerstwo przemysłu i handlu — wydatki — 39.041.480 zł. i dochody — 16.839.220 zł.;

Ministerstwo komunikacji — wydatki — 25.448.280 zł. i dochody — 2.807.000 zł.;

Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych — wydatki — 25.448.280 zł. i dochody — 3.236.500 zł.;

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego — wydatki — 311.183.530 zł. i dochody 3.900.320;

Ministerstwo opieki społecznej — wydatki — 64.627.150 i dochody — 3.000.000 zł.;

Ministerstwo Poczty i Telegrafów — wydatki — 1.216.340 zł. i dochody 3.330 zł.

Pozatem w dziale wydatków figurują: renty inwalidzkie i pensje — 103 miliony zł., emerytury i zaopatrzenia 157 milionów złotych i obsługa długów państwowych 194.070.000 zł. W dziale długów państwowych przewidziana jest suma 62.550.750 zł. na obsługę długów wewnętrznych, 118.908.390 zł. na obsługę długów zagranicznych i 12.610.860 zł. na wypłaty z tytułu udzielonej poręki państwowej.

Wpłaty do Skarbu Państwa dać mają następujące przedsiębiorstwa i zakłady: Drukarnie Państwowe — 163.000 zł., P. A. T. — 12.000 zł., „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” — 1.480 zł., przedsiębiorstwa państwowe o kapitale mieszanym i wydzierżawione — 1.847.330 zł., nadania górnicze i tereny naftowe — 744.400 zł., „Polmin” — 600.000 zł., kopalnie węgla „Brzeszcze” 400.000 zł., Polskie Koleje Państwowe — 20.000.000 zł., lasy państwowe — 21.200.000 zł. i Państwowy Zakład Higieny — 94.600 zł. — Poczta Telegraf i Telefon oraz Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne wpłacić mają łącznie 15.000.000 zł.

Dopłaty ze skarbu państwa wpłynąć mają do następujących przed-

siębiorstw: Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia — 990.000 zł., Państwowa Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących — 500.000 zł., Państwowe Zakłady Inżynierji — 2.410.000 zł., Państwowe Zakłady Lotnicze — 2.400.000 zł., Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku — 1.560.000 zł., Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie — 561.730 zł., Szpitale Państwowe — 1.174.450 złotych.

Monopole dać mają dochody: Monopol Solny — 50.000.000 zł., Monopol Tytoniowy — 340.000.000 zł., Monopol Spirytusowy — 220.000.000 zł., Loteria Państwowa — 20.055.000 zł. i Monopol Zapalczany — 15.440 000 zł.

Fundusze otrzymać mają ze skarbu państwa: Fundusz Pracy — 10.000.000 zł., Fundusz Drogowy — 6.100.000 zł., Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej — 1.000.000 zł., i Państwowe Stypendja Akademickie — 1.104.000 zł.

Wpłacić mają do skarbu państwa fundusze: Państwowy Fundusz Kredytowy — 8.000.000 zł., Fundusz Gospodarczy — 6.100.000 zł., Fundusz Budowlany — 4.200.000 złotych.

Warunki konwersji długów rolniczych.

Komitet Konwersyjny, istniejący przy Banku Akceptacyjnym ustalił na podstawie obowiązujących przepisów warunki odwoływania się dłużników-rolników do tego komitetu, oraz rozesał okólnik, zawierający instrukcje dla instytucyj kredytowych, przeprowadzających układy konwersyjne z dłużnikami-rolnikami. Prawo do odwołania się do Komitetu Konwersyjnego posiadają dłużnicy, którzy odpowiadają warunkom przewidzianym w obowiązujących przepisach o konwersji długów rolniczych w prywatnych instytucjach kredytowych. Nie mogą jednak odwoływać się do tego komitetu: bezpośredni dłużnicy B. G. K. i Państwowego Banku Rolnego, oraz dłużnicy, którzy nie zareagowali na pisemne wezwania instytucji wierzycielskiej do zawarcia układu. W tym ostatnim wypadku dłużnik traci prawo odwołania się tylko, o ile w piśmie in-

stytucji wierzycielskiej zostanie zastrzeżona tego rodzaju konsekwencja oraz zostanie wyznaczony termin do którego winna nastąpić odpowiedź. Termin ten winien wynosić conajmniej jeden miesiąc od dnia otrzymania wezwania.

Odwołania dłużników dotyczyć mogą: ominięcia danego dłużnika lub też pewnej wierzytelności przez instytucję wierzycielską przy przeprowadzaniu układów konwersyjnych, o ile dłużnik ma ku temu warunki; stawiania nieuzasadniennie wygórowanych żądań przez instytucję wierzycielską w zakresie spłat i zabezpieczeń lub innych warunków i uzależniania od tego zawarcia układu.

Przed wydaniem decyzji Komitet Konwersyjny stara się doprowadzić do porozumienia między instytucją kredytową, a odwołującym się dłużnikiem. O ile porozumienie nie nastąpi, komitet wyda decyzję, zalecając zawarcie układu z dłużnikiem w określonym terminie, który musi być dotrzymany pod rygorem przewidzianymi w umowie między Bankiem Akceptacyjnym a instytucją wierzycielską.

Poza ustaleniem powyższych warunków odwoływania się dłużników do Komitetu Konwersyjnego rozesłany został okólnik do instytucji kredytowych, zawierających układy konwersyjne z rolnikami. Okólnik ten wyjaśnia, że instytucje wierzycielskie powinny samodzielnie ustalać minimalne granice zadłużenia rolnika, przy których ma on prawo starać się o konwersję. Granice te dla gospodarstw o obszarze do 100 ha. ustalone zostały przez rozporządzenie ministerjalne od 25 do 50 zł. obciążeń ogólnych na 1 ha ziemi, zależnie od warunków gospodarczych. Instytucje wierzycielskie według wyjaśnień okólnika, przy ustalaniu norm powinny zwracać uwagę na stan gospodarczy rolnika i w stosunku do gospodarstw uboższych stosować normy bliższe granicy dolnej, a dla gospodarstw zamożniejszych — bliższe granicy górnej.

Instrukcja ta zawiera ogólną instrukcję możliwie jaknajliberalniejszego traktowania spraw konwersyjnych drobnych rolników.

Bilans pożyczki wewnętrznej.

Według obliczeń dokonanych przez Min. Skarbu z ogólnych wpływów pożyczki, dosięgających kwoty 340 milionów złotych, 55,85% dał przemysł, handel, rolnictwo, własność nieruchomości, rzemiosła i wolne zawody, a 43,83% pracownicy najemni prywatni, państwowi i samorządowi.

W pierwszej grupie największy udział dał przemysł: 19,105 subskrybentów na og. sumę $46\frac{1}{4}$ milj. zł. Stanowi to przeszło 14% pokrycia pożyczki. Następnie idzie handel (184,000 subskrybentów na sumę łączną $35\frac{1}{4}$ milj. zł.), który uczestniczył w pokryciu pożyczki na okr. 10%⁰/. W pierwszej grupie idą kolei banki państwowe (5,83% pokrycia) i instytucje ubezpieczeniowe publ. prawne (5,73%⁰/. Rzemiosło subskrybowało ogółem na 5.686.750 zł., co stanowi 1,74%⁰/, a wolne zawody (30,000 subskrybentów) blisko 9 milj. Rolnictwo dało 12.431.900 zł. Większa własność subskrybowała na 4,9 miliona, mniejsza — poniżej 60 hektarów — na $7\frac{1}{2}$ miliona.

Tak więc 303 tysiące pracowników prywatnych subskrybowało razem przeszło 50 $\frac{1}{2}$ milj. zł. (t. j. 15,44%⁰/. W tem 142,7 tysięcy było pracowników biurowych (38 milionów) i 160 $\frac{1}{2}$ tys. fizycznych (12 $\frac{1}{2}$ milj. zł.).

Pracownicy samorządowi (72,600 subskrybentów) subskrybowali na blisko 13.000.000 zł., ale olbrzymia większość (przeszło 11 milj.) przypada wśród nich na pracowników biurowych. Spory udział ma w tem dziatwa i młodzież szkolna.

Od pracowników państwowych wpłynęło (461 tys. subskrybentów) 75 $\frac{1}{2}$ miliona złotych, co stanowi przeszło 23% całej subskrypcji w państwie.

W statystyce wyodrębniono obszar wolnego m. Gdańska, w którym subskrybowano (1500 osób) na przeszło milion złotych.

Interesujący jest również sposób, w jaki wpływały subskrybcje:

32% sum wpłynęło przez kasy i urzędy skarbowe, 16 $\frac{1}{2}$ %⁰ przez banki związkowe, 14,2%⁰ przez komunalne kasy oszczędności, 11 $\frac{1}{2}$ %⁰ przez

Bank Gospodarstwa Krajowego. Inne źródła, jak PKO, urzędy pocztowe, spółdzielnie kredytowe i t. p. przyniosły mniejsze wpływy, nieprzekraczające dla każdej z tych grup $1\frac{1}{2}$ — 4%,

5-lecie Komunalnej Kasy Oszczędności pow. warszawskiego.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. warszawskiego obchodziła dn. 15.X. b. r. uroczystość 5-lecia swego istnienia, połączoną z poświęceniem nowego lokalu, mieszczącego się przy ul. Zgoda Nr. 7.

Kasa założona w r. 1928 liczyła w pierwszym kwartale tego roku zaledwie 360 książeczek na sumę 229 tys. zł. Już w następnym roku ilość książeczek wzrosła do 1700 z wkładem 8,111,000, w r. 1930 do 5,960 z 7,400,000 zł. w r. 1931 do 16,000 książeczek z cyfrą blisko 11 miljonów zł., wreszcie w r. 1932 do 20,309 książeczek ze stanem przeszło 13 milj. zł. Według stanu, na dzień 1 kwietnia r. b. wydanych było 23.200 książeczek, na których kontaktach figurowała suma oszczędności—16.293.185 zł.

Tak pomyślny rozwój Kasy pozwolił na przeprowadzenie szerokiej akcji kredytowej. To też w dniu dzisiejszym księgi rejestrują 26 tys. osób-kredytobiorców. W Kasie reprezentowane są interesy przeszło 50 tys. osób.

803 majątki kresowe na licytacji.

Wileński Banku Ziemiński ogłosił drugą serję majątków wystawionych na licytację za zaległości z tytułu wydawanych przez bank pożyczek hipotecznych i krótkoterminowych. Licytacje odbędą się w pierwszym terminie w dniach od 4—13 grudnia r. b., względnie w drugim terminie w dniu 29 grudnia r. b.

Na licytację wystawia Wileński Bank Ziemiński 803 majątki. Najniższa suma należnych bankowi zaległości

wynosi 122 zł. 87 gr., za którą wystawiono na licytację 45-hektarowe gospodarstwo w pow. lidzkim. Najwyższą sumą zaległości obciążony jest jeden z majątków w pow. baranowickim. Zaległe raty wynoszą przeszło 54.000 dol. i 17.000 zł.: ponadto ciąży na nim nieumorzona pozostałość pożyczki w wysokości 300.000 dol. i 81.000 zł.

Przejęcie „Orbisu” przez bank P. K. O.

W związku z przejęciem Polskiego Biura Podróży „Orbis” przez Bank P. K. O. odbyło się w pocz. listopada b. r. pierwsze inauguracyjne posiedzenie władz nadzorczych „Orbisu”, które zagałł prezes P.K.O. dr. Henryk Gruber.

Po przemówieniach nastąpiło ukonstytuowanie się rady nadzorczej „Orbisu” w następującym składzie: p. p. dr. Henryk Gruber — prezes, — inż. Al. Bobkowski — wiceprezes, Al. Połtorzycki — sekretarz, oraz członkowie: K. Strzegocki, Fr. Uhniat, St. Podworski, Antoni Repeczko, Janusz Rakowski, W. Langrod, W. Czosnowski, Piotr Jarocki, Tadeusz Wasung, prof. W. Góra oraz delegat ministerstwa komunikacji radca Z. Matras.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Banki angielskie w pierwszej połowie 1933 r.

Warunki pracy angielskich banków akcyjnych nie poprawiły się w pierwszej połowie roku bieżącego. Obroty gospodarcze i zapotrzebowanie kredytów były nadal małe, a na rynku utrzymywały się niezwykle niskie stawki procentowe w związku z dużą ilością pieniądza. Mimo to, w porównaniu z pierwszym półroczem roku ubiegłego, działalność tych banków naogół wzrosła, co obrazują następujące pozycje bilansów pięciu największych banków angielskich (Big Five):

	Wkłady		Dyskonto		Papiery wartościowe		Pożyczki		Dywidenda za I półrocze 1933 r.
	I półrocze		I półrocze		I półrocze		I półrocze		
	1932	1933	1932	1933	1932	1933	1932	1933	
Barclays	341.9	379.4	41.2	61.1	78.5	106.5	167.8	156.6	14
Lloyds	336.7	373.6	64.0	63.0	52.9	107.3	154.5	139.3	12
Midland	383.2	425.1	60.7	76.0	80.5	121.6	187.1	174.3	16
Nat. Provincial	262.6	292.1	44.8	56.0	41.8	72.5	134.8	122.1	15
Westminster	270.5	304.7	44.6	56.4	57.1	88.9	117.3	110.5	18
Razem	1.594.9	1.774.9	255.3	312.5	310.8	496.8	761.5	702.8	—
Różnica w porównaniu z I półroc. 1932 r.	+ 180.0		+ 57.2		+ 136.0		— 58.7		—

Stan depozytów zwiększył się o 11%. W mniejszym stopniu, gdyż tylko o 6%, zwiększył się stan pogotowia kasowego, jednakże według fachowej opinii był on wyższy od norm stawianych zarówno przez tradycję jak i praktykę bankową. Utrzymywanie tak wysokiego pogotowia kasowego należy tłumaczyć częściowo tem, że na rynku londyńskim znajduje się obecnie duża ilość krótkoterminowych kapitałów zagranicznych. Stan „call money” zmniejszył się dlatego, że wszystkie banki clearingowe, a więc i „Big Five”, pobierały od niego stopę procentową w wysokości 1%, gdy tymczasem duża ilość pieniądza pozwalała innym bankom, pozaclearingowym, wypożyczać „call money” na ½, a nawet ¼%. Oczywiście brokerzy woleli w tych warunkach korzystać z tańszego pieniądza dziennego poza bankami clearingowymi.

Dyskonto weksli wzrosło w tym samym prawie stopniu, w jakim obniżyły się rentowniejsze od niego pożyczki. Rzeczą charakterystyczną jest silny wzrost papierów wartościowych, na które składają się głównie papiery państwowe. Dało to sposobność czasopismu „The Banker” do wypowiedzenia w numerze z sierpnia r. b. opinii, że obecnie około 2/5 środków obrotowych banków poświęcane jest na pomoc finansową dla rządu a to dlatego tyl-

ko, że podaż kredytu przewyższa zapotrzebowanie.

„The Economist” oblicza, że przeciętna różnica między odsetkami płaconymi, a pobieranymi przez banki, wynosiła w pierwszej połowie 1933 roku 2,2 punkty t. j. tyleż, co i w pierwszej połowie 1932 roku. Utrzymanie się tej samej rozpiętości należy zawdzięczać temu, że pewna niższa w odsetkach pobieranych od dyskonta i lokat została zrównoważona niższą w odsetkach płaconych od wkładów krajowych. Poza tem banki osiągnęły znaczne zyski na wyższych kursach papierów państwowych, dzięki czemu zwiększyły się ich ciche rezerwy. W związku z tem wyniki półroczne były korzystne i pozwoliły bankom na wypłacenie dywidendy za pierwsze półrocze w takiej samej wysokości, w jakiej została ona wypłacona za rok 1932.

Embargo angielskie na wywóz kapitałów.

Skarb angielski wypowiedział się przeciw wprowadzeniu na giełdę nowych akcji Amavilla (kopalnie złota) na sumę 1,08 milj. £. Przyczyna tego wystąpienia leży w tem, że część wpływów z subskrypcji tych akcji jest przeznaczona na inwestycje zagranicą, mianowicie w Wenezueli. Subskrypcja przekroczyła już

sumę nominalną. Transzacje temi akcjami nie będą mogły być dokonywane ponieważ Stock Exchange kieruje się wskazówkami skarbu. Jednakże spółka mimo to zamierza przystąpić do repartycji, jeżeli subskrybenci wyrażą chęć przejęcia akcji. Tymczasem skarb dał tem samem wyraz swemu rygorystycznemu pogładowi na „embargo” dla eksportu kapitału, ale skarb może zapobiec eksportowi kapitału tylko w wypadku, o ile to dotyczy emisji publicznych. Ostatnio podniosły się głosy za zniesieniem „embargo” z uwagi na nadmiar kapitału na rynku londyńskim. Z drugiej strony obecne położenie walutowe nie pozwala liczyć na taką decyzję.

Subskrypcja austriackiej pożyczki premijowej.

W dniu 28 października subskrypcja osiągnęła sumę 265,3 milj. S. Ilość subskrybentów wynosi 86.421 tak, że subskrypcja przeciętnie wynosi 3.069 S. Jeżeli od tej cyfry odjąć największych dwóch subskrybentów — pozostaje przeciętna 2.408 S. Wykazana suma subskrypcji jest dokładna, podczas, gdy ilość subskrybentów może ulec zmianie, ponieważ niektóre placówki subskrypcyjne podały cyfry globalne. Zatem ilość subskrybentów wyniesie okragło 87.000. Decyzja w sprawie repartycji nastąpi w najbliższym czasie. Nie ulega wątpliwości, że małe zapisy będą w całości przyznane.

Pożyczka międzynarodowa Austrii.

Po rocznych przeszło pertraktacjach i przygotowaniach austriacka pożyczka międzynarodowa, przewidywana protokołem lozańskim, wyłożona została do subskrypcji 10 sierpnia r. b. w Londynie, Paryżu i Rzymie.

Cel pożyczki, posiadającej charakter finansowej „odsieczy Wiednia”, został już poprzednio omówiony (patrz Bank nr. 8, str. 64). Tutaj przedstawione są tylko wyniki tej operacji, zrealizowanej drogą emisji kilku transz na różnych rynkach. Transza angielska objęta zo-

stała przez Bank Angielski, francuska — przez konsorcjum bankowe pod przewodnictwem Banque de Paris et des Pays Bas, a włoska — przez konsorcjum banków włoskich z Bankiem Włoskim na czele. Pożyczka cieszyła się naogół dużem powodzeniem.

Poszczególne transze różniły się pod względem warunków emisyjnych zależnie od sytuacji rynków, na których były subskrybowane. Tak więc transza angielska na sumę nominalną 4,514.200 £ — oprocentowana w wysokości 3%, emitowana była przy kursie 96%, a oprocentowanie transzy francuskiej w nominalnej wartości 408,125.000 fr. wynosi 5½% przy kursie — 93%. Transza włoska — 92,750.000 Lir. wyłożona została na następujących warunkach: oprocentowanie — 5%, kurs emisyjny — 91%. Na rynku szwajcarskim pożyczka nie była wyłożona do subskrypcji, ponieważ całkowitą kwotę emisji 5,434.00 fr. przejął al pari rząd szwajcarski. Oprocentowanie kredytu, udzielonego przez Szwajcarję ustalone zostało na 4%.

Poza powyższemi państwami, udział w pożyczce zadeklarowały jeszcze Belgja i Holandja, które jednak dotychczas nie przeprowadziły subskrypcji; spodziewane jest również, że i Czechosłowacja weźmie udział w pożyczce.

Ogólna suma pożyczki, z uwzględnieniem zapowiedzianych udziałów belgijskiego i holenderskiego w kwocie 8 milj. S., wyniesie 245,4 milj. S. w złocie.

Pożyczka jest dwudziestoletnia, przy czem posiadacze każdej z transz otrzymali gwarancję swych rządów, będącą niewątpliwie najbardziej wymowną zachętą do subskrypcji. Ponadto pożyczka zabezpieczona jest na dochodach z ceł i austriackiego monopolu tytoniowego. Umorzenie pożyczki może nastąpić przez wykup lub losowanie. Roczne obciążenie budżetu austriackiego z tytułu obsługi tej pożyczki obliczone jest maksymalnie na 25 milj. S.

Reglamentacja stawek procentowych w Estonji.

Parlament estoński uchwalił ustawę, obniżającą maksymalne oprocentowanie pożyczek z 8 na 7⁰/₀, a wkładów bankowych na 5⁰/₀. Również w drodze ustawy zostało obniżone oprocentowanie listów zastawnych Dorpackiego Banku Hipotecznego z 8 na 6⁰/₀.

Bilans płatniczy Francji za rok 1932.

Ostatnio ukazały się w prasie francuskiej dane szacunkowe o kształtowaniu się obrotów płatniczych Francji w roku 1932. Rok ubiegły był okresem dalszego wycofywania lokat zagranicznych Francji, przyczem główną rolę odegrały tu operacje zamiany na złoto rezerw dewizowych Banku Francu-

skiego i skarbu państwa, podczas gdy w roku 1931 likwidacja należności francuskich zagranicą odbywała się w postaci repatriacji krótkoterminowych lokat prywatnych.

Obroty kapitałów wyniosły po stronie przychodowej 26,2 miljrd. fr., zaś rozchodowej — 3,7 miljrd. fr., dając w rezultacie saldo dodatnie w wysokości 22,5 miljrd. fr., czyli o miliard fr. więcej niż w r. 1931.

W przychodzie największą pozycję — jak było wspomniane wyżej — stanowiła w roku ubiegłym sprzedaż dewiz przez Bank Francuski i skarb państwa. Bank Francuski zmniejszył w ciągu roku ubiegłego portfel dewiz o przeszło 16 miljrd. fr. do 4 miljrd. fr., t. j. do sumy uważanej za niezbędne minimum, służące do zaspokojenia bieżącego zapotrzebowania rynku. W tymże czasie, rezerwy dewizowe skarbu zmalały o 1,450 milj. fr. do sumy 317 milj. fr.

BILANS PŁATNICZY FRANCJI (W miliardach franków)

Pozycje bilansu płatniczego	1932		1931	
	Przychód	Rozchód	Przychód	Rozchód
I. Obrót towarowy	19.7	29.7	30.5	43.7
1) handel zagraniczny ¹⁾	19.7	29.7	30.5	43.7
II. Obrót usług i dochodów	7.7	2.6	13.9	3.7
1) frachty morskie	2.0	—	2.3	—
2) zyski na ubezpieczeniach i tranżycie	0.2	—	0.3	—
3) przekazy emigrantów z Francji zagranicę	—	1.2	—	1.8
4) wydatki turyst. zagr. we Francji i turyst. franc. zagr.	3.5	0.5	7.0	1.0
5) dywidendy, odsetki, prowizje zainkas. lub wypłacone	2.0	0.4	4.3	0.3
6) wypłaty rządowe	—	0.5	—	0.6
III. Obrót kapitałów	26.2	3.7	34.6	13.1
1) wpływy i wypłaty z tytułu długów państw. i samorząd.	5.0	2.1	2.6	2.0
2) emisje zagraniczne na rynku franc.	—	1.6	—	7.3
3) kredyty otwarte przez Bank Francuski oraz kredyty spłacone Bankowi francuskiemu	1.8	—	—	3.8
4) sprzedaż dewiz przez Bank Franc. i skarb	17.8	—	6.3	—
5) ruch kapitałów niewidzialnych	1.6	—	25.7	—
IV. Obrót złotem	—	17.6	—	18.5
	53.6	53.6	79.0	79.0

¹⁾ Z uwzględnieniem kolonij.

Dalej następuje pozycja 5 miljrd. fr. uiszczonych przez Anglję z tytułu angielskich bonów skarbowych, emitowanych we Francji w 1931 r., oraz pozycja 1,863 milj. fr. spiaczonych przez Bank Angielski z tytułu kredytu, otwartego w 1931 r. przez Bank Francuski.

Co się tyczy pożyczek zaciągniętych w roku ubiegłym przez samorządy lub prywatne spółki francuskie, to naogół nie wpłynęły one na kształtowanie się bilansu płatniczego Francji, wobec tego, że operacje powyższe posłużyły wyłącznie na spłatę dawnych kredytów.

Zaznaczyć należy, że w r. 1932 Francja nie zainkasowała żadnego wpływu z tytułu reparacji wojennych, podczas gdy w r. 1931 spłaty Niemiec na rzecz Francji wyniosły 2,6 miljrd. fr.

Na eksport kapitałów złożyły się następujące emisje zagraniczne na rynku paryskim: 1) 5%⁰-wa pożyczka czechosłowacka, emitowana w kwietniu 1932, na 600 milj. fr.; 2) 5½⁰-wa pożyczka belgijska na 800 milj. fr., wyłożona w lipcu; 3) 4½⁰-we roczne bony skarbu belgijskiego na sumę 50 milj. fr. belg. (grudzień 1932). Ogółem emisje powyższe spowodowały eksport kapitałów z Francji na 1.645 milj. fr., podczas gdy w r. 1931 emisje zagraniczne na rynku francuskim wyniosły przeszło 7 miljrd. fr.

Drugą pozycją rozchodową stanowiły spłaty pożyczek dolarowych, uskutecznione przez samorządy i koleje francuskie, na łączną sumę 2,125 milj. fr.

W odróżnieniu od lat poprzedzających, Francja nie dokonała w roku ubiegłym obsługi długu wojennego wobec Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie, skarb francuski nie udzielił nowych kredytów rządowi zagranicznym.

Co do ruchu kapitałów niewidzialnych, to w roku ubiegłym miał on nierównie skromniejsze rozmiary, niż w r. 1931, kiedy to napływ kapitałów zagranicznych do Francji oraz wycofywanie lokat zagranicznych przez kapitalistów francuskich osiągnęły swój punkt kulminacyjny, dochodząc do bezmała 26 miljrd. fr.

W r. 1932 stagnacja panująca na wielkich rynkach światowych nie sprzyjała rozwojowi ruchu kapitałów lotnych. Jedyne obawa przed dewaluacją dolara przyczyniła się do sprzedaży walorów amerykańskich przez ich posiadaczy we Francji; podobne zjawisko, choć w mniejszym stopniu miało miejsce w stosunku do walorów szwajcarskich i holenderskich. Łączna suma tych operacji szacowana jest na 1 miliard fr. Na taką samą sumę określone są również krótkoterminowe kapitały zagraniczne, które napłynęły w roku ubiegłym do Francji. Jednocześnie zakupy obligacji francuskich przez zagranicę, głównie przez Stany Zjednoczone, wyniosły ok. 400 milj. fr. Zatem saldo obrotu niewidzialnego kapitałów wyniosło na korzyść Francji ok. 1,6 miljrd. fr.

Obrót złotem. Według obliczeń urzędów celnych, przywóz netto złota do Francji w roku ubiegłym w porównaniu z r. 1931 powiększył się o 2,674 milj. fr., osiągając sumę 21.218 milj. fr. W tym samym czasie rezerwy złota Banku Francuskiego wzrosły o 14,648 milj. fr.; w sumie tej mieści się 2,550 milj. fr. (150 milj. dol.) złota, które zostało wycofane przez Bank Francuski z Federal Reserve Bank'u ze specjalnego rachunku zastrzeżonego. Poza to na przywóz złota do Francji złożyły się zakupy banków i osób prywatnych w wysokości ok. 5,5 miljrd. fr. oraz import złota będącego własnością różnych banków emisyjnych, głównie Angielskiego. Wskutek powyższych ruchów, pozycja ujemna bilansu płatniczego, wynikająca z obrotów złotem, wyniosła — 17,6 miljrd. fr., z których 12,1 miljrd. fr. przypada na rzeczywiste zwiększenie się zapasów złota Banku Francuskiego.

Reasumując stwierdzić należy, że obroty Francji z zagranicą kształtowały się w roku ubiegłym niekorzystnie dla gospodarstwa francuskiego. Likwidacja należności zagranicznych, spadek szeregu walut i zawieszenie obsługi pożyczek przez niektóre kraje przyczyniły się do dalszego zmniejszenia wpływów z tytułu dywidend, odsetek i prowii-

zyj, a przedłużająca się depresja gospodarcza wpłynęła na poważny spadek innych pozycji przychodowych. Rezygnując z lokat zagranicznych i zwiększając swe nierentujące rezerwy złota, Francja żyła z własnych kapitałów. Przywrócenie normalnej dla Francji równowagi bilansu płatniczego, w której dochody bieżące pokrywałyby deficyt obrotów towarowych z zagranicą, uzależnione jest od ekspansji kapitału francuskiego zagranicą. Pierwszym krokiem na tej drodze jest ostatnie znowelizowanie ustawy giełdowej, mającej na celu ożywienie transakcyj walorami zagranicznymi na rynku paryskim.

K. S.

Projekt zrównoważenia budżetu Francji.

W dn. 17 października r. b. rząd francuski przedłożył Izbie Deputowanych preliminarz budżetowy na rok 1934 wraz z projektem specjalnej ustawy, mającej na celu przywrócenie równowagi budżetowej.

Wychodząc z założenia, że preliminarz budżetowy na rok przyszyły będzie musiał uwzględnić z jednej strony zwiększenie się wydatków o 2.900 milj. fr., głównie z tytułu obsługi długów publicznych, z drugiej zaś — spadek dochodów o 1.218 milj. fr., oraz szacując tegoroczny deficyt na 3.600 milj. fr., rząd doszedł do przekonania, że — o ile nie zostaną zastosowane środki zaradcze — niedobór budżetowy za 1934 r. wyniesie co najmniej 7.718 milj. fr.

Celem zatem zrównoważenia budżetu dokonano przedewszystkiem ścisłej rewizji przewidywanych wydatków, osiągając w rezultacie kompresję rozchodów na sumę 1,6 miliardów fr. Pozostałą kwotę przewidywanego niedoboru postanowiono wyrównać drogą wprowadzenia nowych dochodów i dalszych oszczędności w wydatkach. W tym celu został opracowany specjalny projekt, według którego nowe wpływy oszacowane zostały na 3.892 milj. fr., zmniejszenie zaś wydatków — na 2 miliardy fr. Pierwsze miały być uzyskane ze zwalczania nadużyć podatkowych, zniesienia przywilejów

podatkowych, wprowadzenia monopolu (handlu bronią i niektórymi artykułami chemicznymi), loterii państwowej i reformy opłat od samochodów oraz podatki od rent. Drugie miały być osiągnięte przede wszystkim przez zmniejszenie uposażeń urzędników i emerytów o 6%, co pozwoli zaoszczędzić 1.300 milj. fr. Jednocześnie rząd postanowił podwyższyć opodatkowanie uposażeń pracowników prywatnych, jednakże tylko takich, które nie zmniejszyły się przynajmniej o 10% w porównaniu ze stanem z 1930 r.

Łączna zatem suma nowych dochodów skarbu i oszczędności, przewidzianych w specjalnym projekcie, wraz z dokonaną w preliminarzu kompresją wydatków wyniesie 7.492 milj. fr., czyli, że pozostały deficyt budżetowy sięgałby zaledwie 226 milj. fr.

Projekt powyższy spotkał się z gwałtowną krytyką prasy oraz większości parlamentu, z wyjątkiem prorządowego stronnictwa radykałów społecznych. Najwięcej zastrzeżeń ze strony socjalistów wywołało projektowane obniżenie uposażeń. Natomiast centrum i prawica, uważając, iż rząd położył zbyt duży nacisk na śrubę podatkową, a wprowadził zamale oszczędności, potępiły projekt finansowy za jego charakter rzekomo demagogiczno-lewicowy. Podczas dyskusji na plenum Izby nad artykułem, dotyczącym uposażeń urzędniczych, rząd Deladier — jak wiadomo — został obalony. W nowym gabinecie Sarraut — tekę finansów zatrzymał min. Bonnet, natomiast ministrem budżetu mianowany został senator Gardey.

K. S.

Podwyższenie oprocentowania we francuskich kasach oszczędności.

Z dn. 1. I. 1934. oprocentowanie wkładów w francuskiej pocztowej kasie oszczędności wzrosło z 2 $\frac{3}{4}$ % do 3%. Równocześnie nastąpi podwyżka oprocentowania, jakie otrzymują prywatne kasy oszczędności od Caisse Dépôts, również o $\frac{1}{4}$ % z 3 $\frac{3}{4}$ % do 4%. Zwyżka oprocentowania

w Caisse Dépôts umożliwi kasom prywatnym udzielenie wkładcom oprocentowania wyższego o $\frac{1}{4}\%$. Zwyżka oprocentowania w francuskich kasach oszczędności jest następstwem ogólnej zwyżki stawek procentowych na francuskim rynku kapitałowym.

Dotychczasowe stawki procentowe weszły w życie w czasach konwersji rent francuskich, jesienią roku ubiegłego. Ówczesna obniżka oprocentowania nie liczyła się widocznie z położeniem rynku pieniężnego. Bądź co bądź w roku bieżącym wzrost wkładów we francuskich kasach oszczędności nie nastąpił, podczas, gdy w roku ubiegłym wkłady wzrosły o 6,6 milj. do 57,8 milj. fr. fr. Wkłady w r. b. wykazują nawet lekki spadek, co mogło nastąpić również pod wpływem spadku dolara. Spodziewają się, że obecne podwyższenie stawek procentowych skłoni publiczność do skierowania swych oszczędności do kas oszczędnościowych.

Zmiana statutu Banku Rzeszy.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów, które odbyło się 27 października b. r. uchwaliło—bez dyskusji — zmianę statutu Banku Rzeszy w myśl projektu rządowego.

Poza zmianami, omówionemi poprzednio (patrz „Bank“ nr. 9, str. 73) należy zaznaczyć, że zmodyfikowane zostały również przepisy, ustalające związek pomiędzy wysokością stopy dyskontowej i pokryciem.

Postanowienie statutu (§ 29), że ilokroć pokrycie spadnie poniżej 40% stopa dyskontowa nie może być niższa niż 5%, a ponadto ulega podwyższeniu o $\frac{1}{3}$ stopy opłaconego wówczas podatku emisyjnego — zostało zniesione. Dr. Schacht, omawiając tę zmianę, uzasadnił ją tem, że rzeczywistość poszła dalej niż przepis, który wprowadzony został wówczas, gdy myślano, że waluta jest czemś, dającym się ująć w ramy mechaniczno-matematyczne.

Istotnie należy stwierdzić, że dzisiejsza praktyka poszła w zupełnie innym kierunku, niż uchylony obecnie przepis statutu i, że ona właśnie zdecydowała o tej zmianie. Trudno

bowiem byłoby pogodzić politykę taniego pieniądza z koniecznością zastosowania się do poprzednio obowiązujących norm statutowych, według których stopa dyskontowa Banku — przy pokryciu 12% — musiałaby wynosić 14 — 15%, a nie jak obecnie 4%.

Dywidenda od udziałów (akcyj), która wypłacana była dotychczas jednorazowo, będzie obecnie wypłacana w dwóch ratach. Pierwsza rata, jako zaliczka, która nie może przekraczać 6%, wypłacana będzie sześć miesięcy przed terminem walnego zgromadzenia; reszta natomiast, jak zwykle, po walnem zgromadzeniu. Wcześniejsza wypłata zaliczki na dywidendę bynajmniej nie przesądza ostatecznej jej wysokości, która uzależniona będzie od końcowych wyników operacji bankowych.

Zaliczka za rok 1933 wypłacona będzie 1 listopada r. b. w wysokości 6%. Z oświetlenia tej sprawy przez Prezesa Banku Rzeszy wynika, że przy wypłacie 6% tytułem zaliczki za ubiegłe trzy kwartały minimalna dopłata powinna wynosić jeszcze 2%, jednak Dyrekcja Banku Rzeszy na pozostawioną wolną rękę i może wypłacić wyższą dywidendę, o ile osiągnięte zyski na to pozwolą. Zaznaczyć należy, że minimalna dywidenda, przewidziana statutem, wynosi 8%. Obecna zaliczka stanowi połowę dywidendy, wypłacanej w latach 1928—32, która utrzymywała się w tym okresie stale na poziomie 12%.

S. K.

Reorganizacja Dresdner Banku.

Dresdner Bank w Berlinie wydał komunikat, w którym zawiadamia o obniżeniu kapitału tego banku z 220 milionów marek do 150 milj. Zarządzenie to postanowione zostało już w dn. 1 lipca r. b., celem pokrycia straty kapitału i deprecjacji aktywów banku. W związku z tą redukcją kapitału dawne akcje tej instytucji, opiewające na 2.200 mk. zostaną zastąpione nowymi akcjami, o wartości 1.500 mk. Wymiana akcji ma być przeprowadzona do dn. 15 grudnia. Plan ten przewiduje również obniżenie fun-

dzuszu rezerwowego o połowę, t. j. z 30 do 15 milj. Większość akcji Dresdner Banku jest w posiadaniu rządu, tak, że zaledwie 10% akcji znajduje się na wolnym rynku.

Banki handlowe w Stanach Zjednoczonych.

Po ustaniu paniki w bankowości Stanów Zjednoczonych dał się zauważyć odpływ wkładów ze słabszych banków prowincjonalnych do mocnych banków nowojorskich. Ruch ten zahamowany został, dzięki wydaniu w czerwcu ustawy Glassa, która zawiera między innymi zakaz płaćenia odsetek od depozytów bezterminowych. Banki prowincjonalne, które od czasu wydania tej ustawy utrzymywały znaczne sumy na rachunkach czekowych w bankach nowojorskich, zaczęły przelewać te sumy wskutek zniesienia oprocentowania do odpowiednich banków rezerwowych. Z kolei dało się zauważyć przepisywanie wkładów z rachunków bezterminowych na rachunki terminowe, które są oprocentowane według norm, ustalanych przez Federal Reserve Board. Wreszcie część depozytów bezterminowych została użyta na zakup papierów państwowych i akceptów bankowych. W rezultacie nastąpiło w bankowości amerykańskiej silne przegrupowanie wkładów, zarówno pod względem ich charakteru, jak i rozmieszczenia w poszczególnych instytucjach, co obrazują następujące liczby:

Tablica powyższa wykazuje silny spadek w ciągu lipca depozytów bezterminowych w bankach nowojorskich, a natomiast wzrost tych depozytów w innych bankach. Równocześnie depozyty terminowe wzrosły we wszystkich bankach. Na uwagę zasługuje fakt, że stan depozytów terminowych w bankach nowojorskich jest stosunkowo niewielki, "większy" natomiast w bankach innych miast, w których znajdują się banki rezerwowe, a największy w bankach „prowincjonalnych”. Obok małego rozpowszechnienia obrotu czekowego wpływa na stosunkowo większą sumę depozytów terminowych na prowincji ten fakt, że depozyty te w rzeczywistości posiadają częstokroć charakter bezterminowy z tym wyjątkiem tylko, że nie podnoszone są czekiem.

Obok przegrupowania wkładów, drugim rysem charakterystycznym bankowości amerykańskiej jest obecnie silny wzrost rezerw, spowodowany bądź powrotem gotówki, wycofanej w okresie paniki bankowej, bądź też zakupami papierów państwowych, dokonywanymi przez banki federalne. W kwietniu r. b. ogólne rezerwy banków-członków Systemu Rezerwy Federalnej wynosiły 2,040 milj. dol., a w lipcu 2,221 milj. dolarów. Oprócz wzrostu rezerw nastąpił równocześnie spadek wykorzystanych przez banki kredytów w bankach rezerwowych.

Celem zakupów papierów wartościowych, dokonywanych przez Ban-

Miesiąc	Depozyty bezterm.			Depozyty termin.		
	Banki nowojorskie	Banki in. „miast rezerwowych”	Banki „prowincjonalne”	Banki nowojorskie	Banki in. „miast rezerwowych”	Banki „prowincjonalne”
Maj	5.766	4.991	3.058	751	3.851	4.092
Czerwiec	5.923	5.162	3.156	746	3.869	4.117
Lipiec	5.597	5.329	3.174	826	3.980	4.253
Różnica między czerwcem a lipcem	-326	+167	+ 18	+ 80	+111	+136

ki Rezerwy Federalnej, jest spowodowanie banków handlowych do ekspansji kredytu. Cel ten okazuje się jednakowoż trudny do zrealizowania, czego dowodem jest fakt, że stan pożyczek i papierów wartościowych banków członkowskich, znajdujących się w 90 głównych miastach, zwiększył się zaledwie z 16,048 milj. dolarów w końcu kwietnia r. b. do 16,607 milj. dol. w końcu sierpnia r. b. Kredyt handlowy nie wykazuje przytem skłonności do wzrostu, wymagają się jedynie tylko zakupy papierów państwowych. Obecnie prawie trzecia część pożyczek i papierów w bankach ma charakter państwowy. Z tego powodu nie można jednakże powiedzieć, że głównym zadaniem banków amerykańskich jest obecnie finansowanie potrzeb państwa, ponieważ równocześnie państwo wkroczyło na tereny, zajmowane poprzednio przez banki handlowe, zwłaszcza jeśli chodzi o kredyt dla rolnictwa, który rozprowadzają obecnie wyłącznie urzędy państwowe.

Od stycznia 1934 roku wejdzie w życie postanowienie o utworzeniu funduszu gwarancyjnego celem zabezpieczenia depozytów terminowych narazie poniżej 2,500 dolarów, następnie zaś zabezpieczenie to zostanie rozciągnięte na depozyty większe. Banki, które przystąpią do funduszu, gwarantującego depozyty, muszą uprzednio wykazać swoją zdolność do utrzymania wypłacalności. W najbliższej przyszłości zatem okaże się ile z pośród otwartych po panice bankowej 10.000 banków jest naprawdę wypłacalnych, oraz ile z pośród dotychczas zamkniętych 2.500 banków — zostanie otwartych.

S. W.

Szwajcarski rynek emisyjny w III kwartale 1933.

Statystyka emisji pożyczek w Szwajcarii w ub. kwartale, wykazuje silny wzrost popytu na nowe pożyczki. Suma wyemitowanych nowych pożyczek wynosiła w tym kwartale prawie 115 milj. fr. i była o połowę wyższa niż w całym pierwszym półroczu b. r. Konwersje osiągnęły

w ub. kwartale ok. 168 milj. fr. tak, że ogólna suma nominalna emisji pożyczek wynosiła w tym czasie 287 milj. fr. Nastąpił przytem wzrost stopy procentowej od długoterminowego kapitału, podczas bowiem, gdy poprzednie nominalne oprocentowanie pierwszorzędných pożyczek wynosiło przeciętnie 3½%, to obecnie, zwłaszcza przy emisji listów zastawnych przeważa wybitnie oprocentowanie w wysokości 4%. (K.)

Moratorium rolnicze na Węgrzech.

W dn. 30 października zostało ogłoszone zapowiedziane przed pewnym czasem rozporządzenie o moratorium rolniczym i obniżce oprocentowania. Oprocentowanie długów rolniczych zostaje obniżone zgodnie z tem rozporządzeniem z 8 do 5½% dla gospodarstw zaś mniejszych oraz tych, w których wysokość długów przekracza piętnastokrotnie dochód katastralny — nawet do 4%. W odniesieniu do tej ostatniej kategorii państwo, stosownie do złożonego obecnie projektu ustawy, podejmie się spłaty połowy wysokości długów na swój rachunek. Reszta będzie zamortyzowana w przeciągu 20 lat, przy czem na ten cel zostaje przewidziany fundusz w wysokości 75 milj. pengö. Dla wszystkich innych dłużników banki zgodziły się na obniżenie oprocentowania o 1%, różnica zaś zostanie pokryta przez państwo, przy czem w tym celu zostanie wykorzystany kredyt w wysokości 109 milj. pengö, który otworzy mu na okres 10-letni Bank Narodowy Węgierski. (R.)

Zmiany statutu Banku Narodowego Węgier.

Na porządku dziennym zwołanego na dzień 15.XI. r. b. walnego zgromadzenia akcjonariuszów Banku Narodowego Węgier znajdują się 2 ważne zmiany statutu. Zmiana art. 50 statutu ma umożliwić Bankowi przyznanie państwu kredytu do wysokości 100 milj. pangö. Celem tego kredytu będzie pokrycie wydatków, związanych z regulacją długów rolniczych. Zmiana art. 50 okazała się koniecznością, gdyż w myśl przepisów dotychczasowych państwo mo-

gło korzystać z kredytu Banku, o ile równocześnie złożyło równowartość w złocie lub dewizach. W myśl projektowanej zmiany statutu wyżej omawiany kredyt będzie stanowił jedyny wyjątek od przepisów dotychczasowych. Druga zmiana statutu odnosi się do pokrycia statutowego i ustala obowiązujące dotychczas pokrycie statutowe w wysokości 24⁰/₀ — na dalsze 4 lata. W myśl statutu pokrycie to miało wynosić w roku przyszłym — 28⁰/₀. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pokrycie nie osiągnie owych 28⁰/₀, ponieważ Bank Narodowy Węgier, do dn. 18. IV. 1936, wyda 18 milj. pengő w złocie na konsolidację długów zagranicznych.

Polityka gospodarcza rządu faszystowskiego.

Prasa włoska poświęca b. dużo uwagi działalności rządu faszystowskiego, zmierzającej do potaniaenia kosztów kredytu przez emisję obligacji Inst. IMI i IRI. Emisje powyższe cieszyły się wielkim powodzeniem. Między innymi 9-cio letnie obligacje IMI na 100 milj. lir. zostały subskrybowane w ciągu dwóch dni. Podobny sukces miała druga emisja dziesięcioletnich obligacji 5⁰/₀-wych. Subskrypcja emitowanych w marcu b. r. obligacji miała tak wielkie powodzenie, że przystąpiono jeszcze do trzeciej emisji trzyletnich obligacji 4,5⁰/₀ na 50 milj. lir.

Emisja obligacji komunalnych, jak np. pożyczka medjolańska w wysokości 30 milj. lir spotkała się także z życzliwym przyjęciem publiczności.

Dn. 6 lutego r. b. wyłożono na rynek 4½⁰/₀ obligacje dwudziestoletnie Instytutu Reorganizacji Przemysłu (IRI) w wys. 1 miljarda lir. W ciągu dwóch dni subskrypcje wyniosły 1.310 milj. lir. Poza tem w roku bieżącym przeprowadzono emisję dwóch seryj dwudziestoletnich 4½⁰/₀-wych obligacji Tow. Elektry-

fikacji Kolei Państwowych po 600 milj. lir. Pierwszą serję subskrybowało 199 tys. osób na sumę 1.151 milj. lir., drugą — 190 tys. osób na sumę 1.600 milj. lir. Świadczy to o zmyśle oszczędnościowym ludności oraz wielkiem zaufaniu do rządu i jego waluty.

Wiele uwagi poświęca prasa włoska zakupom złota przez rząd u ludności prywatnej za przeszło ½ milj. lirów, oraz omówieniu wielkich korzyści, wynikających dla Włoch z bardzo dogodnych traktatów i umów handlowych, zawartych z rozmaitemi państwami.

Doniosłe znaczenie dla gospodarczego życia Włoch miały zwłaszcza zarządzenia, wprowadzone przez rząd włoski, celem ochrony kraju przed zalewem towarów, sprowadzanych z państw o zdevaluowanej walucie, oraz państw, które nie zawarły z Włochami dotychczas żadnej umowy handlowej.

Obok państw, z którymi rząd faszystowski zawarł specjalnie dogodne dla obu stron traktaty handlowe, w tem również z Polską, wymienia prasa włoska przedewszystkiem Sowieci i Argentynę.

Na zabezpieczenie należności zagranicznych eksporterów włoskich wyznaczył rząd faszystowski 200 milj. lir. z zastrzeżeniem, że maksymalna suma gwarancyjna, udzielana przez rząd eksporterom włoskim do danego państwa wynosić może 150 milj. lir.

Jeden z największych sukcesów regimu faszystowskiego to prawie całkowite uniezależnienie się kraju od zagranicznego dowozu zboża. Produkcja rolna we Włoszech wzrosła do tego stopnia, że może prawie całkowicie pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne kraju.

Celem zapewnienia minimalnych cen rolnikom włoskim, rząd nałożył na zboże, sprowadzane do Włoch, wysokie cła ochronne.

Wzrost oszczędności we Włoszech.

Agenzia di Roma podaje następu-

jące zestawienia, dotyczące stanu oszczędności we Włoszech.

w milionach lirów

Rok	Pocztowa Kasa Oszczędności	Inne Kasy Oszczędności	B/ki ludowe	B/ki akcyjne	B/ki regionaln.
Ultimo 1928 r.	10.706,9	—	1.013,3	4.585,1	2.543,4
" 1930 r.	12.904,7	13.262,5	1.104,9	4.947,5	2.607,1
" 1932 r.	16.887,6	15.744,4	1.162,9	5.731,3	2.647,2
Ultimo lipca 1933 r.	17.847,7	15.928,7	1.175,3	6.249,3	2.695,7

Bilans B. R. M. w miesiącu październiku r. b.

Bilans B. R. M. za miesiąc październik r. b. wykazuje dalszy odpływ wkładów, który wyniósł tylko 12 milj. fr. (we wrześniu 51 milj.). Odpływ wkładów zaznaczył się przede wszystkim na wkładach à vista banków centralnych. Po stronie aktywnej zwraca uwagę silny wzrost

lokata z terminem ponad 6 miesięcy z 8,7 do 56,7 milj., w związku z konsolidacją kredytu, udzielonego Węgrom. Także „inne lokaty” krótkoterminowe wykazują lekki wzrost, natomiast na rachunkach oprocentowanych zaznaczył się spadek o 40 milj. Portfel wekslowy wzrósł nieznacznie. Stan kasy i należności w bankach spadł z 40,8 w miesiącu poprzednim — do 11,1 milj.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Recenzje.

La Bataille de l'Or. Francis Delaisi. Paris 1933, Payot. str. 171. Fr. 15.

P. Francis Delaisi, autor dość znanej u nas książki *Les deux Europes*, ogłosił ostatnio bardzo ciekawe studjum pod powyższym tytułem, w którym przedstawia dzieje rywalizacji funta i dolara. Napisana bardzo żywo i ciekawie, przedstawia książka historję zmagania Anglii o odzyskanie i utrzymanie, utraconego w wyniku wojny, dominującego stanowiska na rynkach światowych, przyczem najciekawsze rozdziały poświęca autor analizie polityki pieniężnej współzawodniczących ze sobą krajów. Praca p. Delaisi nie ogranicza się jednak do przedstawienia faktów, lecz zawiera również projekt rozwiązania obecnych trudności.

Zgodnie z projektem autora, rozwiązania należy szukać, po ustabilizowaniu wszystkich walut na ich obecnym poziomie, i przywróceniu standardu złota, w dewaluacji wszystkich walut świata o 20%. Ponieważ środek ten byłby zastosowany powszechnie, kurs poszczególnych walut wyrażony w jednostce monetarnej drugiego kraju nie uległby zmianie co miałyby duże znaczenie psychologiczne; z drugiej strony nadwyżka powstała z przeliczenia według nowej równi, zapasów złota monetarnego pozwoliłaby na utworzenie Międzynarodowego Funduszu Stabilizacyjnego, pod zarządem Banku dla Wypłat Międzynarodowych, który pozwoliłby zorganizować w skali świato-

wej clearing złota i ułatwiłby odmrożenie kredytów, umożliwiając normalny transfer. Autor jednak nie ogranicza się do tego jednego projektu, ale proponuje dalej przeprowadzenie dewaluacji w stosunku jeszcze silniejszym, a więc 30 lub nawet 40% przyczem otrzymana w ten sposób dodatkowa nadwyżka mogłaby być użyta na zorganizowanie międzynarodowych robót publicznych.

Na zakończenie swej pracy P. Delaisi przestrzega państwa bloku złotego aby nie wypuszczały inicjatywy ze swych rąk i podjęły się przeprowadzenia jego projektu, gdyż w przeciwnym razie, jeżeli Anglja i Ameryka ustabilizują swe waluty wcześniej, osiągnięte z dewaluacji funta i dolara nadwyżki zapasu złota, będą przez nich wykorzystane dla egoistycznych tylko celów i przechylą szalę zwycięstwa w walce monetarnej zdecydowanie na ich korzyść. (mr).

Mgr. Jerzy Wengierow, *Polskie prawo społeczne w zarysie* (Warszawa — 1933). str. 168.

Pod powyższym tytułem ukazała się ostatnio na półkach księgarskich książka mgr. Wengierowa, którą autor opracował na podstawie cyklu wykładów wygłoszonych na kursach wyższej rachunkowości dla buchalterów na temat polskiego prawa społecznego.

W przedmowie autor zaznacza, że praca jego jest w pierwszej mierze przeznaczona dla laików i praktyków. To też oceniać ją należy przede wszystkim jako praktyczny podręcznik dla ludzi, stykających się w życiu codziennem w toku swych czynności zarobkowych z zagadnieniami prawa socjalnego, lecz nie posiadających odpowiedniego przygotowania naukowego. Zadaniem takiego podręcznika jest umożliwienie czytelnikowi szybkiego zapoznania się z interesującym go zagadnieniem, co w znacznej mierze zależy od dyspozycji, oraz wewnętrznego podziału na rozdziały i podrozdziały. Autor, biorąc zapewne powyższe pod uwagę przyjął możliwie najprostszą dyspozycję formalną na rozdziały i podrozdziały. Nie mniej praca o tym charakterze, winna być tak ułożona, aby poszczególne zagadnienia możliwie łatwo dały się od siebie oddzielić, oraz, mogły być również łatwo mnemotechnicznie przyswojone przez czytelnika; właśnie nieuwzględnienie w szerszej mierze tej właściwości „mnemotechnicznej” stanowi słabszą stronę omawianej pracy, tembardziej, że brak w niej załącznika, któryby zawierał spis wszystkich najważniejszych ustaw oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego. Posiadając taki dodatek, praca niniejsza posiadałaby znacznie większą wartość.

Niemniej jednak należy podkreślić, że umiejętny dobór zagadnień w treści, która obejmuje dość obszernie całe polskie ustawodawstwo społeczne, przy jednoczesnem nieprzeciążeniu nadmiernym balastem teoretycznym, oraz celowem utrzymaniu jej na odpowiednim poziomie, jest bezwzględnie bardzo dodatnią cechą niniejszej pracy.

Omawiając poszczególne działy prawa socjalnego, autor niektóre z nich, jak ubezpieczenia społeczne, rozpatrzył obszerniej nieco, a to zapewne z uwagi na ich wagę i aktualność. Jednak w całej pracy pominął te momenty, względnie ich nie rozwijał, które są w ścisłej styczności z polityką ekonomiczną. I tak np. nie jest poruszone w dziale ubezpieczeń bardzo ważne zagadnienie prawa własności do wkładów ubezpieczeniowych, który to problem, pod wpływem pewnych eksperymentów w Niemczech, jak i kieł-

kujących tendencyj samorządu gospodarczego, zaczyna być coraz bardziej w Polsce aktualnym. Zapewne takie potraktowanie tematu nie zaciemniłoby treści, a z drugiej strony dałoby autorowi sposobność zapoznania czytelnika z tak bardzo ważnym z punktu widzenia gospodarstwa narodowego problemem.

I. M.

Książki w językach obcych.

- Boldrini P. L. *Crisi del sistema monetario*. Firenze, Le Monnier, 1933, s. 204 L. 12.—
- Clark C. *The Control of Investments*. New Fabian Research Bureau. London 1933, Gollancz, 6 d.
- Delvaux Bernard et Reiffers Edm. *Les Sociétés Holding au Grand Duché de Luxemburg*. Paris, 1933. Sirey.
- Dziewanowski J. *La Banque de Pologne et la monnaie Polonaise*. Paris, 1933, s. 244. Fr. 30.—
- Einzig Paul. *Sterling-Dollar-Franc-Tangle*. London, 1933, sh. 7/6.
- Farnham Dwight. *The effect of currency inflation*. New York. American Managment Association. 1933, s. 19, Dol. 0,75.
- Handbook of N.R.A. (A). Laws, Regulations Codes*. Prepared under the Editorial Direction of Lewis Mayers. N. York, 1933. Federal Codes, 424 str. Dol. 4,50.
- Hintner Otto. *Die Depotrevision*. Berlin, 1933. Spaeth u. Linde. s. 18, Mk. 0,75.
- Jones Bassett. *Debt and production: the operating characteristics of our industrial economy*. New York, Day, 1933. s. 158. Dol. 2,50.
- Leseanu Nicols. *La structure et l'organisation de la coopération de crédit en Roumanie*. Paris, Presses Universitaires, 1933. s. 158. Fr. 20.
- Lewinsohn R. u. F. Pick. *La Bourse. Les diverses formes de la spéculation dans les grandes bourses mondiales*. Paris, 1933. Fr. 25.
- Lombard Léon. *L'or régulateur de la production*. Paris, Sirey, 1933. s. 128.
- O'Connor Harvey. *Mellon's Millions. The biography of a fortune, The life and times of Andrew M. Mellon*. New York, Day, 1933. s. 458. Dol. 3.—
- Schaub Wilhelm F. *Zentrale Finanzierung des Warenumschlages landwirtschaftlicher Genossenschaften* Berlin, Heymann. 1933. s. 54. Mk. 3.—
- Schierenbeck Hermann. *Durch zinslosen Buchkredit zu Arbeit, Wohlstand und wahren Kapital*. Bremen, Amoneta, 1933. s. 31. Mk. 0,50.
- Schneider A. *La Banque de France depuis 1914*. Paris, 1933. Fr. 34.—
- Steiner W. H. *Money and Banking*. New York, 1933. s. 941. Dol. 4,50.
- Taylor J. B. and Miller H. C. *Intermediate accounting*. vol. I. New York, 1933. s. 419. Dol. 3.—
- What Everybody Wants to Know About Money. A Planned Outline of Monetary Problems*. By Nine Economists from Oxford. Planned and edited by G. D. H. Cole. London, 1933, Gollancz, s. 544. sh. 5/4.
- Willis H. P. and others. *Contemporary banking*. New York, 1933, s. 841. Dol. 5.—

Czasopisma krajowe.

„RUCH PRAWNICZY EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY“, 4-ty zeszyt 1933 r.

Na treść zeszytu składają się: Artykuły: prof. Wł. Wolter: „*Kilka*

uwag o metodologii nauk kryminologicznych"; doc. dr. A. Mycielski: „*Dekrety w powojennem prawie konstytucyjnym*"; sędzia K. Sąchocki: „*Kryzys prawa międzynarodowego*"; prof. E. Lipiński: „*Problemat transferu*"; dr. W. Dalbor: „*Zmiana i ujednoczenie ustroju samorządu terytorjalnego w Polsce*". — Przegląd piśmiennictwa: 54 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologii oraz bogata bibliografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa.

GAZETA BANKOWA.

Nr. 17—18 z 25 września b. r.: *Pożyczka Narodowa; Polskie Spółki Akcyjne w kryzysie* — Łucjan Żmirski; *Perspektywy przyszłości* — Zygmunt Broszniowski; *Oplaty stemplowe w bankach* — Stanisław Iwicki; *Sąd i prawo* — Dr. J. E..

Nr. 19 z 10 października b. r.: *Analiza bilansów* — Marceli Scheffs; *Oplata stemplowa od pełnomocnictwa* — Stanisław Iwicki; *We do our part* — Zygmunt Breszniowski;

Nr. 20 z 25 października b. r.: Na „*Dzień Oszczędności*” — A. M.; *Oplata stemplowa w bankach* — Stanisław Iwicki; *Kredyt rolniczy* — P. Dz.; *Sąd i prawo* — Dr. J. E.

Nr. 21 z 10 listopada b. r.; *Znaczenie Oszczędności; Sytuacja finansowa Polski; Od międzynarodowej do wskaźnikowej waluty* — Łucjan Żmirski; *Nowy traktat polsko austriacki* — St. Poray.

CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Nr. 11 z 1 listopada b. r.: *Hipoteka zapisana na pierwszym miejscu nie zawsze stanowi zabezpieczenie pupilarne* — Jan Stark; *Doniosłe znaczenie art. 675 kodeksu postępowania cywilnego.* — Fr. Sell; *Racjonalny sposób dochodzenia pretensji wekslowej przeciwko mężatce* — Mgr. A. Macholz; *Aktualne zagadnienia propagandy oszczędności* — Dr. Jan Kuźnar.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Nr. 20 z dnia 31 października b. r.: *W dniu 31. X. Rozważania w Dniu Imienin* — Juljusz Zdanowski; *Dzień Oszczędności i Pożyczka Narodowa* — Wacław Gajewski; *Propaganda na Dzień Oszczędności* — B. Obszyński; *W lesie walut i wśród skrytek złota* — M. Kaczanowski.

Nr. 21 z dnia 15 listopada b. r.: *Kasy Oszczędności w 15-lecie odrodzenia Państwa Polskiego; Z życia instytucyj oszczędnościowych we Francji* — K. Warchałowski; *Sprawa zabezpieczenia należności K. K. O. zastawem nieruchomości* — S. Jankowski; *Kobieta w gospodarczem i finansowem życiu narodu* — Dr. Jaromira.

PRACOWNIK BANKOWY, Organ Zw. Zawodowego Pracown. Bankowych i Kas Oszcz. R. P.

Nr. 11 (126) z dnia 2 listopada b. r.: *Budujemy sobie Polskę* — Cezary Baranowski; *Umowa o pracę w kodeksie zobowiązań* — Wu; *Realizacja ustawy scaleniowej* — Zet; Oprócz tego numer zawiera kronikę z środowisk w Polsce; przegląd prasy i wydawnictw oraz szereg wiadomości z zakresu spraw zawodowych pracowników bankowych.

Czasopisma zagraniczne.

RIVISTA BANCARIA. Nr. 10, Ottobre 1933.

Ostatni numer tego miesięcznika wydawanego przez Associazione Tecnica Bancaria Italiana i redagowanego przez posła Giuseppe Bianchini, zawiera ciekawe studjum Riccardo Bachi o utworzeniu i działalności Banku Emisyjnego Królestwa Sardynji od Restauracji do r. 1859, artykuł p. Mario Mazzuchelli p. t. *Uwagi o rachunku Skarbu Państwa i budżecie* oraz uwagi R. Bachi o rynku pieniężnym. W dziale, poświęconym technice bankowej, przynosi miesięcznik rozprawę p. t. „*Dookoła tajemnicy bankowej*” (G.F.C.) w dziale zaś prawnym rozpatruje postanowienia ustawy z dn. 20 grudnia 1932 o nadzorze nad obrotami papierami wartościowymi i walutami (A. Weiler).

THE BANKER, November 1933.

Zeszyt zawiera m. in. artykuł o projektach reformy bankowości opracowany przez Labour Party, artykuł o roli francuskiej Caisse Autonome i rozprawę p. Paul Einziga, p. t. *Internal v. International Banking*. Ponadto zawiera numer szereg notatek o sytuacji bankowej w poszczególnych krajach oraz wiadomości bieżące.

THE BANKERS' MAGAZINE. November, 1933.

Numer zawiera m. in. artykuły: „*This Price Raising Policy* (Frank Morris) i *Why Gold must be restored as the World Economic Controller* (A. H. Gibson) jak również dalszy ciąg studjum o bankowości angielskiej w r. 1932 i zwykły dział kronikarski.

DIE BANK.

Nr. 41 z 11 października 1933 przynosi następujące artykuły: „*Diskont-Politik oder Markt-Politik*” — A. Lansburgh (na marginesie zmiany statutu Banku Rzeszy); „*Vom Börsenmakler zum „Freihändler“* — H. Waldegg (artykuł omawia reformę zmiany organizacji maklerów w Niemczech). „*Deutsche Kohle im Wettbewerb*” — R. Ensslen.

Treść nr. 42 z 18 października: „*Der technische Fortschritt als volkswirtschaftlichen Problem*” — R. Mellinger (autor omawia skutki gospodarcze inwestycji publicznych, wprowadzających postęp techniczny (autostrady, elektryfikacja); „*Zur Besserung der Welt-Konjunktur*” — Fr. Bartelmus; „*Internationale Zinssenkung*” — Argentarius (autor omawia kształtowanie się stopy procentowej w różnych fazach cyklu konjunkturalnego).

Treść nr. 43 z 25 października: „*Die angelsächsische Stabilisierung und die deutsche Währung*” (dokończ.) — A. Lansburgh: „*Export-Förderung*” — R. Mellinger; „*Der Erbhof und sein Kredit*” — H. Waldegg (na marginesie niem. ustawy z 29 września b. r. ograniczającej możliwość zadłużenia się gospodarstw rolnych).

BANK—ARCHIV.

Nr. 2 z 15 października b. r. przynosi następujące artykuły: „*Sparen und Kapitalbildung im Wandel der Konjunktur*” — P. Mombert; „*Reichsbank, Banken, Kapitalmarkt und Wirtschaft*” — K. Herrmann: „*Das neue Scheckrecht*” — v. Falkenhausen: „*Die rechtliche Tragweite der Pfund — und Dollar — Entwertung im In — und Ausland*” — Fr. Hausmann.

STATYSTYKA

Tabl. I.
Bank Polski
(W milj. złotych)

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek po- krycia kru- szcow.-walut.
	Złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezali- czone do pokrycia					
1930 X	562.0	312.3	122.1	710.7	76.2	1.408.4	169.4	54.08
1931 X	594.0	78.3	131.5	652.1	112.9	1.254.0	138.8	47.39
1932 X	493.6	36.4	103.2	602.8	111.2	1.062.5	120.6	44.44
1933 VI	472.6	—	80.4	634.2	107.8	1.003.8	131.2	44,77*)
VII	472.8	—	81,2	633.3	109.2	1.002.6	149.0	43.92
VIII	473.0	—	75,1	648,1	103,3	1.004,4	139,7	44,28
IX	473,5	—	74,1	679,5	99,6	1.030,5	145,6	43,42
X	474.0	—	86,3	686,4	87.0	1.046,4	155,6	42.10

*) Odsetek pokrycia został obliczony, poczynając od końca marca, w/g nowych zasad pokrycia, t. zn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 milj. zł.

Tabl. II.
Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w milj. zł.		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszo- nych upadłości	Rentow- ność 8% List. Zast. Tow. Kr. m. W-wy	Rentow- ność 5% Pożyczki Konwersyjnej**)
	Ogółem	W tem bi- lon i mo- nety sreb.				
1930 X	1.647,1	238,7	11,3	59	11,93	18,97
1931 X	1.498,0	244,0	16,1	71	13,32	15,67
1932 X	1.369,1	306,6	13,7	32	14,96	16,57
1933 VI	1.330,0	326,2	7,4	19	14,49	15,81
VII	1.347,7	345,1	10,3	20	13,82	15,50
VIII	1.339,1	354,7	10,1	20	13,33	14,14
IX	1.390,3	359,8	8,2	19	13,52	13,48
X	1.400,8	354,4	.	.	13,18	14,02

Uwagi do tablic:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych” i miesięcznych tablic statystycznych „Konjunktury Gospodarczej”. Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych—dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

**) Obliczenia rentowności 5% Pożyczki Konwersyjnej, uwzględniające dawniej ściśle matematycznie plan umorzenia, zostały zastąpione obliczeniami według formuły minimalnej rentowności.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie w listopadzie 1933 r. Przy pożyczkach premjowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominalu, kursy odnoszą się do tranzakcyj końcowych danych dni.

	za	30. IX.	9. X.	16. X.	23. X.	31. X.
<i>Papiery procentowe:</i>						
3% Prem. Poż. Budowlana	50 zł. w zł.	38,25	38,50	39,25	38,75	—
4% " " Dolarowa	5 Dol.	47,75	48,90	49,25	48,85	49,—
4% " " Inwestyc.	100 zł. w zł.	104,50	103,—	—	103,50	—
4% " " " serje	100 zł. w zł.	—	108,—	—	—	108,25
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	zł.	51,50	51,—	51,—	50,25	49,25
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r.	zł.	44,50	—	—	—	—
6% Poż. Dolar. 1919/20 r.	Dol.	—	57,50	56,50	—	—
7% " Stabiliz. 1927 r.	Dol.	50,63	51,88	52,75	50,63	51,50
10% " Kolejowa	Fr. w zł.	101,50	102,—	—	—	—
7% L.Z.P.B. Roln. i B.G.K.	zł.	83,25	83,25	83,25	83,25	83,25
8% " " " "	zł.	94,—	94,—	94,—	94,—	94,—
<i>Listy zast. tow. kredyt.</i>						
4 $\frac{1}{2}$ % L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	zł.	—	44,—	43,25	44,—	—
7% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	Dol. w zł.	—	—	—	—	—
5% L.Z.T.K. m. Warszawy	zł.	—	—	57,25	58,25	59,—
8 $\frac{1}{2}$ % " " " "	"	43,25	44,38	43,88	43,75	44,75
8 $\frac{1}{4}$ % " " m. Łodzi.	"	—	—	—	—	—
10% " " m. Siedlec	"	—	—	36,—	—	—
<i>Akcje:</i>						
Bank Polski	100 zł.	79,75	81,50	80,—	80,75	79,50
"Siła i Światło"	50 "	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów	100 "	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 "	—	—	—	20,—	—
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn.	100 "	—	—	—	—	—
Ostrowieckie Zakłady.	50 "	30,—	—	—	—	—
Lilpop, Rau i Loewenstein	25 "	10,60	—	10,65	11,—	—
Modrzejow. Z. Górn.-Hutn.	50 "	—	—	—	—	—
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 "	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn.	50 "	—	—	9,—	—	—
Haberbusch i Schiele.	100 "	38,50	—	37,50	—	38,—
<i>Dewizy zagraniczne:</i>						
Belgia	100 Blg.	124,70	124,30	124,35	124,35	124,30
Gdańsk	100 Gld.	173,65	—	173,45	—	173,25
Holandja	100 Fl.	360,15	359,75	359,50	359,45	359,35
Londyn	1 £	27,75	27,62	28,66	28,50	28,14
Nowy-York	1 Dol.	5,82	—	6,50	—	—
Nowy-York teleg.	1 "	5,83	5,91	6,52	6,22	5,95
Paryż	100 Fr.	34,95	34,92	34,90	34,88	34,86
Praga	100 K.	26,49	26,92	—	26,46	26,45
Szwajcaria	100 Fr.	173,10	172,86	172,76	172,76	172,52
Włochy	100 Lir.	—	46,85	46,97	46,95	46,96
Berlin (międzybank)	100 Mk.	213,20	212,50	212,35	212,75	212,58

Tabl. IV.
Wkłady w instytucjach finansowych (w milj. zł.) ¹⁾

NAZWA INSTYTUCJI	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	
	3 1 G r u d n i a								30.VI
Bank Polski	125,0	184,3	182,4	177,4	162,4	190,5	196,3	126,0	122,3
Bank Gospodarstwa Krajowego	151,0	230,2	325,3	255,0	243,1	238,7	261,1	254,4	231,3
Państwowy Bank Rolny	10,9	34,8	54,4	70,9	62,3	62,9	60,5	68,5	71,8
Banki komunalne	18,0	26,7	44,8	61,0	68,5	62,5	63,8	68,4	68,7
Banki akcyjne	458,9	650,2	860,9	881,8	1,020,2	611,7	527,5	460,5	463,5
Oddz. zagran. banków akcyjnych	55,1	79,3	79,7	76,8	71,5	55,9	52,6	50,6	48,6
Pocztowa Kasa Oszczędności	128,8	200,9	315,8	383,6	431,3	509,8	622,9	621,5	661,6
Kasy oszczędności	94,0	221,1	358,7	446,4	582,1	603,3	627,9	643,2	629,1
Spółdzielnie kredytowe	83,0	159,3	261,9	337,7	392,4	346,4	306,5	293,8	258,9
Centr. Kasa Spółek Rolniczych	0,7	2,3	2,7	3,5	5,5	4,3	3,4	3,7	4,3
Razem	1,125,4	1,789,1	2,486,6	2,694,1	3,039,3	2,686,0	2,722,5	2,590,6	2,560,1
Bank Gospodarstwa Krajowego Lokaty Skarbu Państwa	317,1	373,3	388,0	417,2	509,2	506,7	483,6	485,3	506,7
Państwowy Bank Rolny Lokaty Skarbu Państwa	23,1	63,6	50,0	50,0	88,2	88,2	48,2	47,6	47,4
Fundusze rządowe administrowane przez Bank	61,7	120,6	201,1	301,9	393,4	426,1	475,0	547,1	554,3
Ogółem	1,527,3	2,346,6	3,125,7	3,463,2	4,030,1	3,707,0	3,729,3	3,670,6	3,668,5

¹⁾ Według danych Głównego Urzędu Statystycznego i bilansów banków państwowych.

Tabl. V.
Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobow- iązania	Obieg
<i>Bank Angielski (miljony £).</i>					
31.XII.1931	121,3	—	27,3	174,4	364,1
28.VI.1933	190,6	—	16,6	161,4	378,8
30.VIII.1933	191,7	—	10,0	164,4	374,0
27.IX.1933	191,8	—	11,1	162,4	373,7
1.XI.1933	191,8	—	8,6	161,8	372,2
<i>Bank Francji (miljony franków).</i>					
31.XII.1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
23.VI.1933	81 244	2 536	4 824	21 489	82 591
28.VII.1933	81 976	2 572	4 864	22 019	82 853
29.IX.1933	82 095	1 287	4 821	20 927	82 994
27.X.1933	81 032	1 285	4 861	21 328	81 099
<i>U. S. A. Fed. Res. Banks (miljony dolarów).</i>					
31.XII.1931	2987,6	—	1351,1	2480,1	2613,1
28.VI.1933	3543,8	—	204,9	2450,7	3115,3
1.IX.1933	3588,0	—	160,1	2697,0	2974,2
29.IX.1933	3591,8	—	130,2	2780,2	3999,4
2.XI.1933	3587,9	—	123,2	2884,2	2967,3
<i>Bank Rzeszy (miljony marek).</i>					
31.XII.1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4775,8
30.VI.1933	188,7	84,5	3212,4	446,9	3481,8
31.VII.1933	245,0	77,6	3171,0	412,3	3492,1
30.IX.1933	367,2	40,1	3289,2	465,2	3624,8
31.X.1933	396,0	18,0	3146,9	416,4	3571,4
<i>Bank Gdański (miljony guldenów).</i>					
31.XII.1931	21,8	25,5	10,4	9,4	44,0
31.V.1933	31,9	7,5	8,1	7,5	37,1
31.VII.1933	35,1	6,4	8,6	8,9	37,5
30.IX.1933	32,0	10,0	10,9	10,1	39,2
31.X.1933	30,6	10,6	13,2	11,5	39,4

Tabl. VI.
Stopy dyskontowe banków emisyjnych
Stan na 15 października 1933 r.

K r a j	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglja	30.VI. 1932	2½	2
Austria	23.III. 1933	6	5
Belgja	13.I. 1932	2½	3½
Bułgarja	24.V. 1932	8½	8
Czechosłowacja	25.I. 1933	4½	3½
Danja	31.V. 1933	3½	3
Estonja	17.X. 1932	5½	4½
Finlandja	4.IX. 1933	5½	5
Francja	9.X. 1932	2	2½
Gdańsk	5.V. 1933	4	3
Grecja	14.X. 1933	7½	7
Hiszpanja	20.X. 1932	6½	6
Holandja	18.IX. 1933	3	2½
Irlandja	30.VI. 1932	3½	3
Japonja	2.VII. 1933	4,38	3,65
Jugosławia	20.VII. 1931	6½	7½
Litwa	4.V. 1932	6—7½a)	6 —7a)
Łotwa	1.I. 1933	6—7	5½—6a)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegja	23.V. 1933	4	3½
P o l s k a	25.X. 1933	6	5
Portugalja	12.III. 1933	6½	6
Rumunja	4.IV 1933	7	6
Stany Zj. (New-York)	19.X. 1933	2½	2
Szwajcarja	22.I. 1931	2½	2
Szwecja	31.V. 1933	3½	3
Węgry	17.X. 1932	5	4½
Włochy	2.IX. 1933	4	3½

a) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VII.
Międzynarodowy rynek pieniężny

Data	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Lon-dyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Lon-dyn	Berlin	Paryż
31.VII. 1933	1	¼	5—6	1½	½ — 5/8	3/8 — 7/16	37/8	17/8
30.VIII. "	1	1/2 — 1/4	4¾ — 5¾	1½	½ — 3/8	7/16	37/8	13/8 15/8
30.IX. "	¾	1/2 — 3/4	5—6	—	1/4 — 3/8	5/8 — 11/16	37/8	—
31.X. "	¾	1/2 — ¾	4½ — 5½	1¾ — 2	1/4 — 3/8	15/16 — 1	37/8	2 — 2½
13.XI. "	¾	¾ — 1	4¼ — 5¼	1¾	3/8 — 1/2	11/16 — 11/8	37/8	2½

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — Dr. Stefan Buczkowski.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Oleński.